POLSKA ZACHODNIA

Dziennik Polskiego Zagłębia Węglowego

Redaktor naczelny: Józef Wojciechowski. Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z o. o., Katowice, Batorego 2

Konto P. K. O. 303.551

Wydawca: „Polska Zachodnia" Sp. z o. o., Katowice, ul. Batorego 2 Telefony Redakcji (dzienne): 337-67 i 350-85, (nocne) 304-26 i 306-78

Nr 208 / Rok XIV — Katowice, niedziela 30 lipca 1939 r. — Cena 10 gr

Budowniczowie linii Zygfryda uwięzieni za sabotaż

TELEGRAM WŁASNY „POLSKI ZACHODNIEJ"

WARSZAWA, 29. 7. (W)

Donoszą z Berlina, iż w niedługim czasie rozpocznie się tam **wielki proces 30 właścicieli wielkich firm budowlanych, które budowały fortyfikacje niemieckie na Zachodzie, t. zw. linię Zygfryda. Po wylewie Renu okazało się, że zarówno miejsca na umocnienia, jak i materiały, z jakich fortyfikacje były zbudowane, nie odpowiadają wymaganiom. W związku z tym przedsiębiorcy budowlani zostali aresztowani.** Część ich osadzono w więzieniu w Landau, część zaś w Koblencji. Odpowiadać będą oni przed sądem za sabotaż.

Jednocześnie wkrótce odbyć się ma proces również z oskarżenia o sabotaż **za dostarczanie robotnikom, zatrudnionym przy budowie linii Zygfryda, jedzenia zepsutego i nie nadającego się do użytku.** Robotnicy, którzy przez dłuższy czas karmieni byli zepsutymi konserwami, zbuntowali się i w rezultacie **doszło do strzelaniny, w wyniku której kilkudziesięciu robotników zostało zabitych.** Obecnie wszczęto dochodzenia przeciwko firmom, dostarczającym produktów dla robotników, gdyż specjalna komisja, wysłana dla zbadania przyczyn buntu robotników, budujących fortyfikacje, stwierdziła bowiem, że większość produktów była całkowicie zepsuta.

Marszałek Goering, który obecnie przeprowadza inspekcję linii Zygfryda, uszkodzonej przez wiosenny wylew Renu

Zarząd Spółki Akc. Włóczki — Wełny „Trójkąt w Kole" ma zaszczyt donieść, że od 1 lipca rb. kierownictwo sklepu fabrycznego przy ul. Wzgórze 18 objęła długoletnia kierowniczka naszego Atelier Mody

Panna Maria Babikówna

która jako wytrawna fachowczyni udziela wszelkich rad i wskazówek w dziedzinie wykonywania i wykańczania robót ręcznych.

(5000)

Z tygodnia

Odwrót...

(W. Ch.) W zgęszczonej i naładowanej elektrycznością atmosferze politycznej nastąpiło pod koniec tygodnia pewne odprężenie, do czego w dużej mierze przyczyniły się wieści nadchodzące z centrów finansowych świata i świata, na których zapanowały nastroje pełne optymizmu. Wiadomo zaś, że giełdy są najczulszym barometrem i najbardziej płochliwą instytucją, jeżeli chodzi o wyczuwanie zbliżającej się burzy.

Przedwczesnym zapewne byłoby sądzić, że niebezpieczeństwo całkowicie już minęło, niemniej widmo bezpośredniego wybuchu zostało odsunięte na dalszą przyszłość, zależy zaś od postawy społeczeństw państw przeciwnapastniczych, czy groźba wojny, wisząca od miesięcy nad światem, odsunięta zostanie na tak najodleglejszą przyszłość.

Wysiłki też dyplomacji w pierwszym rzędzie angielskiej, francuskiej i polskiej w tym właśnie kierunku zmierzają. Równolegle z akcją dyplomatów pracują niemniej intensywnie sztaby. Mówi się o mającej nastąpić wkrótce podróży do Moskwy gen. Gamelina, wodza naczelnego sił zbrojnych Francji, a na wypadek wojny i Anglii. Do Moskwy udać się ma również inspektor angielskich sił zbrojnych gen. Ironside, który niedawno bawił także w Polsce.

Celem tych wizyt będzie przede wszystkim wciągnięcie do istniejącej już ścisłej współpracy sztabów brytyjskiego, francuskiego i polskiego również i sowieckiego.

Nie trzeba chyba specjalnie tłumaczyć, że z chwilą, kiedy dojdzie już do całkowitej finalizacji rozmów o zawarcie sojuszu, wiążącego z sobą tak potężne mocarstwa — nie znajdzie się siła, która zdolna byłaby rozbić ten, chroniący ludzkość przed straszliwą pożogą wojenną, front.

Zresztą sytuacja wewnętrzna państw napastniczych, a zwłaszcza Niemiec, jest tego rodzaju, iż trudno przypuścić, by ryzykowały one zbrojny konflikt z którymkolwiek z swych sąsiadów. Coraz gwałtowniejsze wrzenie nurtujące wśród ludności, spowodowane brutalną polityką germanizacyjną i eksterminacyjną na okupowanych terenach Czech i Moraw, stanowi groźną przestrogę dla okupantów i zmusza ich do skupienia na tym terytorium większych sił, któreby zdolne były do panowania nad sytuacją. Poza tym ciężkie położenie gospodarcze, pogarszające się z dnia na dzień, również nie zachęca do wszczynania nowych awantur.

Spod opiekuńczych skrzydeł Berlina i Rzymu wymykać się poczyna Hiszpania, na którą „oś" od dawna zarzucała sieci. Dziś Hiszpanią wstrząsają dreszcze nowego przewrotu. Nie wiadomo jeszcze, jak potoczą się tu wypadki, w każdym jednak razie na kraj ten państwa osi w rachubach swych będą musiały przestać liczyć.

Nie najlepiej się wiedzie również Japonii, zajmującej od pewnego czasu w Chinach pozycję raczej obronną niż ofensywną. Chwilowy sukces, osiągnięty w rokowaniach z Anglią o Tientsin, został przekreślony przez Stany Zjednoczone, które — jak wiadomo — zerwały z państwem Wschodzącego Słońca traktat handlowy, co w konsekwencji swej bardzo poważnie przyczynić się może do osłabienia pozycji na kontynencie azjatyckim.

Do serii niepomyślnych dla państw podminowujących pokój świata objawów dodać należy jeszcze niepowodzenie misji Wohltata w Londynie, dokąd wybrał się on, by wyszachrować od Anglii miliard funtów szterlingów za mglistą obietnicę pokoju.

Jak więc widzimy, państwa napastnicze na wielu odcinkach wykazują poważne osłabienie, na innych zaś zaobserwować się daje wyraźne cofanie się. Proces ten wobec zdecydowanej woli obrony pokoju przez mocarstwa zachodnie i Polskę, a ostatnio i Sowiety będzie trwał dalej i przybierał coraz to szersze rozmiary.

Niepokój w Gdańsku

GDAŃSK, 29. 7. PAA.

Niemieckie Gestapo przeprowadza codziennie rewizje i aresztowania wśród mieszczan gdańskich i w kołach robotniczych. Aresztowania te pozostają w ścisłym związku z trwającym od dłuższego czasu wrzeniem wśród ludności gdańskiej, które zwraca się coraz wyraźniej przeciwko obecnym władzom Gdańska, obcym tradycji obywateli Wolnego Miasta i — jak podkreśla jedna z licznych odezw opozycyjnych, kolportowanych potajemnie — działającym wbrew żywotnym interesom Gdańska.

Wrzenie, jakie ogarnęło gdańskie koła robotnicze, rozwija się głównie na podłożu socjalnym i ideologicznym. Hitlerowcy w obawie utraty wpływów w gdańskich masach robotniczych chwytają się najrozmaitszych sztuczek propagandowych, zwiększając równocześnie nadzór policyjny nad robotnikami, co jeszcze w większym stopniu wzmaga ogólne niezadowolenie. Wrzenie wśród ludności gdańskiej przybrało takie formy, że głównie kierownicy partii hitlerowskiej w Gdańsku w obawie przed możliwością zamachów zwrócili się do berlińskiej Gestapo o przysłanie specjalnie wyszkolonych agentów dla ochrony osobistej Forstera, Greisera i innych czołowych osobistości Wolnego Miasta Gdańska.

Minister Beck w Gdyni

GDYNIA, 29. 7 PAT.

Minister spraw zagranicznych Józef Beck bawił w ciągu dnia wczorajszego w Gdyni, gdzie przed południem w towarzystwie ministra Przemysłu i Handlu Antoniego Romana i Komisarza Generalnego R. P. w Gdańsku Chodackiego zwiedził stocznię gdyńską i nowobudujący się statek „Olza" oraz stojący w porcie transatlantyk „Chrobry", a następnie udał się na Oksywie — do mauzoleum ś. p. gen. Orlicz-Dreszera.

Po południu p. minister Beck odbył przejażdżkę motorówką po zatoce, zatrzymując się dłuższy czas w Orłowie, gdzie letnicy zgotowali mu niezwykle serdeczną owację.

O godz. 23.35 opuścił p. min. Beck, wraz z p. min. Romanem, Gdynię, żegnany na dworcu kolejowym przez p. wojewodę pomorskiego Raczkiewicza, Komisarza Gen. R. P. w Gdańsku Chodackiego, dyr. dep. morsk. Min. Przem. i Handlu Możdżeńskiego i komandora Frankowskiego.

Francja zwróciła złoto rządowi gen. Franco

BAYONNA, 29. 7. PAT.

Transport złota hiszpańskiego, wartości 1.500 milj. fr. fr., zdeponowanego w banku Francji, przybył na 5 samochodach pancernych w piątek wieczorem na granicę francusko-hiszpańską. Eskortę stanowili członkowie lotnej gwardii. Konwój przejęty został na posterunku w Irunie przez hiszpańskiego płk. Sanzagero, dowódcę wojsk w Bidasoa. Towarzyszyła mu liczna grupa oficerów i policjantów. Przejście transportu złota przez most międzynarodowy odbyło się bez żadnego wypadku

MADRYT, 29. 7. PAT.

Przybycie transportu złota hiszpańskiego, zdeponowanego we Francji, spodziewane jest w Madrycie w sobotę po południu. W hiszpańskich kołach rządowych, według informacyj korespondenta ag. Havasa, **złoto to posłuży za pokrycie dla waluty hiszpańskiej, której kurs dotychczas utrzymywany był niezależnie od stopy pokrycia.**

Zwrot zdeponowanego złota francuskiego stanowić ma zapoczątkowanie nowego etapu w stosunkach francusko - hiszpańskich.

Nowy cios dla państw osi

Waszyngton objął straż na Dalekim Wschodzie

PARYŻ, 29. 7. PAT.

Głównym przedmiotem komentarzy prasy paryskiej jest wypowiedzenie przez rząd Stanów Zjednoczonych traktatu handlowego z Japonią. Posunięcie to zaakceptowane w sposób pomyślny opinię francuską, która wyraża duże zadowolenie, traktując krok rządu amerykańskiego jako nowy cios dla państw osi Berlin — Rzym. Prasa paryska zgodnie dziś twierdzi, że krok rządu Stanów Zjednoczonych ma przede wszystkim znaczenie polityczne. Potwierdza on solidarność angielsko-amerykańską na Dalekim Wschodzie.

Waszyngton lunuje W. Brytanię w straży na Dalekim Wschodzie — konkluduje zgodnie szereg dzienników paryskich, które jednocześnie wyprowadzają wniosek, iż to posunięcie Waszyngtonu umacnia poważnie pozycję W. Brytanii w Europie. Energiczna reakcja Ameryki jest nowym ostrzeżeniem pod adresem państw osi — pisze „Justice".

„Intransigeant" notuje wielkie niezadowolenie, jakie manifestują niemieckie i włoskie koła wobec posunięcia rządu amerykańskiego.

Wypowiadając traktat handlowy z Japonią — oświadcza „Paris-Soir" Stany Zjednoczone jednocześnie dotknęły poważnie Tokio, Berlin i Rzym. Prasa japońska, niemiecka i włoska przedstawiały bowiem ostatnio porozumienie między Londynem a Tokio, jako porażkę W. Brytanii. Decyzja St. Zjedoczonych odwraca zupełnie sytuację.

„Tempo" zaznacza we wstępnym artykule, iż w niektórych kołach politycznych panuje przekonanie, że rząd Stanów Zjednoczonych chciał przez swe posunięcie wyprostować sytuację na Dalekim Wschodzie, gdzie pojednawczość W. Brytanii mogła być wzięta za odznakę słabości. W każdym razie posunięcie to zaaprobowane całkowicie przez opinię publiczną Stanów Zjednoczonych umacnia w sposób wydatny pozycję prezydenta Roosevelta na terenie polityki zagranicznej, pozycję, którą niektórzy uważali za poważnie osłabioną na skutek odmowy kongresu rewizji ustawy o neutralności.

Jest to bardzo ważne — kończy dziennik — jeśli się uwzględni, że prezydent Roosevelt jest zwolennikiem akcji na rzecz konsolidacji pokoju i energicznego przeciwstawienia się wszelkim dążeniom do hegemonii.

CZUNGKING, 29. 7. PAT

Naród chiński wita z zadowoleniem wypowiedzenie traktatu handlowego japońsko - amerykańskiego — oświadczył chiński minister spraw zagranicznych Wangczunghui przedstawicielom prasy.

W posunięciu tym widzą Chiny wolę Stanów Zjednoczonych utrzymania swej pozycji i prestiżu nad Pacyfikiem. Mamy nadzieję — ciągnął minister — iż zajęcie zdecydowanej postawy przez wielką demokrację przyczyni się do usunięcia bezprawia i powrotu pokoju oraz zaufania w stosunkach międzynarodowych. Dzięki swojej światowej pozycji Stany Zjednoczone mogą wywrzeć decydujący wpływ na układ stosunków, zapobiegając wybuchowi wojny, a przywracając panowanie prawa i sprawiedliwości między narodami.

Sowiety w „bloku pokoju"

Misje wojskowe Francji i Anglii udają się do Moskwy w przyszłym tygodniu

PARYŻ, 29. 7. PAT.

Minister spraw zagranicznych Bonnet wygłosił na dzisiejszym posiedzeniu rady ministrów expose na temat głównych zagadnień sytuacji międzynarodowej. Mówca dłużej zatrzymał się na rozmowach angielsko-francusko-sowieckich, stwierdzając, iż co do głównych punktów osiągnięto porozumienie. W ciągu przyszłego tygodnia wyjedzie z Londynu brytyjska misja wojskowa, na czele której będzie stał gen. lotnictwa i admirał. Misja ta przez Paryż uda się do Moskwy. Jednocześnie z Paryża wyjedzie misja wojskowa francuska z gen. Doumenc'em na czele.

Austriakom obrzydł Hitleryzm

Tablica ku czci uczestników puczu zasmarowana smołą

WIEDEŃ, 29. 7. PAT.

Odsłonięta w sposób uroczysty przez partię narodowo-socjalistyczną przed kilku dniami w Wiedniu tablica pamiątkowa ku czci narodowo-socjalistycznych uczestników puczu lipcowego, podczas którego zamordowany został kanclerz Dollfuss, musiała zostać zdjęta z polecenia władz partyjnych z powodu zasmarowania jej wczoraj w nocy smołą i kałem przez niewykrytych sprawców. Usunięcie tablicy motywowane jest urzędowo tym, iż była ona rzekomo tylko prowizorycznie umieszczona, a ostateczne jej umocowanie ma dopiero później nastąpić. Jednocześnie tablice z nazwami ulic, noszących nazwiska członków tego puczu, zasmarowane zostały również ub. nocy. Panuje ogólne przekonanie, że dokonała tego młodzież z dawnego frontu ojczyźnianego.

GNĘBIENIE CHŁOPÓW TYROLSKICH

WIEDEŃ, 29. 7. PAT.

Władze bezpieczeństwa zakazały noszenia broni chłopom tyrolskim, odbierając im przywilej, wydany jeszcze w wieku 18-tym przez Marię Teresę.

W Insbrucku rozwiązano również stowarzyszenie Południowego Tyrolu, założone w r. 1919 i posiadające wielu członków. Stowarzyszenie to posiadało również spory majątek, który uległ konfiskacie na rzecz państwa.

SZEF SZTABU WĘGIERSKIEGO WE WŁOSZECH

BUDAPESZT, 29. 7. PAT.

Węgierska agencja telegraficzna donosi, że na zaproszenie naczelnego dowództwa włoskich sił zbrojnych udaje się 31 bm. do Włoch szef sztabu generalnego wojsk węgierskich gen. Werth, który obecny będzie na manewrach armii włoskiej.

Według dalszych wiadomości, gen. Werthowi towarzyszą oficerowie węgierscy — płk. Laszlo i ppłk. Horwarth.

KATASTROFA AUTOBUSU

BIAŁOGRÓD, 29. 7. PAT.

W północnym Czarnogórzu wydarzyła się katastrofa samochodowa, w rezultacie której 5 osób utraciło życie, a 7 odniosło rany. Katastrofa wydarzyła się w pobliżu miejscowości Czsor na górzystej drodze. Autobus, wiozący 15-tu pasażerów z niewyjaśnionych przyczyn, być może z powodu defektu w hamulcach, wpadł w przepaść o głębokości 35 m.

KRZYŻE W SZKOŁACH HISZPAŃSKICH

BURGOS, 29. 7. PAT.

Hiszpański minister oświaty podpisał dekret przywracający naukę religii w szkołach. Dnia 14 września szkołom mają być rozdane krzyże, które będą rozwieszone w salach wykładowych.

UKŁAD HANDLOWY JAPOŃSKO-NIEMIECKI

TOKIO, 29. 7. PAT.

Agencja Domei donosi, że między Japonią i Rzeszą niemiecką parafowany został w sobotę układ handlowy i rozliczeniowy. Zawarty układ ma na celu utrzymanie i rozwój dotychczasowej wymiany handlowej. Układ wejdzie w życie po zatwierdzeniu go przez rządy obu stron.

Ofensywa na Kanton

Działania wojenne w Chinach Południowych

HONGKONG, 29. 7. PAT.

Korespondent agencji Havasa donosi, że równocześnie z wydaniem przez japońskie dowództwa sił morskich zakazu nawigacji na rzece Perłowej, dokonywane są liczne transporty oddziałów lądowych z Formozy do Kantonu. Ogólny stan tych oddziałów oceniany jest na dwie dywizje.

W kołach chińskich tłumaczą tę koncentrację posiłków spodziewanym atakiem sił chińskich na Kanton w najbliższym czasie. Równocześnie koła poinformowane przypuszczają, że Japończycy przygotowują nową ofensywę na Chiny południowe. Atak miałby być skierowany na Pakhoi i zaplecze tego portu.

Chińskie oddziały powstańcze uniemożliwiły dotychczasowe próby wysadzenia na ląd oddziałów japońskich u ujścia rzeki Perłowej.

Amnestia dla Arabów

JEROZOLIMA, 29. 7. PAT.

Władze brytyjskie badają obecnie sprawę aresztowanego we wtorek przewódcy powstańców arabskich Abdul Durra. Według informacji korespondenta agencji Havasa, aresztowany przewódca z uwagi na złagodzenie akcji powstańczej w ostatnich czasach, będzie potraktowany stosunkowo łagodnie. Władzom chodzić ma o to, ażeby osiągnąć dalsze uspokojenie. Ma on być umieszczony w strzeżonej rezydencji w Kerach. W tym samym celu zastosowano amnestię do trzech Arabów, skazanych przez sąd wojskowy na dożywotnie więzienie. Poza tym zwolniono z obozów koncentracyjnych w ostatnich czasach kilkuset Arabów.

Wysoki komisarz i dowództwo wojskowe brytyjskie przystąpić miało ostatnio do zbadania możliwości ogłoszenia rozległej amnestii politycznej.

Japończycy chcą zagarnąć srebro chińskie z Tientsinu

TOKIO, 29. 7. PAT.

Trudności, jakie powstały w ostatnich dwóch dniach w rokowaniach brytyjsko-japońskich polegają na różnicy zdań w sprawie uregulowania obiegu waluty chińskiej. Jak donosi prasa japońska, Anglicy nie zgadzają się na spełnienie 2 żądań japońskich, a mianowicie: 1) wydania zakazu obiegu waluty chińskiej w koncesji w Tientsinie. 2) przekazania władzom japońskim rezerw srebra znajdujących się w bankach chińskich w Tientsinie.

Strona brytyjska stwierdza, że zagadnienia finansowe stoją poza nawiasem porozumienia zawartego 20 bm.

Japończycy stoją na stanowisku, że zagadnienia walutowe są warunkiem wprowadzenia w życie tego porozumienia.

Nowe powodzie na Morawach

PRAGA, 29. 7. (Centropress).

Jak już donoszono, okolice Zlina na Morawach nawiedzone zostały w ostatnim czasie gwałtownym gradobiciem, które wyrządziło milionowe szkody nie tylko w zabudowaniach tamtejszych fabryk znanej firmy Bat'a, ale i na polach, niszcząc niemal zupełnie zbiory zboża. W dniu 27 lipca prasa czeska znowu donosi o nowej wielkiej powodzi na Morawach. Tym razem nawiedzona została klęską żywiołową okolica Morawskiej Ostrawy, gdzie rzeka Odra wystąpiła z brzegów, podnosząc swój poziom o 350 cm. Jak donoszą z tych krajów, poziom wody wciąż jeszcze się podnosi. Gwałtownie podnosi się także Łucyna na dzisiejszym pograniczu. Wody Łucyny zalały część Ostrawy Śląskiej, t. zw. Zarubek, gdzie musiano ewakuować kilka domów.

Pod wodą znalazł się budynek urzędu pocztowego w Zarubku, a połączenia drogowe z okolicznymi miejscowościami zostały przerwane. Linia tramwajowa Morawska Ostrawa — Karwina została na długim odcinku zupełnie zalana wodą. W wielu miejscach woda zerwała płoty ogrodów, a w pobliżu Radwanic wytworzyło się olbrzymie jezioro.

Wielkie spustoszenia powódź wyrządziła w gospodarstwach rolnych, bowiem woda porywa zżęte zboże w snopach lub zalewa całe role.

Na Morawach północnych grozi wylewem rzeka Beczwa, która w wielu miejscach już wezbrała, niszcząc plony rolne. Utworzona została samopomoc miejscowa, która ustanowiła warty, ostrzegające ludność przed zalewami. Strzeżone i umacniane są wały ochronne aby woda je nie przerwała i nie zalała całych okolic.

Angielski minister lotnictwa uległ wypadkowi lotniczemu

LONDYN, 29. 7. PAT.

Z powodu złych warunków atmosferycznych nad Morzem Irlandzkim samolot, którym brytyjski minister lotnictwa Kingsley Wood udawał się do Belfastu, musiał po południu zawrócić z drogi. Przez godzinę brak było wszelkich wiadomości o samolocie. Później okazało się, iż samolot wiozący min. Kingsley Wooda lądował przymusowo w księstwie Lancaster pod Kirby Infurness. Minister brytyjski wyszedł z wypadku bez szwanku, natomiast kilka towarzyszących mu osób odniosło obrażenia.

LONDYN, 29. 7. PAT.

Według nadeszłych obecnie informacyj, samolotem, który przymusowo lądował w Kirby Infurness, razem z brytyjskim min. lotnictwa Kingsley Woodem, jechał marszałek lotnictwa brytyjskiego sir Chrispho Courtenay i poseł sir Edward Campbell, którzy odnieśli lekkie obrażenia. Poza tym w samolocie znajdował się wicemarszałek lotnictwa Sholto Douglas i sekretarz ministra Sandford, którzy wyszli z wypadku bez szwanku. Pierwszy i drugi pilot oraz radiotelegrafista i mechanik doznali obrażeń. Pilot ma ranne kolano. Obrażenia innych członków załogi są powierzchowne. Opatrunki nałożono im w pobliskiej klinice. Min. Kingsley Wood wyszedł, jak wiadomo, z wypadku bez szwanku, jest tylko silnie wstrząśnięty całem wypadkiem i odpoczywa chwilowo w domu jednej z posiadłości wiejskiej, znajdującej się w pobliżu miejsca wypadku.

Wóz z ludźmi wpadł do głębi

Obsługa specjalna.

GLIWICE, 29. 7. (F)

Jak donoszą z Opolskiego Śląska, ofiarą powodzi padło 3 ludzi. Jadący szosą, stojącą pod wodą, wóz z 11 osobami wpadł do głębokiej wyrwy, która powstała podczas powodzi. 8 osób zdołało wyratować się, 3 utonęły.

JAPONIA JEST NIEUSTĘPLIWA

TOKIO, 29. 7. PAT.

Na skutek różnicy zdań w sprawach walutowych, rokowania brytyjsko-japońskie zostały chwilowo zawieszone. Jak donosi agencja Domei, celem zażegnania tych trudności i ponownego podjęcia obrad, jeden z członków delegacji japońskiej mjr. Mute odwiedził dziś ambasadę brytyjską, gdzie odbył konferencję z amb. Craigie oraz konsulem Herbertem, po czym udano się do rezydencji japońskiego wiceministra spraw zagranicznych.

Pogoda na poniedziałek

Przewidywany przebieg pogody w dniu 30 bm.

Pogoda słoneczna i ciepła (temperatura w ciągu dnia ok. 27 st.) o nieco większym zachmurzeniu w dzielnicach północnych. Umiarkowane wiatry z zachodu.

Niemcy — kraj zakłamania

Obserwując współczesne Niemcy, zarówno w ich działalności wewnętrznej, jak i zewnętrznej, musi się dojść do wniosku, że jest to obecnie kraj dziwny, najbardziej zakłamany kraj na świecie.

Bluff niemiecki w polityce zagranicznej, który dał Rzeszy szereg sukcesów wobec faktu, że inne państwa nie od razu się w nim zorientowały, obecnie jest już dość dobrze znany i poznany. Natomiast mało kto poza granicami Niemiec orientuje się dokładnie **w stopniu wewnętrznego zakłamania Niemiec.** O tym właśnie chcielibyśmy poinformować naszych czytelników.

Bez przesady 90 proc. Niemców nie ma właściwie pojęcia o tym, jakie jest naprawdę położenie Niemiec na tle ogólnoświatowej sytuacji politycznej i gospodarczej, jaki jest wzajemny stosunek sił państw „osi" do innych państw świata, jak wreszcie ustosunkowują się inne państwa i narody do Trzeciej Rzeszy i jej polityki.

Wewnętrzny aparat informacyjny Rzeszy, zorganizowany, powiedzielibyśmy, z „przedwojenną niemiecką" sumiennością i precyzyjnością funkcjonuje doskonale. W każdej dziedzinie życia podsuwa obywatelowi Trzeciej Rzeszy gotowe i przez władze przemyślane i skontrolowane informacje pojęcia i przekonania. Wszystkie te informacje odpowiadają zawsze jednemu celowi — potrzebom polityki wewnętrznej kierowników Trzeciej Rzeszy w danym momencie i wcale nie krępują się prawdziwością i sumiennością. Chodzi jedynie o to, żeby wytworzyć taki a taki nastrój, lub też wpoić w ludzi pewne pojęcia lub informacje.

By akcja ta nie napotkała na najmniejszą nawet przeszkodę w formie informacyj innych, nadchodzących z zagranicy, uniemożliwiono praktycznie obywatelowi Rzeszy ich otrzymywanie, nie wpuszczając tam ani książek zagranicznych pod pretekstem zarządzeń dewizowych. Obecnie poza **dziennikami włoskimi można otrzymać w Niemczech jedynie parę czasopism francuskich i angielskich oraz nieliczne gazety z innych krajów, ale i to właściwie tylko w największych miastach Rzeszy, a nawet i tam w bardzo ograniczonej liczbie.**

Jeśli chodzi o klasyczne źródło informacyj współczesnych — radio, to na obywatelach Rzeszy ciąży już **zakaz, umocniony groźbą surowych kar, słuchania nie tylko radiostacyj sowieckich, ale i wszystkich innych audycyj, które w ujemny sposób przedstawiają stosunki w Niemczech, lub też występują przeciw Rzeszy.** I nie jest to czcza groźba, gdyż Gestapo i partia skrupulatnie pilnują i podsłuchują. A gdy czynniki propagandy i bezpieczeństwa nabierają przekonania, że zainteresowanie audycją jest tak silne, że przełamuje obawę represji, to po prostu wbrew wszelkim umowom międzynarodowym w sprawie audycyj radiowych **uniemożliwiają słuchanie tych audycyj przez nadawanie podczas audycji stacji zagr., na długości fali tejże stacji, huku motoru, gwizdów itp. przekód.** Ma to np. miejsce od paru dni z audycjami rozgłośni katowickiej, nadawanymi w języku niemieckim.

Wreszcie niezliczone wiece, konferencje, zebrania partyjne, pogadanki dla robotników i włościan itd. itd. **służą temu samemu celowi wpajania w ludność kłamliwych informacyj, kłamliwych haseł i niesumiennych ocen — wszystko dla wytworzenia nastrojów.**

Trudno po prostu w krótkim artykule zobrazować dokładniej lub chociażby nawet pobieżniej streścić całą tę falę kłamliwej propagandy, która urabia obecnie psychikę i światopogląd współczesnego Niemca.

Zakłamanie i tupet tej propagandy są czasami po prostu niewiarogodne w swej śmieszności. Króluje tu zasada krzyżacka, tak genialnie jasno przedstawiona w „Krzyżakach" Sienkiewicza, — **przerzucanie wszystkich swoich własnych przewin, błędów i słabości na innych.**

Oto jak to wygląda w praktyce.

Wewnętrzna sytuacja gospodarcza Niemiec jest coraz trudniejsza. Brak już nie tylko tłuszczów i różnych artykułów żywnościowych, ale i szeregu innych artykułów i to takich nawet, które były stałym przedmiotem niemieckiego eksportu. Samochód, maszynę do pisania, droższy aparat fotograficzny, cenną porcelanę itd. itd można otrzymać tylko wtedy, jeśli dany model jest na składzie w sklepie. **Jeśli chce się otrzymać coś według katalogu, trzeba obecnie po zamówieniu czekać trzy miesiące, pół roku i... można w ogóle danego przedmiotu nie otrzymać.** Przyczyna — oderwanie większości robotników od warsztatów pracy do wojska, budowy fortyfikacyj itp. i zahamowanie przez to, a w niektórych działach prawie całkowite zawieszenie, produkcji fabryk.

Lecz przecież w Niemczech narodowo-socjalistycznych wszystko dzieje się „najlepiej"! Są one „wzorem" dla całego świata!

Skoro jednak trudno Niemcowi powiedzieć, że zjada on np. kilo masła, gdy otrzymuje faktycznie od 50 do 125 gramów na tydzień, prasa niemiecka w myśl instrukcji z góry systematycznie informuje czytelnika o tym, że np. w Polsce odczuwa się ogromny brak żywności, że nie ma w ogóle cukru i tłuszczów, że rodziny rezerwistów cierpią nędzę i że wreszcie położenie gospodarcze Polski jest „katastrofalne"! A więc — „u nas nie jest tak źle, bo u innych jeszcze gorzej!"

W dziedzinie polityki zagranicznej dzieje się podobnie, nie mówiąc już o tym, że według informacji prasy niemieckiej państwa „osi" są największą potęgą militarną na świecie (!), że wszystkie inne armie nie mogą w najmniejszej nawet mierze dorównać armii niemieckiej (!) itp., **każda najdrobniejsza nawet próba nieuznawania woli Niemiec jest po prostu określana jako zbrodnia przeciwko pokojowi.** Nie jest to bynajmniej przesada z naszej strony. Różne wizyty włoskich i hiszpańskich dygnitarzy wojskowych w Niemczech, to w oczach propagandy niemieckiej obraz pokoju i porządku w świecie, wizyta w Polsce generała sir Ironside, to ni mniej ni więcej tylko „prowokacja w stosunku do Niemiec"!

A rekordy w tym bije oczywiście propaganda w dziale stosunków na odcinku mniejszościowym.

Jan Gozdawa.

ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY
DARKÓW, Śląsk Zaolziański
NAJSILNIEJSZE KĄPIELE JODOWO-BROMOWE w ŚRODKOWEJ EUROPIE
z trzema źródłami, z nowocześnie urządzonym SANATORIUM i ZAKŁADEM DLA DZIECI leczy z dobrymi wynikami: arteriosklerozę, wysokie ciśnienie krwi, choroby kobiece, choroby nerwowe, wysięki wszelkiego rodzaju, rachitis, niedokrewność, choroby skórne, nerwowe, wole.
RYCZAŁT: I. kl. po cenie zł 14.50 dzien. II. kl. po cenie zł 11.— dzien.
Ryczałty obejmują: pokój i utrzymanie, 3 wizyty lekarza, kąpiele i taksę kuracyjną. (4900)
SANATORIUM czynne od 1. II. do 30. XI. ZAKŁAD KĄPIELOWY od 1. V. do 30. IX. Prospekty i informacje wysyła na żądanie Zarząd Zakładu Zdrojowo-Kąpielowego Darków, tel. nr 1. oraz wszystkie placówki „Orbisu" i „Para".

WALKA SIĘ TOCZY
między przezornością życiową a słabostkami ludzi. Zwyciężą ci, którzy pamiętają o przyszłości —
P. K. O.
PEWNOŚĆ — ZAUFANIE

30 lipca 1914 r.

Pamiętna odezwa

Na murach pojawia się odezwa K. S. S. N. do Narodu Polskiego w zaborze rosyjskim!

Nawiązując do formalnego wypowiedzenia przez Austrię wojny Serbii — co niewątpliwie musiało wywołać również wojnę austriacko - rosyjską, K. S. S. N. pisała:

„Wojna austriacko - rosyjska toczyć się będzie na naszej ziemi. Nasz kraj i lud przede wszystkim padnie jej ofiarą. Na nas zwalą się jej ciężary, my najsilniej odczujemy jej straszną grozę. ALE WOJNA TA MOŻE SIĘ STAĆ JEDNOCZEŚNIE ŹRÓDŁEM NASZEGO ODRODZENIA, RĘKOJMIĄ LEPSZEJ DOLI NARODU POLSKIEGO. *To zaś tylko od nas zależy.*

Jeśli pozostaniemy bierni, bezwładni, jeśli nie potrafimy zdobyć się na czyn męski, ofiarny, jeśli nie rzucimy na szalę nadchodzących wypadków naszego wysiłku zbrojnego, nie zasłużymy po prostu na lepszą przyszłość. W walce narodów będziemy tym „mięsem armatnim", które służy do obcych celów, a z którym nikt się nie liczy. Po skończonej walce głos nasz nigdzie nie znajdzie oddźwięku, jako głos narodu, niezdolnego do czynu samodzielnego, a więc niezasługującego na to, aby się z nim liczono.

Od nas zależy przyszłość nasza. Musimy wyzyskać chwilę dziejową, aby zerwać z przeszłością niewolników i stanąć do walki o wyjarzmienie Narodu. Zbliża się chwila, kiedy największy wróg nasz, carska Rosja, znajdzie się w położeniu, umożliwiającym nam skruszenie więzów. Cały naród polski jak jeden mąż musi się zwrócić przeciwko Rosji i mszcząc się za wiekowe krzywdy, zetrzeć wszelki ślad panowania najazdu rosyjskiego na ziemi polskiej.

Dziś już nie jesteśmy tym, czym byliśmy podczas zawieruchy bośniackiej, ani nawet w dobie ostatniego naprężenia międzynarodowego. Dziś świadomość konieczności walki na śmierć i życie z najazdem rosyjskim przeniknęła głęboko masy: Dziś mamy już liczne zastępy bojowników, którzy ujmą w swe ręce sprawę stworzenia polskiej armii rewolucyjnej.

Gdy wojna rosyjsko - austriacka wybuchnie, nadejdzie moment rozstrzygający dla sprawy wolności Polski, który musimy wyzyskać. Niechże każdy, w kim tętni żywo pragnienie wolności, kto wierzy w lepszą przyszłość Narodu przygotowuje się jak najśpieszniej do walki z Rosją, aby z chwilą zjawienia się w kraju pierwszych polskich oddziałów powstańczych ogół był gotów do powszechnego wystąpienia.

Gotując się do walki, należy jednocześnie wszelkimi sposobami tępić i niszczyć próby polityki prowadzonej w społeczeństwie polskim na rzecz Rosji. Trzeba wypleniać jak najenergiczniej złudzenia co do rzekomych ustępstw caratu na rzecz Polaków za cenę ich opowiedzenia się po stronie Rosji. Należy wpajać w jak najszersze masy przekonanie, że tylko zbrojna siła własna, rzucona w chwili rozstrzygającej na szalę wypadków, zapewni lepszą przyszłość w Polsce.

Wzywamy do skupienia się pod sztandarem walki powstańczej w Rosji każdego, kto odczuwa hańbę niewoli, a pragnie wolności. Wzywamy robotników i chłopów, inteligencję i mieszczaństwo do stworzenia pogotowia wojennego. Niech powstanie wielka, ogarnięta jedną myślą wyzwolenia armia ludowa, a wróg nie zdoła się jej oprzeć.

W imieniu Polskiej Partii Socjalistycznej, Związku Chłopskiego i Związku Patriotów w zaborze rosyjskim, oraz Polskiego Stronnictwa Ludowego, Polskiej Partii Socjalno - Demokratycznej i Polskiego Stronnictwa Postępowego w zaborze austriackim.

Komisja Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych".

W tym samym dniu Józef Piłsudski wydał pierwsze rozkazy mobilizacyjne do Związków Strzeleckich.

PRZED WYJAZDEM
na urlop
na wieś
w góry
nad morze
Szanowni Abonenci zechcą zawiadomić Administrację naszego pisma: **Katowice, ulica Batorego nr 2 (tel. 337-67 i 50-85) o zmianie adresu,** by mogli bez przerwy otrzymywać nadal codziennie **„Polskę Zachodnią"**
Zmiana adresu bezpłatnie!

Prasa donosi:

TAK JEST.

„Wieczór Warszawski" donosi:

położenie finansowe i gospodarcze Rzeszy jest tak ciężkie, że przed jej kierownikami stoi dziś tylko jedna alternatywa, albo przeprowadzenie zwycięskiej wojny, albo uzyskanie olbrzymiej pożyczki zagranicznej. Widoki na pomyślny wynik wojny są coraz słabsze, wobec czego zrozumiałe jest, że Rzesza Niemiecka pragnie realizacji drugiej możliwości, tj. uzyskania pomocy zagranicy w rozwiązaniu wewnętrznych trudności gospodarczych.

W świetle tego można zrozumieć taktykę propagandy i polityki niemieckiej.

Jest to stwierdzenie jasne i oczywiste.

JAK POSTĄPIĄ STANY ZJEDN.

Na temat tzw. polityki izolacyjnej Stanów Zjednoczonych pisze „Kurier Poranny":

Można więc zaryzykować twierdzenie, iż mimo ogólnego pragnienia utrzymania Stanów z dala od zbrojnych zatargów, szerzy się zrozumienie istotnej sytuacji, zrozumienie, iż sztywna ustawa nie unormuje życia; zrozumienie, iż zajść mogą okoliczności, które sprawią, że mimo pacyfistycznych ideałów będzie leżało w interesie Stanów zaważyć swą ogromną potęgą na losach wojny.

Zrozumienie to nie było jeszcze dość silne, aby zapewnić polityce prezydenta bezwzględne zwycięstwo w czasie debaty nad ustawą o neutralności, jednak rośnie ono wyraźnie.

A poza tym — jak słusznie zaznaczył jeden z dzienników — ta z trudem przeprowadzona decyzja kongresu nie jest jeszcze wcale dowodem, jaka będzie opinia, jakie stanowisko izby w chwili, gdy na prawdę zagrają armaty.

Ostatnie telegramy

Stalin pragnie rozgrywki z Japonią

Marsz. Bluecher wróci na stanowisko

Telegram własny

LONDYN, 29. 7. (S)

Wedle wiadomości, napływających z Moskwy, marszałek Blücher, o którym od przeszło roku nie było żadnej wiadomości, ma wrócić wkrótce do czynnego życia politycznego. W jakim charakterze, do tej chwili jeszcze nie wiadomo. Są pogłoski, które utrzymują że marszałek Blücher wróci na swoje poprzednie stanowisko głównodowodzącego wszystkich sił sowieckich na Dalekim Wschodzie. Wraz z nim ma nastąpić powrót całego szeregu jego najbliższych współpracowników, usuniętych w czasie zeszłorocznej czystki.

Powaga sytuacji na Dalekim Wschodzie kazała Stalinowi zapomnieć o wszystkich antagonizmach, oraz o nadmiernej popularności marszałka, który jest zdecydowanym zwolennikiem ostatecznej rozgrywki z Japonią.

Wedle innych wiadomości, „tajemniczy marszałek" ma zająć stanowisko ambasadora Sowietów przy rządzie Czang Kai Szeka, jako najlepszy bezsprzecznie znawca zagadnień dalekowschodnich w Sowietach. Stanowisko to jest opróżnione przez śmierć dotychczasowego ambasadora Orełskiego, który zginął niedawno w wypadku samochodowym.

Pierwsza podróż »Chrobrego«

GDYNIA, 29. 7. PAT.

W inauguracyjną podróż do portów Ameryki Południowej odszedł dziś nasz najnowszy transatlantyk m/s „Chrobry".

Na pokładzie statku odjechało 1.042 pasażerów, przeważnie emigrantów oraz 2.500 ton drobnicy i poczty.

Sowieckie kredyty dla Chin

SZANGHAJ, 29. 7. PAT.

Szanghajskie koła dobrze poinformowane potwierdzają wiadomość o uzyskaniu przez rząd Czang-Kai-Szeka od rządu ZSRR **kredytu towarowego w wysokości 150 miln. dol. w złocie.** Rokowania w sprawie udzielenia tego kredytu miały być podobno faktycznie zakończone już w marcu.

ŚCIGACZE DO WALKI Z ŁODZIAMI PODWODNYMI

PARYŻ, 29. 7. PAT.

„Figaro" donosi, że w zakładach budowy okrętów w Southampton prowadzone są próby ścigaczami specjalnego typu, zaopatrzonymi w miotacze torped. Załogę stanowią dwaj oficerowie i czterech marynarzy. Okręty tego typu napadać mogą na jednostki morskie o dowolnym tonażu i nadawać się mają szczególnie do walki z łodziami podwodnymi.

PIERWSZY STATEK W PORCIE NA RZECE ŚWIĘTEJ

KOWNO, 29. 7. PAT.

W dniu wczorajszym do portu na rzece Świętej wpłynął **pierwszy statek handlowy.** Był nim statek holenderski Beze, o pojemności 600 ton. Załadował on 130 ton drzewa dębowego i odpłynął z tym ładunkiem do Anglii.

Bojówkarze gdańscy

strzelają do siebie

Telegram własny

GDAŃSK, 29. 7. (S)

W strzelaninie przed kilku dniami w okolicy Rennebergu niedaleko Oliwy, odniósł ciężkie rany jeden z bojówkarzy narodowo-socjalistycznych, który przewieziony do szpitala zmarł.

Padł on ofiarą głośnego wypadku, podczas którego gdańska straż celna strzelała do patrolu SA.

Wypadek w wersji niemieckiej przedstawiono jako... groźne starcie z polską strażą graniczną.

Gen. Franco i Mussolini

na kongresie w Norymberdze?

Telegram własny

LONDYN, 29. 7. (S)

Prasa angielska donosi, jakoby rząd niemiecki miał zaprosić Mussoliniego i gen. Franco na tegoroczny kongres partii narodowo-socjalistycznej w Norymberdze.

Jeśliby Mussolini i gen. Franco zaproszenie przyjęli, byłoby to pierwsze spotkanie trzech dyktatorów: Niemiec, Włoch i Hiszpanii.

Działalność terrorystów trwa

Obsługa specjalna

LONDYN, 29. 7. (F)

W gmachu parlamentu przedsięwzięto szereg środków ostrożności w obawie przed zamachami terrorystów irlandzkich.

Aż do odwołania wstrzymano zwiedzanie gmachu przez publiczność wzmacniając jednocześnie ilość posterunków policyjnych, pilnujących budynku.

Działalność terrorystów trwa nadal pomimo wzmożonych wysiłków policji. W kilku punktach miasta udało się im przecąć przewody telefoniczne. Władze bezpieczeństwa aresztowały 4 osobników podejrzanych o współudział w tej akcji. Sporządzone są obecnie listy osób, które mają być wydalone z kraju na podstawie ustawy uchwalonej przed paru dniami przez parlament.

W Belfaście aresztowano większą liczbę osób podejrzanych o przynależność do irlandzkiej armii republikańskiej.

Stosunki hiszpańsko-francuskie ulegną poprawie

MADRYT, 29. 7. PAT.

Minister przemysłu Suanes oświadczył na konferencji prasowej, iż **Hiszpania importuje obecnie piątą część tego co importowała przed wojną.** To zmniejszenie się importu jest logiczne. Hiszpanii brak dewiz. Traktaty handlowe zostały zerwane. Większość z nich już obecnie nie istnieje. Z drugiej strony zarówno względy polityczne, jak i gospodarcze — oświadczył minister — zmusiły Hiszpanię do wydania zarządzeń o charakterze ograniczającym swobodę życia gospodarczego, co było jednakże ze względu na obecne warunki koniecznym. **Hiszpania gotowa jest do rokowania o nowe traktaty handlowe na stopie równości. Ostatecznym celem jej jest jednakże polityka samowystarczalności.** Minister wyraził się optymistycznie o przyszłości.

Agencja Reutera dodaje, iż powrót złota hiszpańskiego z Francji wywołał w Hiszpanii wielkie zadowolenie, i należy oczekiwać, iż przyczyni się do poprawy stosunków francusko-hiszpańskich, dając jednocześnie hiszpańskiemu przemysłowi możność poczynienia zakupów za granicą, których tak bardzo potrzebuje.

Balonem z Warszawy do Zaleszczyk

CZORTKÓW, 29. 7. PAT.

Dziś o godz. 8-ej rano wylądował na polach gromady Świdowa powiatu czortkowskiego balon polski „Lublin", pilotowany przez p. Wrzesnia i p. Motyliński**ego. Balon leciał z Warszawy do Zaleszczyk.** Lądowanie odbyło się w odległości około 40 km od Zaleszczyk pomyślnie. Powłokę jego przy pomocy miejscowej ludności zwinięto i odstawiono do stacji kolejowej w Tłustem. Lotnicy udali się do Zaleszczyk z Tłustego — pociągiem.

Rekordowe obroty Gdyni

GDYNIA, 29. 7. PAT.

Zamorskie obroty towarowe portu gdyńskiego wyniosły w pierwszym półroczu br. **4 989 312,6 t, a więc o 13,8 proc. więcej aniżeli w tym samym okresie roku ub.** (4 382 952,3).

ROKOWANIE O ZABEZPIECZENIE POKOJU.

LONDYN, 29. 7. PAT.

Pierwszy zwięzły raport amb. brytyjskiego w Moskwie Seedsa o ostatnim spotkaniu francusko-brytyjskim z prem. Mołotowem nadejść miał dziś do Foreign Office. Według informacyj korespondenta agencji Havasa, **osobiście należy jeszcze jednego spotkania w Moskwie. Pomimo braku bliższych danych o treści raportu amb. Seedsa, utrzymuje się jednak nadal dodatnie wrażenie z przebiegu rokowań francusko-brytyjsko-sowieckich w ciągu ostatnich dni.**

GENERAŁ ANGIELSKI W PAŃSTWACH BAŁTYCKICH

RYGA, 29. 7. PAT.

Dzisiaj opuścił Rygę generał brytyjski Burt, który bawił na Łotwie celem nawiązania kontaktu z kierownikami sił zbrojnych.

KOWNO, 29. 7. PAT.

Przybył tu gen. Burt, jeden z członków angielskiej misji wojskowej w krajach bałtyckich w roku 1919.

Na dworcu w Kownie powitali gościa angielskiego przedstawiciele armii litewskiej oraz związku strzeleckiego. Po przybyciu gen. Burt złożył wizytę szefowi litewskiego sztabu gen. i ministrowi obrony kraju. Zabawi on na Litwie 4 dni.

BRAK RĄK ROBOCZYCH W ESTONII

TALLIN, 29. 7. PAT.

W chwili obecnej w Estonii pracuje ogółem **4.500 polskich robotników sezonowych** i nadal prowadzona jest rekrutacja robotników w Polsce, gdyż liczba ta okazała się niewystarczająca. W Estonii, w bieżącym roku daje się odczuć dotkliwy brak rąk roboczych.

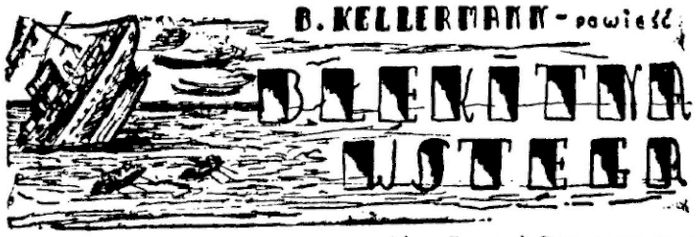

93)

Nigdy nie miał w sobie tej pokory, której życie wymaga od istot ludzkich, jeżeli chcą być szczęśliwe. Nie należał nigdy do ludzi cichego, pokornego serca, a tylko tacy potrafią być szczęśliwi. Biblia mówi o jednym, jedynym grzechu, który nie będzie przebaczony. To grzech przeciw Duchowi Świętemu. Grzech ten popełniał od swoich najmłodszych lat. Przeciwstawił ducha ludzkiego duchowi Boskiemu i tu był początek jego winy, wkroczył na drogę śmierci. Nie podziwiał nabożnie cudów stworzenia, tak długo przeszukiwał niebo i ziemię, aż bogowie znikli. Zamieszkał w nieskończonym, wzniosłym świecie myśli, ale zabłąkał się w tej nieskończoności, jak tylu, tylu innych, którzy zagubili wyjście.

Nie zaprawiał serca w miłości, nie hodował jej i nie strzegł, wbrew pierwszemu przykazaniu. Doszedł do tego, że zaczął lekceważyć ludzi, nienawidzić ich. Los zesłał mu Ewę, twór Boga, prosty, czysty, pełen wiary, nie umiał ogarnąć tej łaski. Próbował przekształcić ten twór na własną modlę i podobieństwo, popełniając w ten sposób grzech największy.

W końcu jedno tylko pozostało, co postawił na piedestale: sława! Wyciągał ręce po skarb największy, jakie życie ofiarować może śmiertelnym, po nieśmiertelność. Dla tego skarbu poświęci dni, noce, życie, Ewę. Dziś wiedział, że los tylko w wyjątkowych wypadkach udziela tej łaski wybrańcom.

Teraz nadszedł koniec. Całe jego życie było jednym wielkim błędem. Przeczuwał to od dawna, od lat, ale przeczucie dopiero w ostatnich dniach zmieniło się w straszliwą pewność.

— Koniec, koniec! — Był zupełnie spokojny, czuł tylko lekkie drżenie serca.

Wstał, przechylił się przez poręcz pokładu, aby raz jeszcze usłyszeć huk morza, smaganego wichrem. Tysiące melodyj dźwięczało mu w uchu. O, tak! Tysiące melodyj, które są tak samo wieczne, jak morze. Mgła otaczała statek, wydawało się, że jest objęty mleczną poświatą.

— Wielkie nic! — mówił Kinsky starając się dojrzeć morze poprzez zasłonę z mgły. — Wielkie nic! — powtarzał szyderczo. — Spotkają się tam kiedyś słońca, ziemie, ludzie i bogowie.

Opuścił pokład. Nagle zatrzymał się na jakichś schodach. Ogarnęło go przerażenie. Wypłynęło dręczące wspomnienie. Przecież w kabinie Ewy popełnił coś nieskończenie haniebnego. Małgosia! Teraz, w tej sekundzie, przypomniał sobie swój głos, wypowiadający straszliwą groźbę. I słyszał straszny okrzyk Ewy.

Na czoło wystąpił mu pot. Choć był spokojny, musiał natężyć wszystkie siły, by nie wybuchnąć płaczem.

— Nie, nie. Ewo, to nie byłem ja, to nie byłem ja! W każdym człowieku — mówił do siebie, chcąc się uspokoić — jest jakaś zła siła, której on sam nie zna. Ta siła mną zawładnęła.

Gubił się w labiryncie długich korytarzy. Był zdecydowany odszukać Ewę, rozwiać jej obawy. Niech nie myśli, że jest zdolny do takiej nikczemności.

— To nie byłem ja, Ewo, słyszysz, to nie ja, to jakiś szatan mnie opętał.

Nie, nie mógł już u niej się pokazać. Nie, nie!

Napiszę parę słów. Zrobię to zaraz, muszę ją uspokoić. — Postanowił sobie napisać, że Małgosia może pozostać u niej na zawsze.

Znowu panował w zupełności nad sobą. Spotkał Warrena Prince'a, rozmawiał z nim kilka minut, nawet żartował. Potem poszedł do czytelni, usiadł w kącie. Uświadomił sobie, że dziś wieczorem będzie musiał jeszcze niejedno uporządkować.

XXV.

Po południu po raz pierwszy padło w cukierni słowo: góra lodowa. Niejaka madame Carpentier z Nowego Orleanu otrzymała od swego brata płynącego parowcem francuskim „Tourrain" depeszę, w której donosił, że „Tourrain" minął właśnie trzy potężne góry lodowe. Madame Carpentier otrzymała depeszę w cukierni. Góry lodowe! Nagle zaczęto mówić o nich przy wszystkich stolikach. Była niedziela, dzień rekordowo nudny, rano trzeba było wysłuchać mało zajmującego kazania, pastora Smitha, poza tym nic się w ciągu tego szarego dnia nie przytrafiło ciekawego.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Portrety i pamflety

KING HALL

(My) Miarę zamieszania, wprowadzonego do życia Niemiec współczesnych, przez tego niemechniętego człowieka, ilustrować ma następująca scena małżeńska w Berlinie:

— Zdradziłaś mnie, nędznico! Znalazłem w twej torebce list od jakiegoś mężczyzny!

— Ależ zapewniam cię Fritz, że to list od King Halla!...

Skoro systemem, zyskującym coraz większe uznanie, spędzić można sen z powiek przeciętnego obywatela Trzeciej Rzeszy, cóż dopiero dziać się musi w duszy naprzykład... dr Goebbelsa? Wśród mnożących się kłopotów „doktora propagandy" listy King Halla, zajmują dzisiaj najpoczesniejsze miejsce. Jeszcze na żadnym polu propagandy przeciwników reżimu hitlerowskiego przegrana Goebbelsa nie uwydatniła się tak dobitnie.

Stephen King-Hall, wygłosiwszy zasadę, że każdy człowiek musi co siedem lat zmieniać gruntownie tryb życia, dosyć późno upodobał sobie dziennikarstwo, jako manierę życiową. Z zawodu bowiem ten były oficer marynarki i rolnik, gospodarujący na swej posiadłości w Hartfield House jest — o czym niej wiadomo — dyrektorem towarzystwa ubezpieczeniowego. Natomiast z amatorstwa pisał on już powieści, o których sam mówi z uśmiechem pobłażania, oraz słuchowiska radiowe. Przez pewien czas w rozgłośni londyńskiej, prowadził dziennik radiowy dla dzieci. Informował on chłopców i dziewczęta poniżej lat piętnastu o najbardziej kapitalnych wydarzeniach politycznych. Gdy przed trzema laty stanął znowu na progu siedmiolecia nowych zainteresowań, założył własny tygodnik informacyjny, coś w rodzaju „Merkuriusza" który od pierwszej do ostatniej strony, zapełnia wyłącznie własnymi artykułami i notatkami.

Przed miesiącem wpadł na pomysł, wysyłania listów politycznych do poszczególnych prywatnych ludzi w Niemczech. Pod adresami mieszkańców większych miast niemieckich, nadano z rozmaitych urzędów pocztowych Wielkiej Brytanii, w kopertach rozmaitego formatu i koloru, zaadresowanych na rozmaitych maszynach do pisania i ręcznie rozmaitymi charakterami pisma czterdziestu współpracowników, około 50 tys. listów, wydrukowanych na trzech kartkach papieru bibułkowego. Po liście pierwszym nastąpił drugi, trzeci i czwarty.

Skutek listów jest znany. Za pośrednictwem radia i prasy „Gestapo", przestrzegało „poddanych" Hitlera przed rozczytywaniem się w defetystycznych korespondencjach djabolicznego Anglika. Jego samego obrzucono niewybrednymi wyzwiskami i zmieszana z błotem, a na propozycję przybycia do Niemiec, w celu publicznego dyskutowania z Goebbelsem „Das Schwarze Korps" odpowiedział, że skoro tylko się zjawi z przyjemnością go w Niemczech powieszą.

Treść listów jest bardzo prostolinijna: „...cztery lata brałem udział w wojnie, wiem więc o czym mówię. Hitler popełnił ciężki błąd, zagarniając Czechosłowację. Czesi nie są Niemcami. Pan Hitler popełnił wielki gwałt, który nas oburza, podobnie jak nas oburza obecność „Gestapo" w Pradze..."

W pewnym wywiadzie prasowym gen Franco powiedział:

— Niemcy zainstalowały u siebie cały szereg instytucji, posiadanych przez Hiszpanię w średniowieczu. Nie zamierzamy jednak zmianę ustroju oprzeć na wzorze niemieckim.

Tam gdzie działają średniowieczne instytucje, udają się średniowieczne metody. „Listy nowinkarskie" King Halla, będące niczym innym jak nawrotem do prototypu dzisiejszej gazety, mogły pod okiem brunatnej inkwizycji ucieleśnionej w „Gestapo", łacniej wykazać swą przydatność, od niejednego nowoczesnego sposobu komunikacyjnego, napawającego dumą współczesnych XX wieku. W systemie, w którym pod groźbą zesłania do obozów koncentracyjnych, nie wolno słuchać zagranicznych audycji radiowych, do którego nie wpuszcza się ani jednej gazety zagranicznej, głos z zewnątrz będzie rzecz jasna, wywierał wrażenie tym większe im rygorystyczniejszą jest dyktatura sumień. I na tym właśnie, słusznym psychologicznie obliczeniu, King Hall oparł bezprzykładne powodzenie swych „News Letters".

Główni aktorzy rozgrywek na Dalekim Wschodzie

Nic nie wskazuje na to, aby wojna chińsko-japońska miała być wkrótce zakończona. Obie strony czynią dalsze wysiłki na polu militarnym, polityki wewnętrznej i zagranicznej. Kto stoi na czele obu narodów? Kto kieruje armią, polityką, słowem — jak wyglądają sylwetki przywódców Japonii i Chin?

Japonia

Głowa Państwa, **cesarz Hirohito**, liczy obecnie 39 lat. Wstąpił na tron w grudniu 1936 r. Jakkolwiek teoretycznie cesarz stoi na uboczu wszelkich wewnętrzno-politycznych rozgrywek, które silnie nurtują Japonię, w praktyce uzgadnia żądania i zamiary przedstawicieli armii i wielkiej finansjery. W postępowaniu swoim przechyla się raczej na stronę grupy umiarkowanej.

Baron **Hiranuma**, liczący 73 lata, jest premierem rządu japońskiego od stycznia br. Jest on jedną z najbardziej wpływowych osobistości w otoczeniu Mikada i pozostaje w bliskim kontakcie z dominującą grupą wojskową. Hiranuma został nazwany Hitlerem Japonii z racji podobnego trybu życia: jest kawalerem, nie pali i nie pije. Cechują go zdecydowane posunięcia i ostre zarządzenia. Mający 48 lat książę **Konoye**, b. premier, jest obecnie ministrem bez teki. Jest członkiem jednej z 5-ciu arystokratycznych rodzin, z łona których na mocy wiekowej tradycji może pochodzić przyszły Mikado. Książę Konoye jest uważany za umiarkowanego przedstawiciela kół dworskich. Jednak wojna z

Cesarz Niponu Hirohito

Chinami rozpoczęła się w czasie, gdy piastował funkcję premiera. W roku 1937 powiedział też, że należy „zmusić Chiny do zupełnej uległości".

Minister spraw zagranicznych, **Arita**, jest zawodowym dyplomatą. Zna dobrze Chiny, gdzie był przez szereg lat ambasadorem. W roku 1936 podpisał pakt antykomunistyczny z Niemcami. Inwazję japońską w Chinach uważa za „wprowadzenie nowego ładu w Azji Wschodniej". Generał **Itagaki** minister wojny, jest jednym z najbardziej nieprzejednanych wrogów Chin i zwolennikiem ekspansji japońskiej. Jest również przeciwnikiem wielkiego kapitału i dąży do roztoczenia nad nim, na wzór Niemiec, ścisłej kontroli państwowej. Gen. **Doibara**, otrzymał przezwisko Lawrence'a Mandżurii, gdzie przez dłuższy czas stał na czele służby wywiadowczej. Obecnie dąży do pozyskania chińskiego generała Wu-Pei-Fu, którego Japonia chce w przyszłości mianować kierownikiem rządu „zjednoczonych" Chin.

Chiny

Naczelny wódz i głowa państwa, **gen. Czang-Kai-Szek**, ukończył akademię wojskową w Japonii. Jego naczelnym hasłem jest zjednoczenie całego narodu chińskiego w obronie niepodległości. Cieszy się popularnością w całym kraju z racji swego

MRS. CZANG KAI SZEK

żona głowy państwa, doprowadziła do zjednoczenia wszystkich związków kobiecych w Chinach

bohaterstwa i surowego trybu życia. W roku 1927 przyjął wiarę chrześcijańską. Jego **małżonka**, wychowana w USA, jest córką chińskiego kupca. Zajęła się ona szeroko wychowaniem chińskich kobiet, przeprowadzeniem reformy na polu zdrowotnym;

DR KUNG

zajmowała również przez pewien czas stanowisko ministra lotnictwa.

Dr Kung, potomek Konfucjusza, jest premierem i ministrem finansów rządu chińskiego. Pochodzi z jednej z najbogatszych rodzin w Chinach. Kształcił się w St. Zjednoczonych, jest **chrześcijaninem**. Cieszy się dużym zaufaniem Czang-Kai-Szeka. **Mao-Tse-Tung** należy do najwybitniejszych osobistości w Chinach. Jest szefem chińskiej Partii Komunistycznej. Stoi na czele olbrzymiej chińskiej armii partyzanckiej. Przyczynił się w znacznym stopniu do zjednoczenia Chin. Pod jego kierownictwem, komunistyczna armia chińska, a później partyzancka, odegrały dużą rolę w walkach z Japończykami. Generał **Li-Tsung-Jen** pełni funkcje administratora prowincji Kwangsi, która dostarczyła Chinom najwięcej przeszkolonego żołnierza. Przeprowadził szereg wielkich reform w swojej prowincji, wykazując na tym polu duże zdolności. Swego czasu należał do ugrupowania chińskich „narodowych-socjalistów".

Oto sylwetki osób, które dzisiaj kierują losami blisko 500 milionów ludzi. Dokąd ich poprowadzą?... **A. P.**

ŚNIEG W SZWAJCARII

BERN, 28. 7. PAT.

Wskutek zaburzeń atmosferycznych w ostatnich dwu tygodniach **temperatura spadła gwałtownie** w całej Szwajcarii. Na Jungfraujoch temperatura obniżyła się do minus 12 stopni, stacje klimatyczne, położone powyżej 1600 m sygnalizują spadek śniegu. Przełęcz Furka pokryła warsta śniegu o grubości 50 cm, uniemożliwiając przejazd samochodu.

Iwonicz Zdrój

Książę Wód Jodowych

Wskazania dla leczenia w Iwoniczu obejmują dzięk wszechstronnemu prawe stosowaniu w medycynie — jodu i bromu, bardzo liczne jednostki chorobowe. Informacji udzielamy odwrotnie. (3733)

Dyrekcja.

Katastrofa w Himalajach

WARSZAWA, 29. 7. PAT.

Do klubu wysokogórskiego Polskiego Tow. Tatrzańskiego nadeszła dziś depesza od inż. J. Bujaka, datowana z Almory, potwierdzająca tragiczną wiadomość, podaną przez agencję Reutera:

Kierownik pierwszej polskiej wyprawy w Himalaje 1939 r. inż. Adam Karpiński oraz członek tej wyprawy inż. Stefan Bernadzikiewicz zginęli pod Lawinę w dniu 19 lipca br.

Równocześnie z depeszą radiową, donoszącą o lawinie, która zasypała polskich himalaistów, nadszedł do Polskiej Agencji Telegraficznej pocztą lotniczą ostatni komunikat wyprawy, datowany z obozu nad lodowcem Milam w dniu 11 lipca.

Korespondent specjalny P. A. T. — śp. S. Bernadzikiewicz donosi w tym meldunku, iż zgodnie z planem w dniach 2—8 lipca zlikwidowano obozy wysokie, położone na grani Nanda Devi i na przełęczy Longstaffa oraz bazę główną w dolinie Lwani.

W dniu 9 lipca wyprawa wyruszyła w podróż, schodząc doliną Lwani do osady Martoli, położonej w dolinie Gori Ganga.

Stąd udano się w górę doliną Gori Ganga do lodowca Milam, gdzie w dniu 11 lipca założono obóz główny na wysokości 4200 m, który będzie stanowił podstawę dla działań wyprawy na najbliższe trzy tygodnie.

Otoczenie lodowca Milam stanowi grupę górską bardzo mało zbadaną i dotąd nieodwiedzaną przez żadną wyprawę alpinistyczną. W grupie tej cztery szczyty przekraczają wysokość 7.000 metrów. Trzy z nich najwyższe noszą zbiorową nazwę Tirsuli (najwyższy z nich 7.150 m). One to stanowią przedmiot zainteresowań wyprawy.

(Ponieważ, jak doniosły depesze iskrowe, lawina spadła na alpinistów na wysokości ponad 6.000 m, przypuszczać należy, że wyprawa znajdowała się w czasie katastrofy w pobliżu jednego ze szczytów, który zamierzała zdobyć). — (przyp. redakcji PAT).

Inż. Bernadzikiewicz w liście swoim donosi jeszcze, że w czasie podróży doliną rzeki Gori członkowie wyprawy byli przedmiotem serdecznych owacyj mieszkańców osad górskich, których ludność, tylko sezonową letnią, stanowią kupcy, prowadzący handel z Tybetem.

Proszek od BÓLU GŁOWY
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.
KOWALSKINA
stosuje się również
PRZY PRZEZIĘBIENIU GRYPIE: KATARZE

Mówią, że...

ROZMOWA WITOS — RATAJ.

Polska Agencja Agrarna (ludowcowa) komunikuje:

Bawiący w dniu 27 bm. w Warszawie W. Witos odbył dłuższą rozmowę z M. Ratajem. Jak się dowiaduje P. A. A., rozmowa ta miała serdeczny charakter, dotyczyła całokształtu zagadnień politycznych i wykazała pełną zgodność poglądów.

Czyżby aż zachodziła potrzeba podkreślania serdecznego charakteru rozmowy Witosa z Ratajem? — (przyp. red.)

Concordia Merrel

BURZA W DOMU

Przekład autoryzowany z angielskiego **Karoliny Czetwertyńskiej**

34) (Ciąg dalszy).

— Skromny fiołeczek, co? Ten nasz Lion?

— Czy pan Selsdon rozumie znaczenie słowa skromny? — zapytała Burza. — Bo przykro by mi było rozmawiać z panem obcym dla niego językiem.

Selsdon przerwał jej:

— Urąga mi pani? — patrzał na Burzę, przymrużając oczy z tą samą ironią w uśmiechu, co przed chwilą. — Proszę bardzo, ja dużo potrafię znieść.

Jack zaproponował:

— Może sandwicza? Coś do picia? Papierosa?

— Nic mi nie przynoś, wybiorę sobie sam coś z bufetu.

Poszli do bufetu, Burza już nie unikała Lionela, zainteresował ją ten niepospolity typ. Pierwszy raz w życiu spotykała podobnego zarozumialca, ale też i podobnego, dobrze zbudowanego, silnego, żywotnego mężczyznę. „Jest w jego pewności siebie coś wspaniałego — pomyślała, słuchając jak opowiadał Jackowi o swych niesłychanych wyczynach — trochę zarozumiałości nie zaszkodziło by Duke'owi. Lionel Selsdon reklamuje się każdym ruchem. Widząc go, nikt nie zwątpi, że przeniósł by jedną ręką wielką górę. A kto by się domyślił, że Duke jest silny"?

Kiedy Jack oddalił się, Selsdon rzekł do Burzy:

— No! Teraz możemy postąpić w dalszym zapoznawaniu się. Niech pani usiądzie i opowie mi dzieje całego swego życia.

— Prędzej pan opowie mi swoje — odpowiedziała z uśmiechem — ale gdzie usiądziemy? — zapytała, obejrzawszy się wokoło.

Wszystkie krzesła, stołki, ławki były już zajęte, ale dla Selsdona przeszkody nie istniały. Rzucił wzrokiem po całym lokalu, dojrzał miejsce, które mu dogadzało — niski tapczan, pokryty dywanem. Wyrzucił bez ceremonii pół tuzina wylegujących się na nim typów, posługując się krzykiem i groźbami. I chwyciwszy Burzę za ramię, pchnął ją na opróżnione miejsce. Stało się to tak szybko i skutecznie, że Burza nie mogła powstrzymać się od śmiechu.

— Widzę, że pan jest przeżytkiem prawa pięści — rzekła.

— Jedyne prawo coś warte — odpowiedział i usiadł obok niej, nie zwracając uwagi na wesołe skargi wyrzuconych.

Ci ostatni naradzali się nad sposobem przyrządzenia napoju wyskokowego z dynamitem, żeby nim poczęstować Lionela i wysadzić w powietrze aż do sufitu.

Burza tłumaczyła się:

— Widzieliście państwo, że nie moja wina, prawda?

— Wiemy — odpowiedzieli chórem — znamy starego wilka!

Selsdon ściągnął uwagę Burzy na siebie, mówiąc:

— Ciekawa rzecz życie! Podróżuję po całej kuli ziemskiej, szukając materiału do swoich prac przed wystawą, a tu wracam na stare śmiecie i znajduję w marnej jakiejś cudzej pracowni wymarzone arcydzieło! — mówił wpatrzony w nią z upodobaniem.

Nie prosiła o wytłumaczenie tych słów i zawiodła go tym. Przyzwyczaił się do kobiet, które wymagały od niego wytłumaczenia każdego słowa, jakby ukrywało tajemne znaczenie, i z zapartym oddechem wsłuchiwały się w wyjaśnienia.

Nie proszony, rozwijał swą myśl dalej:

— Bo — rzekł — muszę panią mieć na swojej wystawie.

— Bardzo będę rada... — podziękowała z miłym uśmiechem.

On jej przerwał:

— Mało znam kobiet, które by nie były rade?

— ...jeśli pan mi przyśle zaproszenie — kończyła zdanie równie swobodnie, jak je zaczęła.

Wbił w nią przenikliwy wzrok, spod przymrużonych powiek.

— Jeszcze drwiny?

— Drwiny? Ale Broń Boże!

— Wiedziała pani doskonale, że chodzi mi o wystawienie pani portretu.

— Mnie chce pan malować? Linczującą kogoś? Boksującą się? Stratowaną przez byka?

Zaśmiał się.

— Potrafię też portretować piękne kobiety — powiedział z przekąsem?

Burza pomyślała: „w ilu wypadkach powinienby Duke wymówić słowo „potrafię" z tą samą stanowczością, co Lionel. I może wówczas potrafiłby naprawdę! Kto będzie dla Duke'a bodźcem do wyrobienia w sobie pewności siebie? Nie wyobrażała sobie Lionela poddającego się we własnym państwie cudzej władzy. Duke w porównaniu z Lionelem wydawał się słaby. Łatwo sobie powiedzieć, że ludzie nie dają, ludzie nie pozwolą. Trudności to właśnie probierz naszych zdolności i cywilnej odwagi. Nawet jeżeli Selsdon przesadz. w zarozumiałości, to Burza nie wiedziała, czy nie woli tego od przesady w przeciwnym kierunku. Selsdon przynajmniej dokonał czegoś, pomnożył swe zdolności. Stał się z własnej zasługi kimś, z kim się ludzie liczą. Słyszała, jak mówił do Jacka o poważnym stanowisku, które sobie wyrobił wśród artystów za granicą. Jeżeli blagował trochę, to jednak nie zmienia faktu, że zdobył sobie u nich uznanie i zajął między nimi niepoślednie miejsce.

Duke stanowisko swoje odziedziczył, w zdobywaniu jego nie miał zasługi. Honor jego wymagał tylko, aby się na tym stanowisku utrzymał. A on nic w tym względzie nie robił, trzymał się na uboczu, oglądał się na innych i pozwolił ostrożnemu zacofanemu podeszłemu wiekowi tamować rozwój młodej, pomysłowej twórczości. Duke swoją potulnością mógł doprowadzić do niecierpliwości, graniczącej z gniewem. Wyrozumienie Burzy dla niego wobec trudności go otaczających zanikało w obliczu zwycięskiej siły, z którą się odnosił Selsdon. Jaki upokarzający kontrast dla Duke'a!"

Zagłębiona w tym rozmyśleniu, Burza zaledwie słyszała, co do niej mówił Selsdon, i z łatwością go opuściła, by zatańczyć z Sigismundem.

Selsdon nigdy nie chciał się uczyć tańczyć, uważając to za stratę czasu. To też wyrażał się pogardliwie o tej rozrywce. Został sam oparty o ścianę i daremnie oczekiwał powrotu Burzy.

Taniec z Sigismundem, urozmaicony interesującą rozmową, przeciągał się bardzo długo. Burza była mu za to wdzięczną. Chciała odegnać dręczące myśli. Uczucie pogardy dla Duke'a, spowodowane poznaniem Selsdona było dla niej zbyt przykre. Na szczęście taniec z Sigismundem wymagał dużo uwagi. — Młody kompozytor nie miał pojęcia o tańcu, ale nie brakło mu słuchu i wyczucia rytmu, dzięki czemu wymyślał na poczekaniu najrozmaitsze kroki. Muzyka też szwankowała, gramofon był najstarszego typu a przedpotopowe płyty, zgrane i porysowane. Sigismund nie zamykał ust. Wykładał najnowszą teorię muzyki, która, jak zapewniał Burzę, zrobi ogromny przewrót. Zdecydował, że go świat muzyczny za rozpowszechnianie tych poglądów, spali na stosie, jak czarownika. Ale dodał:

— To los każdego, kto się na prawdę zna na muzyce!

Teoria jego była rewolucyjna, a jednak nie pozbawiona pięknych cech.

Burza to tylko zrozumiała, co się najbardziej uwydatniało i prosiła Sigismunda o wyrażenie całej myśli w kilku słowach. Ucieszył się z propozycji i wygłosił uroczyście, wykonując przedziwne pas.

— Muzyka powinna być odczuwana, a nigdy nie słyszana.

Burza była pewna, że artysta ją nabiera. Spojrzała na niego z wymownym zdziwieniem. Ale długa biała twarz Sigismunda wyrażała na tyle głębokiej powagi, że nie można było wątpić o szczerości jego niesamowitych poglądów.

— Ja sądziłam — rzekła — że muzyka, aby być muzyką, musi być słyszana. Na podstawie tego, że hałas jest o tyle hałasem, o ile daje się słyszeć.

— Muzyka jest wytworem imaginacji, przelewa się w duszy i jest uosobieniem ciszy i milczenia. Czemu wcielać w jakieś zewnętrzne brzmienia cudowne fale harmonii, które zapełniają całą moją istotę.

— Słusznie, pan ma prawo śpiewać sobie w duszy melodie, które go upajają, nie udzielając ich nikomu. Ale pan nie może wymagać, by ludzie przychodzili na pańskie koncerty, nie dając im nic do słuchania.

— Ludzie powinni się nauczyć słuchać mego harmonijnego milczenia wewnętrznym słuchem.

— Jak pan sprawdzi, że ludzie się przysłuchują pańskiemu harmonijnemu milczeniu? Mogą właśnie w tej samej chwili być pełni najróżniejszych melodii z panem nic wspólnego nie mających? Jeden będzie sobie w duszy wyśpiewywał arię z opery Carmen, drugi walca z Fausta, trzeci nokturn Chopina, albo po prostu foxtrota... więc nie rozumiem, jak...

Sigismund posmutniał, zakręcił się na pięcie i rzekł:

— Nie spodziewałem się wcale, by mnie pani zrozumiała!

Ktoś przechodząc, zwrócił mu uwagę:

— Sigismund, wyglądasz jak topielec, co ci się stało?

On nie zwrócił na to uwagi i łapiąc Burzę za ramię, powtarzał:

— Nie, nie, właśnie, że będę słuchał w duszy milczących i tylko moich własnych melodii.

— I pan się spodziewa dużego napływu gości na takie koncerty? Pan liczy, że będą chcieli płacić za pozwolenie odgadywania pańskich ukrytych koncepcji muzycznych?

— Sądzę, że audycje tego rodzaju dopiero się zrealizują za tysiąc lat, wraz z ewolucją dusz, ale czyż nie więcej niż tysiąc lat świat się wysilał, by mnie wyprodukować?

— No to świetnie! A tymczasem „Gwary Brightonu" wykona dla nas orkiestra w pełnym składzie — odparła Burza wesoło.

— Tak, ale powiem pani pod sekretem, że zastosuję próbę milczenia w ostatnich latach. Orkiestra będzie stopniowo przestawać grać, jeden muzykant za drugim odpadnie, aż nastąpi zupełna cisza. Będę dyrygował coraz gwałtowniej, coraz zapalczywiej i wprowadzę w czyn moją teorię o możliwości utrzymania harmonii w duszach bez pośrednictwa tonów. Nastanie cudowne milczenie, w którym zespolą się muzykalnie wszystkie dusze osób, będących na koncercie w jednym rytmie pod moją batutą. To będzie pierwsza próba mojej rewolucyjnej koncepcji muzycznej.

— Niech pan będzie ostrożny — upominała Burza — taki koncert może się źle skończyć. Społeczeństwo nie dojrzało jeszcze do podobnych subtelności. Słuchacze wyjdą z sali, o ile nie obrzucą pana butami, w braku czego innego.

— Doznałbym rozczarowania, gdyby mnie po moim koncercie nie zamknięto do domu wariatów, bo to był by dowód, że nie osiągnąłem celu — odpowiedział.

Sigismund stanął jak wryty, złapał się za czoło i zawołał:

— Ten gramofon, ten gramofon!

Tak jak by się dopiero spostrzegł, jaka stara, ochrypła była membrana. Burza ledwo dysząc od gwałtownego tempa, w jakim Sigismund z nią wirował w takt hiszpańskiego tańca z kastanietami, zdołała tylko wymówić.

— Niemożliwy grat, prawda?

On odburknął jak by obrażony:

— Co? Niemożliwy grat? Przeciwnie, instrument zesłany mi przez niebo, właśnie w tej chwili dokonał na mnie wielkiego dzieła natchnienia. Mam już finał do mojej fantazji. „Gwary Brightonu", której nie mogłem dotąd skończyć. Muszę oddać w tonach przyjazd podróżnych do Brightonu. Zawijają do portu, na przystani gwar, muzyka, gwizd syreny okrętowej, rumor wysiadających, plusk wody, chrzęst łańcuchów, wszystko to musi być odtworzone w dysonansach. A mistrzem dysonansów jest stara membrana w porozumieniu z porysowaną płytą. Bo jeszcze trzeba pani wiedzieć, do portowego dochodzą uliczne gwary. Motory huczą i warczą, chłopcy krzyczą, ludzie gadają, robotnicy stukają i wychodzi symboliczne połączenie ulicy z morzem. Tym się kończy podróż moich bohaterów i mój utwór muzyczny. Przepraszam pania, że tak nagle ją opuszczam, ale pędzę do domu utrwalić te dźwięki na papierze, bo zapomnę... *(Ciąg dalszy nastąpi)*

DLA PANI

Na przełomie lata

Pierwsze demisezonowe aksamitne kostiumy będą zamiast futra przybierane strusimi piórami. Nawet sukienki wizytowe można będzie w ten sposób ozdabiać. Delikatny, prawie pajęczy wzór czarnych piór strusich, sprawi efekt rzadkiej koronki. Pierwszy cios ensemblom letnim zada moda bardzo wyszukanej sukienki wizytowej, która będzie królową mody demisezonowej. Suknię tę nosić się będzie pod płaszczykiem wełnianym lub krótkim, jeszcze na razie lekkim futerkiem.

Biała koroneczka już się opatrzyła, ale za to nigdy nie uprzykrzy się widok białej pikowej wypustki. Modny kostium demisezonowy będzie miał zamiast żakiecika, sukienkę z krótką pelerynką, podobną do kloszowego żabocika. Z przodu, po obu stronach, wycięte będą otwory dla rąk. Otwory zresztą pięknie wykonane i nawet niekiedy podkreślone jakimś odrębnym kolorem. Właśnie dla takiej pelerynki bardzo odpowiednie jest przybranie z białych wypustek. Ale to wszystko jest jeszcze melodią niedalekiej wprawdzie, ale przyszłości.

Od żniw idzie droga do owocobrania — a to już jesień. Zaczynamy wybierać sobie na przybranie kapelusza i sukni kolory porzeczek, wisien, agrestu, dobieramy do tego rękawiczki i torby. Pani w kapeluszu, na który się składa wianek z moreli w obramowaniu z liści wygląda, jak sama Flora. Uzupełnia kapelusz suknia cała w deseń z owoców moreli. Do tego trawiaste rękawiczki i torba. Tło sukni kremowe. Całość dekoracyjna. Lakierowane pantofle znalazły w Nowym Jorku zastosowanie latem jako sandały. Amerykanka nie uznaje latem skórki węża, chętnie natomiast łączy cienką giemzę z higieniczną plecionką z nici lub rafii. Pantoflom musi odpowiadać torba, bez tego ani rusz! Niekiedy również rękawiczki należy kompletować. Naprzykład granatowo-czerwony pantofel z rafii i nici, takaż torba i w tych samych kolorach niciane rękawiczki. Amerykanki, które lubują się w jaskrawych kolorach, a jest ich bardzo wiele, kompletują tylko rękawiczki i torby.

Wielkie magazyny amerykańskie prześcigają się w dostarczaniu tych różnych drobiazgów, bez których Pani nie może się uważać za dobrze ubraną. Pasją Amerykanek są białe bluzki z linon i haftu szwajcarskiego, które można nabyć na wystawie nowojorskiej za śmieszną cenę nie dolarów, ale centów.

Jelina

PRZED SIERPNIOWYM ZJAZDEM LEGIONOWYM

Na zdjęciu specjalny datownik, jakim będzie stemplowana korespondencja nadawana w Krakowie w dn. 6 sierpnia rb.

Nowe porozumienie bałkańskie

LONDYN, 29. 7. PAT.

Korespondent „Daily Herald" donosi ze Stambułu, iż zdaniem tamtejszych kół politycznych **podróż króla Karola do Turcji może być początkiem nowego okresu w historii Bałkanów.** Dziennik przewiduje możliwość konferencji króla Karola, króla Borysa, króla Grecji Jerzego i prezydenta Turcji Inonu. Konferencja ta miała by na celu ustalenie sytuacji Bułgarii w porozumieniu bałkańskim.

Dziennik dodaje: **w kołach politycznych wyrażana jest nadzieja, iż może udać się załatwić w sposób zadawalający zagadnienie postulatów bułgarskich, co pozwoliło by na ostateczne utrwalenie się bloku bałkańskiego, co było zawsze marzeniem Ataturka.**

LEICA

miniaturowa kamera o niedościgłej precyzji

ERNST LEITZ WETZLAR

JEN. REPR. WARSZAWA, CHMIELNA 47a

Prospekty na żądanie bezpłatnie

Kawa zbożowa i suchy chleb

Wyżywienie w niemieckich obozach pracy

POZNAŃ, 29. 7 PAT.

Z Kępna donoszą, iż z zeznań dwóch Niemców, zbiegów z obozu pracy w Schleiss, 19-letniego Wilhelma Kirschnera i 21-letniego Józefa Hoffmanna, którzy przedostali się przez granicę do Polski w zeszłym tygodniu w okolicy Miechowa, wynika, że **praca w obozie trwa od godz. 5-ej rano do 10 wieczorem, z dwugodzinną przerwą obiadową. Wyżywienie jest bardzo liche.** Porcja mięsa wynosi 100 gr na dwa dni. Na kolację i śniadanie otrzymują członkowie obozu czarną kawę zbożową i suchy chleb.

Zbiegowie oświadczyli, że warunki życia w Trzeciej Rzeszy stają się coraz trudniejsze. Żywność jest bardzo droga, a w zakupie ograniczona. Czystego masła gospodarskiego w ogólnie nie można nabyć.

Strzeżonego Pan Bóg strzeże

Od dawna zdaliśmy sobie sprawę, że położenie geopolityczne naszego kraju nie pozwala nam Polakom na popadanie w nastrój beztroski i wygody. „Nie ma miłego przeżywania i dożywania" — powiedział Wódz Naczelny. Ostatnie miesiące, które postawiły nam żywo przed oczy niebezpieczeństwo targnięcia się na nasze granice i naszą niezależność, uświadomiły nam tę prawdę w całej wyrazistości. Jesteśmy już czujni i gotowi. W codziennym obcowaniu z niebezpieczeństwem oswoiliśmy się z nim. Coraz mniej wpływa ono hamująco na normalny tok naszych zajęć zainteresowań i planów. Nauczyliśmy się żyć według dewizy Mussoliniego — vivere pericolosamente — żyć za pan brat z niebezpieczeństwem.

Dobrze jest, jeżeli taki nastrój „zbratania" z niebezpieczeństwem przeniknięty jest poczuciem równowagi ducha, spokoju i codzienności. Źle jest jednak stanowczo, gdy przeradza się on w nastrój lekceważenia niebezpieczeństwa i lekkomyślnego życia z dnia na dzień. Powiedzmy sobie otwarcie, że mamy ku temu skłonności. I trzeba z nimi koniecznie wziąć się za bary.

Siła zbrojna, administracja, gospodarka narodowa, czynią ogromne wysiłki, aby do najwyższych granic wyciągnąć przygotowania na ewentualność wojny. W przygotowaniach tych musi wziąć także pełny udział obywatel — t. zw. prywatny człowiek. I stwierdzić trzeba na podstawie obserwacji, że ten prywatny człowiek w Polsce za mało jeszcze interesuje się sprawą przygotowań na wypadek wojny, albo przygotowania te rozumie źle. Nie jest bowiem wcale rzeczą ważną z punktu widzenia niebezpieczeństwa wojennego, jak ulokować oszczędności, nad czym głowi się i troska niejeden rentier. W warunkach wojennych decydujące są przygotowania w o wiele prostszych sprawach. Istotne jest, czy mam gdzie schronić się z rodziną na wypadek nalotu lotniczego, ataku gazowego, czy na wypadek trudności aprowizacyjnych, które w anormalnych warunkach, zwłaszcza pierwszych dni wojennych, zawsze się zdarzyć mogą, posiadam rezerwę żywnościową, pozwalającą na swobodne przeczekanie ewentualnego zastoju.

Nie będzie wcale panikarstwem, lecz rozumną przezornością, jeżeli się o tych rzeczach zawczasu pomyśli. Pamiętać trzeba, że nasz potencjał obronny miecz wróg nie tylko nastrojami bojowymi, które ocenić musi w Polsce bardzo wysoko, ale również stopniem przygotowania materialnego. Tak więc, przygotowując się jako obywatele do wojny, porzucamy ze swej strony ważny element do oceny naszego potencjału obronnego ze strony nieprzyjaciół. Możemy tedy, przygotowując się do wojny, działać na rzecz pokoju.

Przygotowania, jakie poczynić możemy jako prywatni ludzie, nie są kosztowne, nie są też pieniądzem, wyrzuconym w błoto. Schron nie przestanie mieć wartości dlatego, że wojna nie od razu wybuchnie, maska gazowa zachowa użyteczność, rezerwa żywnościowa obliczona — powiedzmy — na dwa tygodnie i ciągle odnawiana, nie ulegnie zepsuciu. Strzeżonego Pan Bóg strzeże!

Z. Gr.

Naród niemiecki jest pełen niepokoju

Zdenerwowanie i obawa przed wojną

PARYŻ, 29. 7. PAT.

W prasie paryskiej od kilku dni ukazują się informacje korespondentów berlińskich, które zgodnie potwierdzają coraz większe **zaniepokojenie społeczeństwa niemieckiego, wytworzoną sytuacją międzynarodową i obawami wojny.**

Korespondent berliński „Le Journal", pisząc na ten temat, stwierdza, iż rząd niemiecki w widoczny sposób **stara się podnieść na duchu własne społeczeństwo.** Do tego celu służą wszelkie ataki prasy niemieckiej, czy to przeciw Polsce, czy przeciw Anglii i Francji, jak również zapewnienie, że Trzecia Rzesza jest obrazem spokoju i opanowania. **Nigdy jednak** — pisze korespondent — **naród niemiecki nie był bardziej zdenerwowany, niż w obecnej chwili. Nigdy nie był on bardziej oddalony od chęci jakiejkolwiek wojny. Naród niemiecki jest dziś pełen niepokoju wewnętrznego** — konkluduje korespondent.

Do podobnych konkluzyj dochodzi publicysta dyplomatyczny „Action Française" Delebecque, który twierdzi, iż ostatnie posunięcia polityki niemieckiej pozwalają skonstatować, że Rząd Rzeszy po całym szeregu sukcesów w tej chwili jest wyraźnie zaskoczony przeszkodami, jakie napotkał na drodze realizacji swych celów. Ze wszystkich ostatnich posunięć dyplomacji niemieckiej i tych wszystkich szantaży, jakie ona przeprowadza za granicą, balonów próbnych, zaprzeczeń i komunikatów, odnosi się wrażenie, iż kierownicy polityki niemieckiej przyzwyczajeni do tego, iż przewidywania ich sprawdzały się, coraz bardziej są zaskoczeni tym, że sytuacja dokoła nich nie uległa zupełnej zmianie.

Którym pociągiem pojedziemy na Zjazd Sierpniowy w Krakowie?

Białe karty uczestnictwa na Zjazd Sierpniowy z prawem jazdy pociągami nadzwyczajnymi, można nabywać na stacjach kolejowych **Katowice, Chorzów, Rybnik, Pszczyna, Tarnowskie Góry, Lubliniec, Cieszyn, Bielsko,** po porozumieniu się z Powiatowymi Komitetami Zjazdu Sierpniowego, wzgl. organizacjami, które zgłosiły uczestnictwo w Zjeździe.

Na Zjazd zorganizowano następujące pociągi:

1) Z Katowic — odjazd dn. 6. VIII. godz. 2.42.

2) z Katowic — odjazd dn. 6. VIII. godz. 3.25.

3) z Katowic — odjazd dn. 6. VIII. godz. 4.05.

4) z Brzezia — odjazd dn. 5. VIII. godz. 21.29.

5) z Chorzowa M. — odjazd dn. 6. VIII. godz. 1.20.

6) z Lublińca — odjazd dnia 5. VIII. godz. 23.04.

7) z Knurowa — odjazd dnia 6. VIII. godz. 0.12.

8) z Żor — odjazd dnia 6. VIII. godz. 0.40.

9) z Jabłonkowa — odjazd dnia 5. VIII. godz. 23.26

10) z Bielska — odjazd dnia 5. VIII. godz. 15.46.

11) z Cieszyna Zach. — odjazd 6. VIII. godz. 0.56.

Informacji w sprawie zatrzymywania się pociągów na stacjach, udzielają Powiatowe Komitety oraz organizacje.

Pociąg cieszyński jedzie drogą okrężną przez stacje: Łąki, Darków, Karwinę, Dąbrowę Śląską, Orłowę, Rychwałd, Bogumin, Piotrowice, Zebrzydowice, Pruchną, Chybie, Dziedzice, Kraków.

Pociąg jabłonkowski jedzie przez nast. stacje: Jabłonków, Bystrzyca, Wędrynia, Trzyniec, Cieszyn Zachodni, Cieszyn Wschodni, Goleszów, Skoczów, Jaworze-Jasienica, Kraków.

Karty zjazdowe niebieskie w cenie 3 zł są do nabycia w Powiatowych Komitetach Zjazdu Sierpniowego. Upoważniają one do uczestnictwa w Zjeździe, bezpłatnego otrzymania znaczka, oraz albumu. Nie uprawniają one do jazdy w pociągach nadzwyczajnych.

Kurs spółdzielczy w Krakowie

W drugiej połowie lipca br. Ministerstwo W. i O. P. zatwierdziło dwuletni program Wyższego Naukowego Kursu Spółdzielczego przy Wydziale Roln. U. J., który obowiązywać będzie już od najbliższego roku akademickiego 1939/40.

Podania wraz z załącznikami o przyjęcie na oba lata studiów należy nadsyłać do Dyrekcji W. N. K. S. (Kraków, Aleja Mickiewicza 21) do dnia 20 września br. Wpisy osobiste trwają od 20—30 września.

O przyjęcie mogą się starać osoby posiadające maturę licealną lub jej równorzędną (oraz dawną maturę gimnaz. i seminarium naucz.). Słuchaczami nadzwyczajnymi mogą być osoby, które nie spełniają powyższego warunku, ale wykażą się pracą w dziedzinie gospodarczej, zwłaszcza w spółdzielczości oraz złożą egzamin wstępny, celem udowodnienia, że są zdolne korzystać z wykładów Kursu.

Opłata roczna wynosi 70 zł plus 20 zł wpisowe. Bliższe informacje w prospektach, które na żądanie bezpłatnie przesyła sekretariat W. N. K. S.

WSZYSCY PAMIĘTAJMY, ŻE FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ, MA KONTO P. K. O NR 370.000

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa): „POLSKA ZACHODNIA" Dziennik Polskiego Zagłębia Węglowego — Nr rozrachunku 1

Na zł ____ gr ____

Wpłacający:

(nazwisko) ____

(imię) ____

Poczta: ____

miejscowość ____

ulica ____

numer domu ____ numer mieszkania ____

Dzień wpłaty

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY — Nr rozrachunku 1

na zł ____ gr ____

złote słownie ____ gr ____

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa):

„POLSKA ZACHODNIA"

Dziennik Polskiego Zagłębia Węglowego

KATOWICE I, ul. Kościuszki 16

Podpis przyjmującego | Dzień wpłaty | Numer konta | Numer okręgowy

Wyciąć, wypełnić i oddać listonoszowi lub nadać w urzędzie pocztowym.

Wisła **Wytworne uzdrowisko** kąpiele w basenie, sporty, zabawy, wycieczki. Wykwintne i tanie utrzymanie **Wisła**

Bolesna strata polskiego alpinizmu

Śp. inżynierowie A. Karpiński i St. Bernadzikiewicz

Młody alpinizm polski drogo opłacił swój pierwszy wspaniały sukces w Himalajach.

Lawina przerwała działalność naszej wyprawy, **która** po zwycięskim ataku na Nanda Devi Wsch. w drugim etapie wyruszyła po nowe zdobycze — niedostępne szczyty w okolicach lodowca Milam.

Pod lawiną zginęli kierownik **wyprawy** inż. Adam Karpiński i inż. Stefan Bernadzikiewicz — wytrawni alpiniści, czołowi działacze na terenie sportu wysokogórskiego, którzy byli duszą poczynań himalajskich — szczytowego celu młodego, lecz ambitnego **alpinizmu** polskiego.

Ś. p. inż. Adam Karpiński, konstruktor lotniczy, były legionista, odznaczony krzyżem Virtuti Militari i Krzyżem Walecznych liczył lat 42.

Od 1917 r. chodził **w Tatrach**, potem gdy pod wpływem wiadomości o wyprawie na Mount Everest w 1924 r. „opętała go" idea wyruszenia w Himalaje, która stała się najwyższą pasją jego życia, począł konsekwentnie w swej działalności alpinistycznej dążyć do jej zrealizowania. Zatem od 1925 r. wyjeżdża niemal co roku w Alpy, gdzie — przeważnie samotnie — dokonywa wielu trudnych wejść. W r. 1933/34 bierze udział w pierwszej wielkiej, polskiej wyprawie wysokogórskiej w Andy, w czasie której zdobywa m. in. szczyt Mercedario (6800 m). Myśl zorganizowania polskiej ekspedycji była jeszcze całkowicie nie do zrealizowania ze względu na brak materiału ludzkiego i brak funduszów. W chwili gdy po pierwszych sukcesach na terenie zagranicznym myśl ta stała się naczelnym programem klubu wysokogórskiego P. T. T. w roku 1936, Karpiński zostaje kierownikiem specjalnego obozu treningowego w Alpach, który właśnie miał przygotować kadrę przyszłych, ewentualnych zdobywców szczytów himalajskich.

Marzenie jego **życia** ziściło się, poprowadził pierwszą polską wyprawę w Himalaje i to wyprawę w pierwszym swym etapie zwycięską. Zapłacił to zwycięstwo życiem.

Ś. p. inż. Karpiński, to człowiek idei, niemal fanatycznego zapału, który pobudzał innych do pracy.

Odmiennym typem był ś. p. Stefan Bernadzikiewicz — również rasowy alpinista o ogromnym doświadczeniu górskim i podróżniczym, który był w pierwszym rzędzie znakomitym organizatorem.

Liczył lat 32. Od młodych lat zapalony taternik, należał do tego pokolenia taterników, do których należą najzuchwalsze zdobycze sportowe. Miał za sobą niezwykle wiele brawurowych wyczynów w Tatrach, lecz odznaczył się głównie w dziedzinie wypraw polarnych, które były jego najgłębszym zainteresowaniem. W r. 1934 kierował dużą polską wyprawą naukową do Ziemi Torrella na Spitzbergenie — jedną z najowocniejszych wypraw naukowych polskich, która przyniosła wiele ciekawych odkryć nieznanego wnętrza Ziemi Torrella. Następnie w r. 1936 dokonywuje przejścia całego Spitzbergenu z południa na północ, co było jedynym w swoim rodzaju wyczynem. Brał także udział w wyprawie polskiej w góry Kaukazu centr. W r. 1935, jako świetny organizator i znawca terenów polarnych zapraszany był do udziału w wyprawach czysto naukowych, jako ich organizator i faktyczny kierownik w terenie. Tak było z wyprawą Lwowskiego Tow. Nauk na Grenlandię w 1937 r. i wyprawę naukową na Spitsbergen w 1938 r.

Równie jak inżynier Karpiński zapalony wyznawca „idei himalajskiej" w Tow. Tatrzańskim przyczynił się znacznie do zrealizowania tego śmiałego, dla tak młodego alpinizmu, jak polski, zamierzenia.

Obydwaj tragicznie zmarli ludzie o niezwykłej sile woli i ogromnym doświadczeniu, wycofali się z ataku szczytowego w ostatniej wyprawie: Karpiński na kilka dni przed ostatnim atakiem, a Bernadzkiewicz zaledwie o kilkadziesiąt metrów od wierzchołka, gdyż nie czując się dobrze chcieli zawrócić o własnych siłach, do niższego obozu, aby nie narazić innych członków grupy na trud i niebezpieczeństwo. Jednak imiona ich w historii bohaterskich wysiłków człowieka w walce z siłami przyrody na zawsze pozostaną związane ze zwycięską wyprawą polską na Nanda Devi wschodni **w Himalajach**.

Jak mogło dojść do katastrofy w Himalajach?

Niebezpieczeństwo lawin w górach takich, jak Himalaje, jest niebezpieczeństwem prawie stałym, z którym liczyć się muszą wszyscy uczestnicy wypraw na te najwyższe góry świata. Najgroźniej niebezpieczeństwo to występuje w okresie dużych opadów śnieżnych, toteż doświadczeni i przezorni kierownicy wypraw unikają nie tylko bardziej stromych zboczy, ale w ogóle poruszania się w terenie w okresie opadów śnieżnych, chociaż nie przerywają działalności alpinistycznej nawet w okresie porywistych wichrów i mgły.

Tak było i w czasie eksploracji masywu Nanda Devi przez wyprawę polską. Cała akcja pierwszego etapu naszej wyprawy, o której mamy już szczegółowe sprawozdania, wykazywała najdalej posuniętą ostrożność w unikaniu tego niebezpieczeństwa.

W najbliższych dniach należy spodziewać się bardziej szczegółowych wiadomości o katastrofie, o której przebiegu dzisiaj nie możemy nic powiedzieć, poza tym tylko, że musiała się wydarzyć wtedy, gdy członkowie wyprawy byli w drodze z obozu głównego, założonego na wysokości 4200 m na jeden z okolicznych szczytów.

Lawina może się zjawić niespodziewanie i to w miejscu całkowicie nieoczekiwanym. Tak było np. w r. 1937 z wyprawą na Nanga Parbat Karla Wiena. Lawina zmiotła wtedy obóz założony w miejscu, w którym nigdy przedtem nie obserwowano lawin. Na słabo pochylonej, prawie poziomej płaszczyźnie odległej o kilkaset metrów od bardziej stromych zboczy. Zginęło wtedy 6 alpinistów i 9 tragarzy.

Triumfalna podróż kard. Hlonda

na kongres eucharystyczny w Lublanie

MARIBOR, 29. 7. PAT.

Przyjazd legata papieskiego na międzynarodowy kongres eucharystyczny w Lublanie, Prymasa Polski ks. kardynała Hlonda uległ znacznemu opóźnieniu z racji konieczności odbycia drogi Brueck—Maribor (granica jugosłowiańska) samochodem.

Na udekorowanym flagami papieskimi i jugosłowiańskimi dworcu kolejowym w Mariborze przybywającego o godz. 15.05 Prymasa Hlonda w towarzystwie kanonika ks. Medlewskiego, osobistego kapelana ks. Filipiaka, powitał w imieniu władz jugosłowiańskich ban Natlaczec z Lublany, biskup mariborski, konsul generalny Rzplitej w Zagrzebiu, przedstawiciele władz wojskowych, cywilnych, wreszcie kapitan papieskiej gwardii hr. Antamore. Wśród witających był również przedstawiciel polskiej organizacji „Ognisko" w Lublanie doc. Cholewa.

Prymas Hlond po przywitaniu się z obecnymi przeszedł przy dźwiękach hymnu papieskiego przed kompanią honorową mariborskiego pułku piechoty ze sztandarem. Kompanię honorową Prymas Hlond pozdrowił w myśl zwyczaju słoweńskiego okrzykiem „Pomorzi Bog, Junaci" (Boże dopomóż, żołnierze). W odpowiedzi na to kompania odkrzyknęła chórem „Bog Ti pomagao" (Bóg ci dopomóż). Dziewczęta w malowniczych strojach ludowych wręczyły ks. Prymasowi kwiaty, a przedstawiciele władz powitali w krótkich słowach przybywającego na ziemię jugosłowiańską legata papieskiego.

Po posiłku Prymas Hlond wraz z towarzyszącymi mu osobami oraz przedstawicielami władz administracyjnych i dostojnikami duchownymi wsiadł do specjalnego pociągu, udając się do Lublany.

Przejazd pociągu specjalnego, wiozącego legata papieskiego ks. kard. Hlonda z Maribora do Lublany, witany był na wszystkich stacjach kolejowych przez tłumy zebranej ludności.

W czasie drogi pociąg specjalny zatrzymał się jedynie w Celje, gdzie przedstawiciele władz witali Prymasa Hlonda a dzieci, ubrane w narodowe stroje słoweńskie, wręczyły kwiaty, witając Prymasa okrzykiem w języku polskim „Niech żyje". Po odśpiewaniu hymnu papieskiego i jugosłowiańskiego, pociąg żegnany przez kilka tysięcy ludzi, ruszył w dalszą drogę.

O godz. 18.55 pociąg przybył na wspaniale udekorowany dworzec kolejowy w Lublanie, gdzie Prymasa Hlonda oczekiwali imieniem rządu jugosłowiańskiego ministrowie: Snoj i Mastrovicz, poseł Rzplitej Polskiej w Białogrodzie min. Dębicki, biskup lublański Rozman, gen. dywiz. Stepanowicz i inni. Obecna była również delegacja młodzieży polskiej z Poznania, składająca się z przedstawicieli sodalicji, harcerzy i korporacji. Przy dźwiękach hymnu papieskiego Prymas Hlond przeszedł przed kompanią honorową ze sztandarem, po czym przywitał się z obecnymi.

Przez udekorowane chorągwiami papieskimi i jugosłowiańskimi ulice miasta Lublany Prymas Hlond w otwartym samochodzie wraz z banem Natlaczecem udał się na Marijin trg, witany entuzjastycznie przez ludność miasta. W czasie przejazdu bateria, ustawiona na zamku, dała 21 strzałów salwy honorowej. Na placu, gdzie zgromadziły się tysiączne tłumy, kardynała Hlonda witali nuncjusz papieski Felici, prymas jugosłowiański arcybiskup Stepinac, biskupi polscy dr Góral z Lublina i biskup Kubina z Częstochowy, dalej mgrs. Beaursard z Paryża, biskup chiński Tseng, biskup aleksandrijski Nutti oraz wszyscy biskupi jugosłowiańscy, rzesza kleru, grupy w strojach narodowych słoweńskich, młodzież organizacji Fanti w mundurach. Po przywitaniu wygłoszonym w języku łacińskim przez arcybiskupa Stepanica, kardynał Hlond pod baldachimem udał się do katedry, poprzedzony wielkim orszakiem.

W katedrze biskup lublański Rozman odczytał bullę papieską, mianującą kardynała Hlonda papieskim legatem na międzynarodowy kongres eucharystyczny w Lublanie, po czym odprawiono uroczyste Te Deum.

Wieczorem w sali Union odbyło się uroczyste zebranie publiczne na cześć legata papieskiego, na którym przemówienie wygłosił przewodniczący kongresu prof. Pitamicz, po czym zabrał głos kardynał Hlond, wygłaszając krótkie przemówienie. W części koncertowej odśpiewano kilka pieśni, po czym na zakończenie cała sala chóralnie odśpiewała słoweński hymn religijny.

Kardynał Hlond zamieszkał w klasztorze Krizanki, gdzie w 1805 roku mieszkał również Napoleon podczas swego pobytu w Lublanie.

Wieczorem całe miasto było wspaniale iluminowane.

Dzień nadania

Nr listy rozrachunkowej ______

Wpisał ______

Sprawdził ______

Miejsce dla pisemnych wskazówek, dotyczących tytułu wpłaty oraz okresu czasu, do którego wpłata się odnosi. Korespondencja, zawierająca treść inną, podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości opłaty za kartkę pocztową.

Kronika telegraficzna

— Krążownik angielski zatrzymał statek „Colorado", płynący pod flagą Panamy. Na statku tym znajdowało się 373 emigrantów żydowskich, którzy w nielegalny sposób pragnęli przedostać się do Palestyny.

— Kanclerz Hitler przyjął dziś w Berlinie min. Ribbentropa.

— W dniu dzisiejszym odbyło się w radzie portu i dróg wodnych w Gdańsku pod przewodnictwem Jasińskiego, dyrektora izby przemysłowo-handlowej we Lwowie posiedzenie polskiej międzyizbowej komisji komunikacyjnej.

Po posiedzeniu goście zwiedzili port gdański. Rada portu podejmowała delegację śniadaniem.

— Na przedmieściu policja dokonała dalszych aresztowań 41 osób oskarżonych o udział w zamachach, jakie zostały dokonane w ciągu ostatnich kilku dni.

— Prasa finansowa notuje, że wiadomość o wypowiedzeniu przez St. Zjednoczone traktatu handlowego z Japonią wywołała zniżkę papierów japońskich na wszystkich giełdach światowych.

Dziwactwa amerykańskie

Prawodawstwo w USA obfituje w dziwolągi zależnie od różnic stanowych i obyczajów, którymi się różnią poszczególne stany między sobą.

Na terenie stanu Massachusett wolno n. p. pocałować niewiastę 9 razy bez uszczerbku dla stanu kawalerskiego. Natomiast 10-ty pocałunek stanowi już obietnicę ożenku...

Louisiana posiada stokroć surowsze obyczaje. Jeśli młodzian zażartuje nieopatrznie i zwróci się do młodej dziewczyny ze słowami: „Ach, jak ślicznie wyglądałaby pani w stroju ślubnym" może go kosztować... wolność, albo 4.000 dolarów za zerwanie zaręczyn!

Gdzie indziej znów istnieje bardzo oryginalna forma zaręczyn. Wystarczy wyciąć z gazety poemat i posłać go młodej niewieście. W stanie Texas nie należy nigdy zapraszać młodej niewiasty do siebie. Sam fakt wskazania domu, czy mieszkania oznacza tam obietnicę małżeńską. Prawnicy stanu Texas uważają, że mężczyzna powinien pokazać swój dom dopiero wtedy, kiedy zamierza legalnie poślubioną żonę doń wprowadzić. Coprawda ustawy Texasu są łagodniejsze, niż ustawy innych stanów, skoro za niedotrzymanie obietnicy płaci się tylko 3.000 dolarów.

Założona w 1851 r. Pierwsza w Polsce
FABRYKA CZEKOLADY
E. WEDEL S.A.
ma zaszczyt zawiadomić swoją Szanowną Klientelę, że 4896
Filia w Katowicach
przeniesioną została do nowego powiększonego lokalu
przy ul. 3-go Maja nr 6

Skąd tyle pieniędzy

Jak oblicza Scotland Yard. 100 bombiarzy irlandzkich, którzy od szeregu tygodni usiłują wnieść zamieszanie w życie Anglii i podważyć podstawy bezpieczeństwa publicznego, zarabiają każdy zależnie 3 funty tygodniowo, t. j. około 70 zł. Natomiast na fabrykację bomb i inne koszty związane z dokonywanymi zamachami wydano 1.000 funtów. Ogólny fundusz irlandzkiej armii republikańskiej zebrany przez jej głównego agenta, Sean Russela, aresztowanego niedawno w Stanach Zjednoczonych, wynosi 55.000 funtów. Dotychczasowe wydatki na akcję rewolucyjną w Anglii nie pochłonęły jeszcze 10 części tej sumy. Fundusz Russela zasilany jest ze źródeł starannie przed opinią irlandzką skrywanych, tym niemniej powszechnie wiadomych.

Co minuta samochód

Fabryka samochodów Morris Motors, pomimo niepewności sytuacji politycznej i zamówień dla zbrojeń armii, osiągnęła rekordową produkcję. W pierwszej połowie bieżącego roku wyprodukowała 60.000 wozów czyli jeden samochód na każdą minutę każdego roboczego dnia.

Temida nie uznaje wynalazków

Sędziowie francuscy stoją przed ważnym zagadnieniem. Chodzi o to, czy rozmowy zanotowane przez fonograf mają moc w rozprawach sądowych moc prawną. Gdy młodsi sędziowie stoją na stanowisku, że fonograf oddaje rozmowy z idealną dokładnością, czego nie można powiedzieć o zeznaniach nawet najlepszych świadków, tradycjonaliści, którzy mają w sądownictwie francuskim przewagę, twierdzą, że wszystkie mechaniczne sposoby nie mogą w rozprawie sądowej zastąpić żywego świadka. Na tym samym stanowisku stanął prezes najwyższego trybunału, przesądzając tym samym kwestię tę w sensie poglądów tradycjonalistycznych.

Działo francuskie w Leningradzie

W Leningradzie znaleziono starą armatę, która pochodzi z okresu rewolucji francuskiej. Laweta tej armaty i półtorametrowe, okute żelazem koła zachowały się zupełnie dobrze. Na lufie armaty istnieje wygrawerowany napis: „Wolność, równość, braterstwo". Armata ta została wykonana w drugim roku rewolucji francuskiej przez majstra Bresena. Należy przypuszczać, że armata ta znalazła się w Rosji w czasie wojen napoleońskich.

Przewieziono ją do muzeum wojskowego w Moskwie i ustawiono przed wejściem.

Do ślubu na grzbiecie słonia

W jednym z miasteczek położonych nad słynnym kanionem Colorado rozłożył swe namioty wędrowny cyrk. Zwykłe to zdarzenie tym jednak miało się upamiętnić w dziejach miasteczka, że najkapitalniejszy numer programu odbył się nie w ramach cyrkowego przedstawienia, a przy uroczystości zupełnie różnej.

Pod namiotami cyrku zagościł bożek amor. W rezultacie młody dyrektor cyrku i pierwsza akrobatka postanowili związać się na cyrkową dolę i niedolę ślubnym węzłem. Dla upamiętnienia tej ważnej uroczystości postanowiono udać się do kościoła na grzbiecie słonia. Ku niemałej uciesze publiczności miasteczka, którejś niedzieli stanął przed kościołem cyrkowy orszak ślubny. Młoda panna z wdziękiem gazeli zeskoczyła ze słonia, za nią zsunął się trochę ciężko dyrektor. Po skończonej ceremonii ślubnej młoda para znów dosiadła swego czworonożnego towarzysza i majestatycznie ruszyła ku domowi weselnemu wśród wiwatów ludności miasteczka, dla której widok nowo zaślubionej pary na grzbiecie słonia był niemałą atrakcją.

4-letni chłopczyk uratował życie rówieśnikowi

W małej wiosce Gers w pobliżu Auch we Francji południowej 4-letni chłopczyk uratował swego rowieśnika od utonięcia. W niedzielę przed południem udało się dzieciom przechytrzyć rodziców i niespostrzeżenie wyjść z domu. Niezatrzymani przez nikogo przemaszerowali przez spokojną wieś i zatrzymali się na skraju niewielkiego potoku, w którym wieśniacy zwykle poili bydło. Brzeg potoku był zamknięty niewysoką barierą, która jednakże chroniła najmłodszych obywateli wsi przed niepożądanymi skutkami kąpieli. Zaledwie mały Guy Saint-Criq z triumfalnym okrzykiem wdrapał się na barierę stracił równowagę, wpadł do potoku i zaczął tonąć.

Jego kolega mały Ludwik Falga nie tracąc czasu chwycił się lewą rączką ogrodzenia a prawą złapał za włosy „kolegę". Powoli udało się 4-letniemu dziecku z natężeniem wszystkich swych sił przyciągnąć już na pół nieprzytomnego Guy'a do brzegu, gdzie obaj już bezpieczni ulżyli sobie, wrzeszcząc w niemożliwy sposób ze strachu. Płacz zaalarmował prawie całą wioskę, nadbiegli i rodzice obu chłopczyków i zabrali ich do domu.

Żywcem zamrożona

Sensacją amerykańskich teatrów rewiowych jest miss Anita, jedyna kobieta na świecie, która bez szkody dla swego organizmu może spędzić 21 min. zamknięta w bloku lodu. Urodzona w Kanadzie miss Anita od wczesnej młodości przyzwyczajała się do surowego klimatu północnego, co jej się w przyszłej karierze cyrkowej znakomicie przydać miało. Pozwalając się co wieczór zamykać prawie naga w 2.500 tonowej bryle lodu, młoda kanadyjka zaraża na życie, opłacając je powtarzającym się od szeregu miesięcy co wieczór eksperymentem, graniczącym z niebezpieczeństwem śmierci przez zamrożenie.

Przed bezpośrednim kontaktem z lodem chronią ją jedynie ułożone na dnie lodowej trumny dwie cieniutkie serwetki. Po dwudziestu jednej minucie wydobywają ją z lodu zesztywniałą, zimną, siną, pobudzając masażem i nacieraniem spirytusem organizm do normalnego funkcjonowania.

Sierpień — najdogodniejsza pora wywczasów kuracyjnych w Muszynie

Ostatnie dni lipcowe — w Muszynie sezon w całej pełni. Plaża nad Popradem przepełniona różnobarwnym tłumem kuracjuszy, których roześmiane twarze i miny zadowolone świadczą najlepiej, że w Muszynie znaleźli prawdziwy wypoczynek i wydatny „zastrzyk" sił i zdrowia do przyszłej całorocznej zawodowej pracy.

Po stosunkowo krytycznym maju i niepewnym czerwcu — zaraz w pierwszych dniach lipca zjechały do Muszyny liczne rzesze kuracjuszy tak, że już w połowie lipca frekwencja przewyższała rekordową frekwencję z ubiegłego roku i sezon kuracyjny nastał w całej pełni.

Sądząc po dotychczasowym przebiegu sezonu i ze względu na rzeczywiście wspaniałą pogodę powinien i sierpień dopisać doskonale. Przemawiają za tym przede wszystkim same przyrodzone warunki Muszyny — a więc prześliczny górski krajobraz, ogromne bogactwo lasów (w tym jedyny w Polsce las lipowy o obszarze około 25 ha), dalej długa bo przeszło kilometrowa plaża nad Popradem, stanowiąca unikat w górach i sam bystry orzeźwiający Poprad, a wreszcie niezwykle skuteczne kąpiele kwasowęglowe i borowinowe. Z naciskiem pod kreślić należy, że Prof. Marchlewski z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie zaliczył na podstawie szczegółowej analizy mineralne wody muszyńskie do najsilniejszych w Polsce wód szczawiowo - magnezowych. Wszystkie te czynniki sprawiają, że frekwencja kuracjuszy w Muszynie wzrasta z roku na rok i obecnie dochodzi już do 10.000 osób.

Nie obojętnym dla rozwoju tego uzdrowiska jest również, że taksa kuracyjna jest niezwykle niska i wynosi tylko 5 zł od osoby i to tylko od pierwszego członka rodziny — dalsi bowiem członkowie rodziny, jak również urzędnicy państwowi i samorządowi, wojskowi, emeryci i inwalidzi płacą tylko połowę taksy.

Również kąpiele są niezwykle tanie, gdyż kąpiel mineralna kosztuje tylko 2 zł, a kąpiel borowinowa 3.50 zł i niżej.

Z uznaniem również podnieść należy, że Zarząd Miejski znacznym stosunkowo kosztem nabył w roku 1938 motorową autopolewaczkę do skrapiania ulic i w ten sposób rozwiązał pomyślnie zagadnienie kurzu ulicznego. — Również i stan ulic uległ ostatnio bardzo korzystnej zmianie, gdyż w roku 1938 główne ulice otrzymały trwałą nawierzchnię i taką samą nawierzchnię otrzymał Rynek, który nadto ozdobiony został dwoma zieleńcami.

Wreszcie nadmienić należy, że kuracjusze, powracający z pobytu wypoczynkowego w Muszynie, uzyskują 33 proc. zniżkę w przejazdach kolejowych. (o)

Grajek uliczny ze skrzypcami Stradivariusa

Policja francuska portu Saint Nazaire od szeregu dni poszukuje skrzypiec Stradivariego, które są własnością nie mniej ni więcej tylko ubogiego grajka ulicznego. Skrzypce te znajdowały się w posiadaniu niejakiego Franciszka Dawida, który należał do rodziny muzykantów ulicznych i odziedziczył je po swym ojcu również grajku. Tymczasem jakiś drugi grajek, który widocznie zorientował się w wartości skrzypiec skradł je Dawidowi. Dotychczas nie udało się mimo energicznych poszukiwań odszukać złodzieja.

Francuska opinia publiczna żywo interesuje się wypadkiem, wyraża przy tym ubolewanie, że bezcenne skrzypce, które są oszacowane na prawie pół miliona franków były przez tyle lat używane przez partacza, podczas gdy godne są ręki prawdziwego mistrza.

Drzewo — metuzalem

W świętym gaju w Karasaki (Japonia) rośnie drzewo iglaste (odmiana sosny), liczące prawie półtora tysiąca lat. Zasadzenie jego przypada mniej więcej na rok 629 po Nar. Chr., o czym świadczą zapiski z tych czasów, drzewo bowiem zasadził cesarz Joniei.

O wymiarach olbrzyma niech mówi jego obwód nad ziemią: 21 metrów. Szerokość korony w najwęższym miejscu wynosi 80 m., w najszerszym 100 m.

Korpus ślepych „obserwatorów" we Włoszech

„Daily Telegraph" podaje w korespondencji z Włoch o uchwaleniu przez senat faszystowski utworzenia t. zw. korpusu „ślepych obserwatorów" dla celów obrony przeciwlotniczej. Jak ustaliły badania — ślepcy mają niezwykle wydelikacony słuch i przy obsłudze aparatów podsłuchowych mogą wcześniej uchwycić szum samolotów, co przy dzisiejszej szybkości płatowców jest bardzo ważne, gdyż nawet sekundy grają tutaj rolę. Do „korpusu ślepców" przyjmowani są mężczyźni w wieku od 18 do 50 lat, którzy przejdą specjalne przeszkolenie.

Skok ze spadochronem na oznaczone miejsce

Lotnik sowiecki, Romaniuk dokonał skoku ze spadochronem z wysokości 7.000 metrów. Celem tego skoku było sprawdzenie celowości aparatu spadochronowego nowej konstrukcji. Lotnik Romaniuk spadał z 6.000 metrów bez rozwinięcia spadochronu i dopiero na wysokości około 2.000 metrów rozwinął spadochron i wkrótce wylądował bez żadnego wypadku.

Prasa sowiecka, opisując dokładnie działanie nowego aparatu spadochronowego zaznacza, że umożliwia on skoczków wylądowanie w miejscu z góry wyznaczonym. Lotnik Romaniuk dokonał już 426 skoków ćwiczebnych ze spadochronem. Nowy aparat spadochronowy znajdzie zastosowanie w armii czerwonej.

Najkrótszy odcinek linii lotniczej na świecie

Przed kilku dniami została otwarta regularna komunikacja pocztowo - lotnicza między lotniskiem Comden (Stan New Jersey) a głównym urzędem pocztowym w Filadelfii. Linię obsługuje samolot wirowiec (autogiro), który dostarcza pocztę i przesyłki z aerodromu do głównego urzędu, lądując na dachu. Odległość między tymi dwoma koniecznymi punktami nowej linii lotniczej wynosi niespełna 10 km. Poprzednio poczta dostarczyła listy i przesyłki na lotnisko w Comden samochodami, jednak wskutek niebywałego ruchu i zakorkowania ulic często samochody przyjeżdżały ze znacznym opóźnieniem, narażając pocztę na poważne straty.

Zdjęcie powyższe przedstawia mapę trasy sztafet na zjazd sierpniowy do Krakowa.

ZWIĄZEK PROPAGANDY TURYSTYKI WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO

Kronika

NIEDZIELA **30** lipca

Dziś: Abdona
Jutro: Ignacego Loj.
Wsch. słońca: 3,49
Zach. słońca 19,11

Zebrania

ZEBRANIE Z. M. P.

(q) W dniu 28 bm. odbyło się zebranie informacyjne Związku Młodej Polski w Orzesze, w obecności naczelnika gminy p. Wróbla, kierownika szkoły p. Ciupka i 50 kandydatów. Referaty wygłosili prelegent Okręgu Śl. kol. Rocniok Jan na temat „Ideologia i cele Z. M. P." i naczelnik gminy Orzesze p. Wróbel na temat „Geneza i Zasady Zjednoczenia Narodowego". Wszyscy obecni zgłosili swój akces do Z. M. P.

Obuwie i pończochy

Del-Ka

podczas letniej wysprzedaży, można jeszcze nabyć we wszystkich filiach za bezcen.

DYŻUR LEKARSKI.

(—) 30 bm. dyżur lekarski w Katowicach bm. pełnią: a) lekarze praktyczni: dr Herlinger Katowice (ul. Andrzeja 4), dr Gargas Katowice (ul 3 Maja 33), dr Adamczyk Katowice-Bogucice (ul. Krakowska 46), dr Malinowski Katowice-Ligota (ul. Franciszkańska 33), dr Kopczak Katowice-Załęże (ul. Wojciechowskiego 74), b) lekarze specjaliści: dr Kozubowski Katowice (M. Piłsudskiego 6), dr Górny Katowice (ul. M. Piłsudskiego 5), dr Wędlikowski Katowice (ul. Młyńska 5), dr Pojda Katowice (ul. Mielęckiego 8), c) lekarz dentystyczny: p. dr Drozd Katowice (ul. Mielęckiego 10).

MINISTROWIE — CZŁONKAMI T. P. B. P. S. P.

(—) Otrzymaliśmy wiadomość, iż cały szereg przedstawicieli Rządu zgłosił swój akces do Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych w charakterze członków dożywotnich. Uczynili to ostatnio m. in. pp. ministrowie: Wyznań Rel. i Ośw. Publ. prof. dr Wojciech Świętosławski, Spraw Zagranicznych Józef Beck, Roln. i Reform Rol. Juliusz Poniatowski, Przem. i Handlu Antoni Roman.

Nie wątpimy, że szerokie rzesze społeczeństwa pójdą za tym znamiennym przykładem — przyczyniając się do coraz dalej postępującego rozwoju oświaty powszechnej w kraju.

Z DZIAŁALNOŚCI L. O. P. P.

(—) W ubiegły czwartek odbyło się w Świętochłowicach w lokalu p. Białka posiedzenie sprawozdawcze i równocześnie likwidacyjne Komitetu Miejscowego Wojew. Dnia Lotniczego LOPP., przeprowadzonego w ub. miesiącu. Ze sprawozdań zarówno prezesa p. Sładka, jak i skarbnika p. naczelnika Dyrbusia wynikało, że urządzony przez Komitet Dzień Lotniczy, udał się pod każdym względem. Na szczególne podkreślenie zasługuje wynik finansowy Dnia. Osiągnięto następujące dochody: zbiórka uliczna przyniosła 575,14 zł, listy ofiar 556,50 zł, wstępne na pokazy opłg 163,15 zł, z konkursu baloników 110,20 zł, z zabawy 93,60 zł, czyli ogólny dochód wyniósł 1.498,59 zł. Zarząd koła L. O. P. P. składa na tym miejscu wszystkim ofiarodawcom szczere podziękowanie.

WYCIECZKA DO ZALESZCZYK

(—) W dniu 12 sierpnia br. wyruszy do Lwowa, Zaleszczyk i Rumunii tygodniowa wycieczka specjalnym pociągiem turystycznym. Jest to tradycyjna wycieczka I. O. P. „Zjednoczenie". Kierownictwo wycieczki dysponuje jeszcze kilkunastu wolnymi miejscami i przyjmuje zgłoszenia do dnia 5 sierpnia br. Zgłoszenia przyjmuje I. O. P. „Zjednoczenie", Katowice, ul. M. Piłsudskiego 15, I p., telefon 342-50, Biuro podróży „Orbis" Katowice, ul. Dyrekcyjna, telefon 308-72, „Orbis" Sosnowiec, ul. 3 Maja 31, telefon 623-13, oraz „Orbis" w Rybniku. Koszta wycieczki wynoszą zł 35,50 plus zł 10,50 na przejazd do Czerniowiec.

Kradzież obrazów we Lwowie

W pierwszych dniach maja br. po wyrwaniu skobla, włamano się do mieszkania przy ul. Chmielowskiego 15 we Lwowie, skąd skradziono na szkodę malarza Getza Leona, prof. gimnazjum — 9 olejnych obrazów wartości 2900 zł. Opis skradzionych obrazów: 1) pejzaż olejny okolic Krakowa „Salvator" wielkości 35×50 cm, 2) pejzaż olejny okolic Krakowa „Wisła", wielk. 30×35 cm, 3) pejzaż olejny okolica „Tenczynek" wielk. 30×35 cm, 4) 4 pejzaże z okolicy Krakowa wielk. 30×35 cm, 5) pejzaż przedstawiający „Deszcz" wielk. 40×50 cm w czarnych ramach, 6) portret „Dama w czerni" wielk. 30×50 cm. Wszystkie obrazy oprócz „Deszczu" były oprawione w złote ramy firmy „Jakubiak" we Lwowie. Ostrzega się przed ewentl. nabyciem skradzionych obrazów.

CHWILE GROZY w pędzącym pociągu

Pijany maszynista nie zatrzymał pociągu

Nieobliczalna w skutkach katastrofa — groziła pasażerom pociągu

Przed kilku dniami pasażerowie pociągu osobowego, zdążającego z Rabsztyna do Sosnowca przeżyli niesamowitą przygodę, która na szczęście nie pociągnęła za sobą tragicznych następstw.

Sam wypadek przedstawiał się następująco: o godz. 8,40 wyjechał z Rabsztyna przepełniony wycieczkowiczami pociąg osobowy. Pociąg jechał z dużą szybkością, ale nikt z pasażerów nie zauważył tego nawet.

Dopiero w Olkuszu stała się rzecz niebywała: pociąg w pełnym biegu minął dworzec kolejowy nie zatrzymując się wcale, ku ogólnemu zdziwieniu i przerażeniu tych, którzy mieli wysiąść w Olkuszu. W przepełnionych wagonach wybuchła panika.

Pasażerowie nie znając przyczyny nie zatrzymania się pociągu snuli najrozmaitsze przypuszczenia sądząc, że hamulce zostały popsute i pociąg wiezie ich nieuchronnie w otchłań śmierci.

Dopiero po przejechaniu około 1 kilometra pociąg zatrzymał się nagle. Po upływie kilkunastu minut z dworca olkuskiego nadbiegli funkcjonariusze PKP. i policja, którzy natychmiast udali się do maszynisty celem zbadania przyczyn niezatrzymania się pociągu.

Wtedy dopiero wyszły na jaw rewelacyjne szczegóły. Oto okazało się, że maszynista prowadzący pociąg, niejaki Wichuła z parowozowni Katowice był pijany. Jego pomocnik zaś Gajda znikł gdzieś z parowozu. Po przeszukaniu pociągu znaleziono go ukrytego w jednym z przedziałów również mocno pijanego. Oczywiście maszynistę skutego w kajdany i jego pomocnika odstawiono do komisariatu w Olkuszu.

Władze kolejowe znalazły się jednak w kłopocie co zrobić z pociągiem, gdyż w Olkuszu nie było ani jednego rezerwowego maszynisty. Na szczęście — pociągiem tym jechał jeden z emerytowanych maszynistów ze Strzemieszyc, który podjął się doprowadzić go do miejsca przeznaczenia.

Po tej przygodzie pociąg z półtoragodzinnym opóźnieniem dobrnął szczęśliwie do Sosnowca.

Maszynistę i jego pomocnika spotka niewątpliwie surowa kara za lekceważenie życia setek pasażerów. Niewiele bowiem brakowało, a mógł on spowodować nieobliczalną w skutkach katastrofę.

Powódź na Śląsku Opolskim przybiera rozmiary potopu

OPOLE, 29. 7.

Poziom wody na Odrze i jej dopływach wzrasta w dalszym ciągu, wobec czego oczekiwać należy jeszcze większych rozmiarów katastrofalnej dotychczas klęski powodziowej. Dalekie połacie kraju zamieniły się w olbrzymie jeziora. Niezliczone drogi, wsie i linie kolejowe już obecnie stoją całkowicie pod wodą. W czwartek popołudniu dyrekcja kolejowa w Opolu musiała wstrzymać całkowicie ruch kolejowy na znacznej części linii Racibórz — Annaberg, gdyż tory na tym odcinku zniknęły z powierzchni ziemi. W miejscowości Laubau wezbrane nurty zniosły szeroki na 15 metrów wał ochronny i wtargnęły do będącego w budowie kanału. Na linii kolejowej Racibórz — Opawa runął nasyp kolejowy na przestrzeni kilkuset metrów. Cały obszar od Opawy po Morawską Ostrawę stoi pod wodą. Również komunikacja między Morawską Ostrawą a Swinowem jest przerwana. W jednej z miejscowości koło Swinowa woda zalała kościół, ratusz i kilkadziesiąt domów. W wielu miejscowościach unieruchomione zostały elektrownie. Koło miejscowości Oberhuette autobus przepełniony pasażerami został zaskoczony przez powódź i uniesiony przez fale, tylko z wielkim trudem udało się ocalić pasażerów, których wyciągano przez okna.

Pielgrzymka młodzieży do Rzymu

We wrześniu, w dniach od 2—10 września odbędzie się wielka pielgrzymka młodzieży robotniczej z całego świata do Rzymu. Pielgrzymka odbywa się za wiedzą i zgodą Ojca św. Udział w niej weźmie 20.000 młodych robotników i robotnic, którzy zjadą zewsząd z hołdem Papieżowi. Udział wezmą także księża asystenci i osoby współpracujące z młodzieżą. Pielgrzymów przyjmie i przemówi do nich Ojciec św. Pius XII.

W tych wspaniałych manifestacjach weźmie także udział Polska przez oficjalną delegację Katolickiego Związku Młodzieży Męskiej.

Oprócz udziału w uroczystościach oficjalnych, do programu polskiej delegacji wejdzie manifestacyjny hołd u grobu św. Wodza Młodzieży polskiej Stanisława Kostki. Delegacja zwiedzi Wiedeń, Florencję, Assyż i Wenecję. Wyjazd nastąpi 2 września br. z Katowic.

Koszta od osoby — 225,— zł (przejazd, utrzymanie, przewodnik, wizy i paszport). Zgłoszenia odwrotnie kierować pod adresem: Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej, Katowice, ul. Marszałka Piłsudskiego 20.

Goczałkowice-Zdrój!

Długoletni lekarz zdrojowy Dr I. SROKA ordynuje jak w latach ubiegłych w Goczałkowicach-Zdroju.

PRZENIESIENIE BIUR MIEJSKICH.

(—) Biura Miejskiego Komitetu Funduszu Pracy i Miejsk. Obyw. Kom. Zim. Pom. Bezrobotnym w Katowicach zostały przeniesione z dotychczasowego lokalu przy ul. Młyńskiej do nowego lokalu, mieszczącego się w gmachu ratusza w Zawodziu. Numery telefonów 304-84 i 347-45.

PRZEDŁUŻENIE WYSTAWY „NOWOCZESNY SKLEP DETALICZNY".

(—) Towarzystwo Wystaw Gospodarczych komunikuje, że czas trwania zasadniczej części wystawy „Nowoczesny Sklep Detaliczny" — Architektura Wnętrza" w Warszawie, obejmującej stoiska wzorowo urządzonych sklepów detalicznych i okien wystawowych zostaje przedłużony do dnia 25 września br. Ze względu na dużą wartość dydaktyczną wymienionej wystawy, wskazanym jest, by sfery kupieckie zainteresowały się nią. Wystawa mieści się w gmachu Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie (Senacka 3) i czynna jest codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) w godz. od 10 do 15. Cena biletu wstępu wynosi 20 gr.

Toporem w plecy

W restauracji w Sopotni Wielkiej, pow. Żywiec, zabawiali się przy kuflu 25-letni Władysław Kupczak i 26-letni Wojciech Piecha. W pewnym momencie wybuchła między nimi gwałtowna sprzeczka, w czasie której Kupczak ujął toporek i ciął nim Piechę w plecy, kładąc go trupem na miejscu.

Mordercę ujęła policja i odstawiła go do dyspozycji prokuratora.

Emil M. Suchy

Ty, Ja i Ona

Któregoś dnia u jednej z moich znajomej spotkałem się z Radiem. Podczas pogawędki zauważyłem, że czuje się ono jakby nieswojo i pytając grzecznie dowiedziałem się wszystkiego.

Reprezentacyjny róg pokoju zajmował stały mieszkaniec od 1912 roku, mądry Fortepian, w zażyłej żyjący przyjaźni z nowoczesnym Fotelem i jego przyjaciółką posążkiem Diany, szczególną otaczający sympatią duży portret roześmianej blondynki. Radio przybyło w roku 1937 i od tego też czasu datuje się cała historia.

Radio, błyskotliwy typ wszystkowiedka, zawojowało cały dom. Wszędzie go było pełno. Mówiło, grało, śpiewało — pociągało i nudziło, by nagle zaskoczyć wesołym rytmem tańca. Zawojowało Fotel i jego przyjaciółkę Dianę, a już zupełnie zawróciło głowę roześmianej blondynce z portretu. Jedynie Fortepian od początku był nieufny, a nawet niechętnie odnosił się do nowego przybysza, z boleścią widząc, jak łatwo przyszło płytkiemu nowinkarzowi opanować jego zażyłych — zdawało się — przyjaciół. Takie przemądrzałe pudełko! — a już szczególnie było irytujące, gdy błyskotliwy, bezczelny przybysz imitował szlachetne tony muzyki Szopena lub Liszta, które tak kochał Fortepian. Nimi to wkradał się w serce blondynki z portretu...

Fortepian bolał nad tym bardzo — milczał jednak, zamknięty w swoim smutku delikatną ręką właścicielki mieszkania. Czekał.

A działy się dziwne rzeczy. Trudno już było doprawdy wytrzymać, gdy od samego rana do późnej nocy, od gimnastyki aż do nietaktownych, namiętnych rytmów jazzu, gadatliwy ten intruz terroryzował wszystkich, zmuszając pełen umiaru Fortepian do wysłuchiwania wszystkiego, co tylko wszędobylska fala bez ładu i składu na głośnik Radia przynosiła. A gdy zachorował, Boże! — niesamowitym piskiem i zgrzytami stawiał wszystkich na nogi ten z natury słabowity pieszczoch i niezdara. Trzeba było dopiero specjalnego lekarza, by mu delikatne wnętrze uciszał i do równowagi przywracał.

Długo wytrzymywał to Fortepian. Wreszcie, jednej nocy, po całodziennym pisku wygadanego mazgaja, przemówił. —

— Panie Radio...

— Czegóż chcesz? — zdziwione bąknęło niechętnie.

— Ja jestem tu już 26 lat — mówił powoli Fortepian — właścicielka mieszkania lubi mnie bardzo... I ciebie też — dodał po namyśle — ja nie chcę ci grozić, ale uważaj, panoszysz się, to się źle skończy. Umiaru trochę...

— Dużo gadasz — przerwało Radio — to cóż, że ciebie lubi, kiedy beze mnie żyć nie może... Ja wiem wszystko. Z całego świata znoszę tu ciekawe i ważne wieści. Polityka, literatura, muzyka są mi równo znane, życie i nauki całej ziemi są mi dostępne. Wszystko mi jedno skąd i kiedy — gdzie chcę tam być mogę — przynosząc potem sprawy wielkiego życia tutaj...

— Jesteś zarozumiały — zdecydował Fortepian.

— To nie zarozumiałość — oponowało Radio — to...

— Nie zarozumiałość? tylko co? — zdenerwowany naprawdę przerwał Fortepian — jesteś wypuszonym wszystkowiedkiem i ignoranckim piszczącym pudełkiem i dbasz tylko o własną piękność, o własne prywatne zadowolenie, ty chłystku...

— A ty jesteś czarną, źle nastrojoną trumną — zgrzytnęło złośliwie, jak zawsze zadowolone z siebie Radio...

Zamilkł Fortepian. Zasklepił się w swoim smutku, zamknięty tak dawniej pieszczą dłonią właścicielki.

— — — — — — — — — — — —

Aż któregoś dnia — nigdy go nie zapomni mądry, cierpliwy Fortepian — gdy niepoprawny papla, Radio, gadało o polityce, wyłączono prąd — Zamilkł...

Otworzono Fortepian.

Delikatne, pieściwe jak dawniej ręce właścicielki musnęły klawiaturę. Uderzyły znowu, silniej zabrzmiały akordy, jakby zbudzone z długiego męczącego snu a zapomniany dotąd Fortepian całą duszą oddawał głębokie, nieśmiertelne tony nokturnu Szopena...

Śmierć bohaterskiego górnika
przy obronie mostu na Olzie
Katastrofalne skutki powodzi na Zaolziu

Po kilkudniowych ulewach, które nawiedziły teren całego Śląska Cieszyńskiego, nastąpiło częściowe rozpogodzenie. Woda z zalanych terenów odstąpiła, odsłaniając dzieło zniszczenia. Stwierdzić należy, że straty rolnictwa będą olbrzymie, gdyż gwałtownie występujące z brzegów wody wymyły z ziemi plody okopowe, a miejscami całkowicie zabrały niezwiezione jeszcze z pól zboże. Zamuleniu uległy wszystkie studnie na terenach nawiedzonych powodzią. W Kopytowie pod Boguminem pękła rura wodociągowa, której na razie naprawić się nie da, gdyż znajduje się ona jeszcze pod wodą.

Ludności ewakuowanej i pozbawionej dachu nad głową przyszło z pomocą wojsko. Wzięło ono udział w akcji ratunkowej i rozdzielało ciepłą strawę i herbatę. Nawiedzone powodzią tereny w pow. frysztatskim zwiedził starosta pow. dr. Łukowiecki w towarzystwie komendanta policji powiatowej nadkom. Krzystka, zaś pow. cieszyński zwiedził z ramienia starosty kierownik referatu bezpiecz. mgr. Gdowski w towarzystwie prokuratora dra Datki. W zasadzie, mimo tak ogromnej powodzi, obeszło się bez większych ofiar w ludziach. Zanotować trzeba jeden tragiczny zgon bohaterskiego hutnika Franciszka Holeksy z Gródka, który brał udział w akcji przy ochronie zagrożonych mostów na Olzie. Stał on mianowicie na brzegu i wraz z innymi bosakiem wyłapywał płynące kłody drzewne. Nagle silna fala poderwała brzeg a stojący na nim Holeksa porwany został w nurty spienionej rzeki. Zwłoki nieszczęśliwego, który osierocił żonę i dzieci, wydobyto z Bystrzycy. Wysokość strat, jakie wyrządziła powódź, są olbrzymie. Szczegółowym ustaleniem zajmie się specjalna komisja.

Wskutek wylewu rzek Odry, Olzy i Strugi, Nowy Bogumin nawiedziła klęska powodzi. Wody w dalszym ciągu przybierają. — Na zdjęciu fragment z powodzi w okolicy Nowego Bogumina.

Czy wiesz, co dobrocią słynie?

Polskie „Luba"

proszki i budynie!

Fabryka „LUBA" — Poznań

Zestawienie szkód powodziowych

Katowice, 29 lipca.

Stan wody na rzece Olzie spadł do 3 m nad poziom normalny, natomiast woda na Odrze utrzymuje się w dalszym ciągu na poziomie 5,80 m. Spowodowane jest to zatorem, jaki utworzył się na rzece w okolicy Raciborza.

Obecnie władze przystąpiły do zestawienia szkód wyrządzonych przez powódź, które są znaczne.

Przemycał Żydów z Niemiec do Polski

Katowice, 29 lipca.

Przed sądem karnym w Katowicach odpowiadał Franciszek Rendolik, pochodzący z Czeladzi, o nielegalne przekroczenie granicy z Niemiec do Polski oraz o przemyt 15 Żydów, obywateli niemieckich.

Żydzi ci, którzy dawniej mieszkali w Wiedniu przebywali przez szereg miesięcy w obozie koncentracyjnym w Dachau. Po kilku miesiącach Gestapo oraz policja pod bagnetami odstawiła Żydów tych do granicy polsko-niemieckiej w pow katowickim. Nakazano im przedarcie się do Polski. Przekroczenie granicy ułatwił im Rendolik za wynagrodzeniem po 3 marki od osoby.

Rendolik doprowadził uciekinierów do zielonej granicy do Siemianowic, gdzie wynajął im dwie taksówki. Policja jednak w Siemianowicach zbiegów zatrzymała i odstawiła ich z powrotem do Niemiec, zaś Rendolik pociągnięty został do odpowiedzialności karnej.

Sąd skazał go na łączną karę 6 miesięcy więzienia. Na marginesie powyższego procesu stwierdzić należy, że Gestapo i Schutzpolizei w dalszym ciągu na wszystkich możliwych odcinkach przerzuca nielegalnie Żydów niemieckich do Polski.

Dorastającej młodzieży daje się od czasu do czasu z rana szklaneczkę naturalnej wody gorzkiej **Franciszka Józefa**, która dzięki swym własnościom oczyszczającym żołądek, jelita i krew, daje bardzo często zarówno u dziewcząt, jak i u chłopców doskonałe wyniki. Zapytajcie Waszego lekarza.

DYŻUR LEKARSKI

(=) Dyżur niedzielny lekarzy: dr Pawłowski, Chorzów I, Wolności 3, dr Zbroja, Chorzów II, 3-go Maja 2, dr Sentek, Chorzów-Batory, Kościelna 13. Dyżur trwać będzie od soboty godz. 12-tej do poniedziałku godz. 8-ej.

NIE SPAĆ W KLATKACH SCHODOWYCH!

(=) 24 bm. w nocy Józef Śliwa, lat 27, zam. w Chorzowie 3, będąc pijanym, zasnął na schodach przy ul. K. Skłodowskiej 22. Widocznie musiał mieć bardzo niemiły sen, skoro po przebudzeniu w strachu wyskoczył przez okno z sieni z wysokości II piętra. W stanie bardzo poważnym przewieziono go do szpitala św. Jadwigi.

TEATR KINO I ESTRADA

KINOTEATRY W KATOWICACH:

CAPITOL: „Rok 1914".
CASINO: „Zeznanie szpiega".
COLOSSEUM: „Stalowa pogoń" i „Pechowiec".
SŁOŃCE: „Z uśmiechem na ustach".
STYLOWY: „Piekło Sahary" oraz „Mądrala".
UNION: „Małżeństwo z przeszkodami" oraz „Rakieta na Marsa".
SŁOŃCE: „Stalowa Wola" i „Pod gołym niebem".
ZAWODZIE — ATLANTYK: „Listy z pola bitwy" i „Mistrzowie głupoty".

Kinoteatry na prowincji:

BIAŁA — MIEJSKIE: „Jezebel" (Dzieje diablicy).
BIELSKO — APOLLO: „Pokrzywdzona". — RIALTO: „Trader Horn".
CHORZÓW — APOLLO: „Panieńskie szaleństwa" i „Niebezpieczna granica". — COLOSSEUM: „Wyrok życia" i „Piekło Sahary". — ROXY: „Piętno zdrady" i „Zdobywcy Marokka". — RIALTO: „Niewidzialne małżeństwo" i „Korsarze".
CHORZÓW BATORY — ŚLĄSKIE, „Radość życia" oraz „Legion Nieustraszonych".
JANÓW — SŁOŃCE: „Rok 1914" i „Będziesz zawsze moją".
ZORZA — MICHAŁKOWICE: „Wyspa skazańców".
MYSŁOWICE — ADRIA: „Zaginiona dżungla" i „Romantyczny milioner".
MYSŁOWICE — HELIOS: „Jedynaczka wuja Sama" oraz „Borneo".
PIEKARY — APOLLO: „Ekspress Paryż — Tokio", „Hotel Hollywood" i PAT.
PIOTROWICE — PIAST: „Tajny plan R. 9" oraz „Wyspa rozbitków".
RYBNIK — APOLLO: „Lord Jeff" i „Więzień nr 1328". — ŚWIT: „Wszędzie kobieta" i „Kapitan Taylor".
SZOPIENICE — COLOSSEUM: „Książątko" oraz „Zdradziecki wąwóz".
TRZYNIEC — ŚLĄSKIE: „Gdy Madelon".

Katowice

KOŃ KOPNĄŁ DZIECKO.

(K) 3-letn. Siegerta Ernesta, zam. w Lipinach, przy Rynku 6 kopnął koń, raniąc go poważnie w twarz, skutkiem czego wybite zostały 4 zęby. Dziecko przewieziono do szpitala w Goduli, gdzie pozostaje w opiece lekarskiej.

Chorzów

WYCIECZKA DO OJCOWA

(=) Zarząd Samorządu Słuchaczy U. P. komunikuje, iż na dzień 6 sierpnia br. organizuje się wycieczkę do Ojcowa. Koszt udziału w wycieczce wynosi 3 zł. Odjazd z dworca Chorzów - Miasto o godzinie 4.13. Zbiórka uczestników o godz. 4 przy dworcu. Zgłoszenia przyjmuje kancelaria U. P. (Dom Ludowy, ul. Sienkiewicza 5, p. 18), oraz prezes samorządu p. ...ka. Termin zgłoszeń upływa w czwartek, dnia 3 sierpnia br.

ZASŁUŻONA KARA.

(=) Dnia 20 czerwca zasiadł na ławie oskarżonych znany przemytnik (siedmiokrotnie karany) Leon Winkler. Jak z aktu oskarżenia wynika, Winkler przemycił pięć osób do hitlerowskiego „raju". Sąd Grodzki w Chorzowie skazał go na 10 mies. bezwzględnego aresztu. Winkler apelował i w dniu 28 bm. Sąd Okręgowy uznał go winnym, lecz obniżył mu karę do 7 miesięcy aresztu, bez zawieszenia.

WYRWANA Z OBJĘĆ ŚMIERCI.

(=) W dniu 26 bm. Marta U. zam. w Wielkich Hajdukach, ul. Leśna nr 2, usiłowała popełnić samobójstwo, skacząc do stawu obok kościoła Prezydenta Mościckiego w W. Hajdukach. Przypadkowi przechodnie wyratowali niedoszłą samobójczynię z wody.

Cień zakłopotanego zdziwienia przemknął po pięknej, roześmianej twarzy blondynki z portretu. I w takt tonów, powoli, piękne jej oczy spoczęły znowu na starym przyjacielu. Ożył Fortepian...

— — — — — — — — — — — — —

Następnej nocy Radio przemówiło pierwsze.

— Cóż to się stało?

— Dużo wiem — nie od razu odrzekł stary Fortepian — i mądry chciałbyś być, ale nie jesteś mędrcem. Zapamiętaj dobrze. Prawdziwa kobieta zawsze wróci do tego, który będzie tylko dla niej i jedynie — a porzuci pięknoducha, który jest i dla innych, każdej służyć gotów...

Zgrzytnęło ciężko Radio. Nie mogło odpowiedzieć — ze wzruszenia pękł drucik w lampie...

Od tego czasu milczy — a głębokie oczy roześmianej blondynki znów patrzą z portretu na mądry, pełen umiaru Fortepian.

Jak się odbywa selekcja szybowcowa kandydatów do lotnictwa wojskowego

Wojskowa służba lotnicza stawia bardzo wysokie wymagania zarówno w zakresie zdolności lotniczych jak i zalet charakteru, dlatego też wszyscy kandydaci na lotników wojskowych muszą przejść kursy szybowcowe, które są dzisiaj wypróbowaną najlepszą metodą selekcyjną. Oto poszczególne etapy kursu szybowcowego:

— chwiejnica — nauka reagowania sterami na szybowcu zawieszonym na specjalnym rusztowaniu,

— skoki — pierwsze parusekundowe momenty oderwania się od ziemi,

— loty z zakrętami, wreszcie

— loty z większej wysokości i loty żaglowe, polegające już na wykorzystywaniu prądów zboczowych.

Troskliwa opieka instruktora, racjonalnie planowany postęp szkolenia wyłącza prawie zupełnie niebezpieczeństwo, pozostawiając jednak sensację i emocję oraz pokonywanie trudności związanych z pierwszymi lotami.

Uczeń otrzymawszy odpowiednie uwagi od instruktora zdany jest na siebie i sam musi sobie radzić w powietrzu, reagując odpowiednio sterami. Brak osłony kabiny (szybowiec szkolny ma siedzenie zupełnie odkryte) daje uczniowi lepsze zetknięcie się z powietrzem oraz wyczucie szybkości a jednocześnie instruktor może lepiej obserwować reakcję ucznia odzwierciedlającą się na jego twarzy i ruchach.

Już przy skokach następuje pierwsza eliminacja: na zaawansowanych, pokonywujących trudności szybciej — oraz na mniej zaawansowanych i słabszych, którzy szkolą się wolniej pod dalszą baczną opieką instruktora.

Przechodząc dalsze etapy szkolenia uczeń oswaja się powoli z szybkością, wysokością, wykonywaniem ewolucji itd przy czym instruktor ma możność poznać zacięcie lotnicze ucznia, siłę woli, sprawność, opanowanie, ocenę szybkości, wysokości, reakcji itd.

Nieraz uczeń powtarza jeden i ten sam błąd, mimo że zwraca mu się na to uwagę, pomimo iż sam zdaje sobie z tego sprawę; jest to jednym z dowodów braku wytrzymałości nerwowej. Jedni na przykład stale wyrywają nerwowo szybowiec przy starcie, inni znów zbytnio nurkują do ziemi, zwiększając niebezpiecznie szybkość.

Niektórzy uczniowie nie wytrzymują prób, sami proszą o zwolnienie, innych zaś eliminuje się nim dojdą do trudniejszych i niebezpieczniejszych lotów, które są ostatecznym i decydującym egzaminem.

Wyeliminowanie z kursu nie wyłącza bynajmniej latania na samolotach turystycznych, chodzi tu bowiem jedynie o stwierdzenie niezdatności do lotnictwa wojskowego.

Poza zbadaniem charakteru i zdolności lotniczych kurs szybowcowy oswaja kandydata z powietrzem i sterami, do pewnego stopnia przygotowując go zarówno technicznie jak i psychicznie do przyszłego zawodu.

Ośrodkiem, w którym odbywa się owa eliminacja lotnicza jest Obóz Szybowcowy w Ustjanowej. W czasie letnich miesięcy przybywają tu kandydaci do lotnictwa, zorganizowani w odziały wojskowe.

Ustjanowa jest największym szybowiskiem świata pod względem masowości szkolenia. Rozrzucona na dość dużej przestrzeni, składa się z obozu głównego i trzech pomocniczych, z których każdy może pomieścić około 200 uczni szkolących się na pobliskich stokach wśród malowniczej górskiej okolicy.

Ustjanowa ma kilkaset szybowców różnych typów oraz pomysłowo urządzone pomoce naukowe do wykładów teoretycznych. Obecnie przygotowuje się tam instalacje fotograficzne i filmowe dla ilustrowania szkolenia. Z czasem przewiduje się użycie małych radiostacji nadawczych na starcie oraz odbiorników na szybowcach. Doświadczenia w tej dziedzinie są w toku prób.

Warsztaty obozowe, zaopatrzone w napędy elektryczne, dokonywują całkowitych remontów szybowców a nawet nowych konstrukcji. Każdy zaś szybowiec używany do szkolenia podlega stałej, niezmiernie ścisłej kontroli.

Sprawność, spoistość organizacji przy jednoczesnej jej prostocie są tu wprost imponujące. Na startach jak i w obozie panuje atmosfera największego spokoju i ładu.

Zawód lotnika wymaga dużej karności choćby z tego względu, że raz wystartowawszy do swego zadania, zdany on jest jedynie na własne sumienie i poczucie odpowiedzialności. Stąd też młodych kandydatów do lotnictwa wdraża się od razu do wojskowej karności. Ale jednocześnie otacza się zarówno uczni jak i pracowników Obozu nadzwyczaj troskliwą opieką a zorganizowane w obozie życie społeczne przyczynia się do ułatwienia i uprzyjemnienia ich pobytu oraz do podniesienia kultury, tworząc z Obozu wzorowy ośrodek, którym się możemy naprawdę poszczycić.

Wojny się nie boimy!

Na tle odczytu p. mgr. M. Świtaja

Sprawdzianem naszej gotowośc: bojowej, o której dziś głośno na świecie, jest ogromne zainteresowanie społeczeństwa sprawami wojny. Znamienne jest przy tym, że przechodzimy zwolna od postawy defensywnej do ofensywy. Wiemy, że wojna, która może być nam niebawem narzucona, przyniesie ze sobą rozwiązanie zasadniczych spraw, które stanęły w ciągu wieków między Polską a Niemcami.

To ostatnie zagadnienie było przedmiotem odczytu, jaki z inicjatywy Związku Oficerów Rezerwy R. P. w Katowicach wygłosił w Katowicach p. mgr Mieczysław Świtaj, ppor. rez. Odczyt pomyślany był jako ciąg dalszy cyklu referatów, na tematy z dziedziny dozbrojenia moralnego, zapoczątkowanego głośnym dziś w Polsce wystąpieniem p. kpt. pilota Polesińskiego.

Odczyt czwartkowy, który odbył się w wypełnionej po brzegi sali miał tytuł: „Dlaczego nie boimy się wojny". Motywem tego zasadniczego referatu była teza, iż **ewentualna wojna nasza z Niemcami stanowić będzie jedynie dalszy ciąg wiekowych zmagań dwu narodów.**

Prelegent przeciwstawił się pomniejszeniu przez niektórych (w ślad za propagandą niemiecką) wagi, mającej nastąpić chwili dziejowej, przez sprowadzanie ewentl. wojny do małych rozmiarów porachunku z hitleryzmem.

Z entuzjazmem przyjęto wypowiedziane przez prelegenta zdanie: **„Bić się będziemy z Niemcami bez względu na barwę koszul tam noszonych, ilekroć wyciągną łapę po nasze" — i drugie: „Nadchodząca wojna będzie wojną polską i za Polskę, nigdy — za obce interesy".**

Druzgocące były wywody prelegenta, oparte na faktach historycznych i nam współczesnych, stwierdzające niezbicie, iż programowym dążeniem Niemiec w ciągu wieków było wytępienie polskości przez brutalne parcie na wschód, **zepchnięcie nas od Wisły ku stepom azjatyckim.**

P. mgr. Świtaj roztoczył przed oczyma słuchaczy obraz ran, jakie zadała nam w przeszłości grabież germańska: Utratę Odry, granicznej rzeki Polski Piastowskiej, odepchnięcie od Bałtyku i wykrojenie z żywego ciała narodu półtoramilionowej rzeszy ludu polskiego.

W sposób wprost wstrząsający przedstawił prelegent gehennę braci naszych za miedzą.

I znów nie milkły oklaski, gdy mocno wypowiedziane zostały słowa: **„Bić się będziemy z nimi, gdy tego chcą, a bagnety nasze wymaczą Rzeczypospolitej takie granice, które miłującym swoim pierścieniem objemą wszystkich ich synów"!**

Wynikiem wojny, której nie chcemy, ale którą przyjmiemy, będzie osiągnięcie przez nas 3-ch celów: 1) Odra jako granica; 2) niewzruszalne oparcie się o szerokie wybrzeża Bałtyku; i 3) przywrócenie Polsce wszystkich jej synów, a synom Matki jej umiłowanej.

Wreszcie wypowiedziana z prawdziwym przejęciem przez prelegenta myśl, że wojna w niedalekiej może przyszłości toczyć się będzie także o ideały chrześcijańskie — boć podczas gdy u nas coraz wyżej wznosi się krzyż Chrystusowy, tam, na zadzie, ten krzyż się obala, — że będzie to więc **wojna święta,** — przyjęta została z entuzjazmem.

Odczyt, a właściwie znakomite przemówienie, zakończyły mocne akcenty stwierdzające, iż **nie będzie żadnej różnicy między zbliżającym się może naszym starciem orężnym z Niemcami, a bojem Grunwaldzkim.** „Ten sam, co i tam, będzie duch — i to samo zwycięstwo!"

Długo nie milkły oklaski, gdy prelegent zakończył swój odczyt okrzykiem: **„Z wezwaniem" Jezus Maria", pójdziemy na bój — i zwyciężymy!!"**

Jak się dowiadujemy, p. mgr. Świtaj po wygłoszeniu swego referatu w Bielsku (26 bm. przy udziale około 4 tys. uczestników), w Katowicach (27 bm. około 1500 słuchaczy) jest proszony o powtórzenie go w kilku miastach Śląska Górnego i Cieszyńskiego.

Hipolit (Hipek) Woll, bandyta, poszukiwany przez policję, jeden ze sprawców mordu rabunkowego, dokonanego na osobie Oskara Schäfera w Katowicach, przy ul. Kochanowskiego w dniu 14 lipca br. Za ujęcie Hipolita Wolfa wyznaczona jest przez urząd śledczy wysoka nagroda pieniężna.

Miejski Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym rozpoczyna swe prace

Katowice, 29. 7.

W piątek, dnia 23 bm. odbyło się w sali posiedzeń Magistratu zebranie Wydziału Wykonawczego Miejsk. Obywat. Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Katowicach. Zebraniu przewodniczył zastępca przewodniczącego Wydziału Wykonawczego, wiceprezydent Szkudlarz.

Kierownik Biura Komitetu Miejskiego p. Ksiondz, przedstawił preliminarz budżetowy wydatków i dochodów na okres 1939-40 i zanalizował poszczególne pozycje preliminarza. Jak z przedłożonego preliminarza wynika, suma przewidywanych dochodów wyraża się kwotą 437.522 zł, a suma wydatków 427.638 zł. Wydział Wykonawczy po rozpatrzeniu całości preliminarza stwierdził, że został on opracowany zgodnie z instrukcją Komitetu Wojewódzkiego oraz, że obejmuje on zasadniczy program akcji zimowej pomocy na r. 1939-40.

Po krótkiej dyskusji uchwalono preliminarz, po czym załatwiono szereg spraw bieżących, a m. in. obszernie omówiono kwestię odpracowywania świadczeń przez bezrobotnych.

Jak z powyższego wynika, Miejski Komitet Z. Z. B. w Katowicach stosunkowo wcześnie przygotowuje akcję zimowej pomocy na bież. rok.

NIEPOPRAWNY PRZESTĘPCA.

(—) 18-letni Gerhard Tekeli, zam. w Chorzowie, znany jest na terenie Chorzowa ze swych niecnych czynów. Od czerwca 1938 r. popełnił „tylko" sześć kradzieży. W dniu 24. 6. zasiadł Tekeli na ławie oskarżonych przed sądem w Chorzowie, który skazał go na łączną karę jednego roku aresztu. Skazany apelował i w dniu 28 bm. Sąd Okręgowy zatwierdził wyrok Sądu Grodzkiego co do winy, uchylił zaś co do kary, skazując go na 7 miesięcy aresztu z zawieszeniem na trzy lata.

NIELUDZKI MOTOCYKLISTA.

(—) 26 bm. na szosie koło Nowych Hajduk, nieznany motocykl najechał niej. Józefa Zwiorka z Nowych Hajduk. Zwiorek doznał bardzo licznych okaleczeń. Nieuczciwy motocyklista, nie troszcząc się zupełnie o swą ofiarę zbiegł.

NIESZCZĘŚLIWY UPADEK Z ROWERU.

(—) 26 bm. na szosie Chorzów-Siemianowice koło Wełnowca, Jan Nowak z Siemianowic (ul. Powstańców) jadąc rowerem z pracy upadł tak nieszczęśliwie, że musiano go w stanie bardzo groźnym odwieźć do szpitala.

OSTROŻNIE Z BENZYNĄ.

(—) 27 bm. w mieszkaniu Karszkiewicza w Chorzowie przy ul. Powstańców 59 wybuchł pożar, spowodowany nieostrożnością. Od ognia, który wypadł z pieca zapaliła się benzyna, od niej zaś ubranie. Ogień ugaszono bez pomocy. Szkody nie ustalono.

UKARANI PRZEMYTNICY.

(—) Nitzer J. i St. Proczek zam. w Łagiewnikach, zostali ukarani przez Sąd Okr. w Chorzowie na karę po 6 miesięcy aresztu za pomoc w nielegalnym przekraczaniu granicy, oraz niej. Chajma Alfreda na 8 miesięcy aresztu za przemyt i pobicie strażnika drogowego Kribusa.

NAGŁY ZGON.

(—) 27 bm. inwalida górniczy Proske Karol zasłabł na ul. dr Grażyńskiego. Wezwany lekarz stwierdził śmierć na udar serca. Proske mieszkał w Chorzowie przy ul. Bytomskiej 22.

NIEUCZCIWA SŁUŻĄCA.

(—) 26 bm Anna Fuchs bez stałego miejsca zamieszkania, została ukarana za kradzież u chlebodawczyń, które okradła na kilkaset zł, na karę 2 lat bezwzględnego aresztu. — Ten sam sąd skazał Ryszarda Nowaka zam. w Rudzie za wyłudzanie pieniędzy od różnych osób na karę 7 miesięcy aresztu.

Rybnik

NIEDZIELNY DYŻUR APTEK I LEKARZY.

(R) W niedzielę, 30 bm pełni w Rybniku dyżur apteka „Pod Lwem", a dyżurnym lekarzem jest dr Kniażycki.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ

(R) Komisja przygotowawcza zwołuje na dzień 2 sierpnia plenarne zebranie rady miasta Rybnika, na którym omawiana będzie między in. sprawa zaciągnięcia pożyczki z Funduszu Pracy na wykonanie szeregu różnych inwestycyj miejskich.

URUCHOMIENIE OŚRODKA ZDROWIA

(R) Polski Czerwony Krzyż w Rybniku uruchamia z dniem 1 sierpnia w nowowybudowanym przy ul. Dmowskiego, gmachu „Ośrodek Zdrowia". Przyjęcia lekarskie odbywać się będą w Przychodni dla Matki i Dziecka we wtorki i piątki od godz. 13,30 do 15-tej, w Przychodni przeciwgruźliczej we wtorki i piątki od godz. 13—14-ej i w Przychodni przeciwwenerycznej we wtorki i piątki od godz. 8—9-ej. Poza tym przychodnie czynne są w środy i soboty od godz. 10—12-ej.

Wszelkie porady udzielane w „Ośrodku Zdrowia" są bezpłatne, to też ludność powinna w jak największej mierze z tego udogodnienia korzystać.

KŁUSOWNIK POSTRZELIŁ STRAŻNIKA.

(R) W dniu 28 bm. w lesie Rybnickiego Gwarectwa Węglowego w Pszowie II został postrzelony przez dotychczas nieustalonych kłusowników strażnik Jan Staniek z Krzyżkowic. Kłusownik strzelił grubym śrutem tak, że cały ładunek ugodził Stańka w nogi poniżej kolan. Rannego odwieziono do lecznicy Spółki Brackiej w Rydułtowach, a za zbiegłym kłusownikiem zarządzono poszukiwania.

PRZENIESIENIE BIUR SZKOŁY HANDLOWEJ.

(R) Dyrekcja Liceum Handlowego i Gimnazjum Kupieckiego w Rybniku przeniosła biura tych szkół do nowowybudowanego gmachu przy ul. Kościuszki. Sekretariat czynny jest codziennie od godz. 9—13.

ZNALEZIENIE PIENIĘDZY.

(R) Dnia 13 bm. dzieci szkolne w czasie zbierania jagód w lesie państwowym w Paruszowcu, znalazły portmonetkę w formie podkowy, zawierającą 380.90 zł. w banknotach i bilonie. Pieniądze te prawdopodobnie musiały leżeć w miejscu przez dłuższy okres czasu, gdy banknoty są zupełnie zbutwiałe. Znalezione pieniądze wraz z portmonetką zdeponowano w biurze znalezionych rzeczy w Magistracie m. Rybnika, gdzie po udowodnieniu prawa własności mogą być odebrane.

FEDERACJA P. Z. O. O. DZIAŁA.

(R) W ub. piątek odbyło sie w Rybniku pod przewodnictwem wiceprezesa Gajewskiego zebranie zarządu powiatowego P. Z. O. O., na którym załatwiono szereg ważnych spraw organizacyjnych. Ponadto stworzono dla usprawnienia działalności organizacyjnej specjalne sekcje jak gospodarczą, samopomocową i wychowania obywatelskiego. Po powzięciu szeregu uchwał obrady zakończono stwierdzeniem, iż na terenie powiatu rybnickiego, P. Z. O. O. pracuje bardzo sprawnie, spełniając należycie swe zadanie.

Bielsko

POWRÓT BIELSKIEGO BAT. OBR. NAR.

(B) W niedzielę powróci z ćwiczeń letnich bielski batalion Obrony Narodowej. Przywitanie powracających oddziałów odbędzie się o godz. 10.30 na Rynku w Bielsku, po czym nastąpi defilada bielskiego batalionu Obrony Narodowej na ulicy 3 Maja przed przedstawicielami władz wojskowych i cywilnych.

ODZNACZENIE.

(B) Zarząd Oddziału 57 Czechowice — Elektrownia donosi, że członek Duliński Paweł został odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi za pracę społeczną.

SPADŁ Z ROWERU.

(B) 14-letni Władysław Honkisz z Kóz spadł z roweru tak nieszczęśliwie, że uderzając głową o jezdnię, doznał złamania podstawy czaszki. Ofiarę wypadku przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala w Białej.

Transmisja z terenu COP.

Polskie Radio stara się w transmisjach i reportażach ujmować jak najpełniejszy obraz życia współczesnej Polski we wszystkich jego przejawach, społecznych, gospodarczych, kulturalnych i innych.

Oczywiście, że w realizacji tego planu nie mogło zabraknąć transmisyj i reportaży z Centralnego Okręgu Przemysłowego. Wspaniała dynamika rozwojowa ziem, wchodzących w skład Okręgu, bogata w wyniki praca inżynierów i robotników polskich, stwarzająca wspaniałe rezultaty — to temat niezmiernie wdzięczny dla mikrofonu radiowego, poszukującego dziedzin tętniących życiem, twórczością i postępem.

Polskie Radio nada kilkadziesiąt transmisyj z Centralnego Okręgu Przemysłowego, które zobrazują dorobek gospodarczy Polski na tym terenie.

Kierownik Wydziału Transmisyj i Reportaży Polskiego Radia, red. Tadeusz Strzetelski, objechał wraz z delegatem Ministerstwa Spraw Wojskowych teren Centralnego Okręgu Przemysłowego, ustalając szczegółowo poszczególne punkty transmisyj. Należy przypuszczać, że cykl transmisyj COP-u stanie się jedną z najwartościowszych pozycyj programu radiowego w najbliższym czasie.

Przy okazji należy wspomnieć jeszcze o innym cyklu transmisyj, który ukaże nam życie królowej rzek Polski — Wisły od źródeł aż do ujścia i wyrazi w kilkudziesięciu obrazach podstawową prawdę polskiej racji stanu, ujętą syntetycznie w głośnych słowach Ministra Becka „Od Bałtyku odepchnąć się nie damy!".

W RESTAURACJI BERLIŃSKIEJ.

Kelner zauważył, że stały gość, p. Z. prowadzi rozmowę z sandaczem, który podano mu do obiadu.

— Szanowny pan rozmawia z rybką?

— A tak, pytam się, czy ma informacje o moim braciszku w Wiedniu.

— I?

— Odpowiedziała, iż nic nie wie, bo rok temu wyłowiono ją z Dunaju. (Le Rire).

RADIO

Niedziela 30 lipca.

KATOWICE. — Godz. 6.00 Pieśń poranna". 6.10 Pogodny montaż z płyt. 6.50 „Materiał siewny" — pogadanka rolnicza. 7.00 Śpiewa chór mieszany im. Ks. Damrota. 7.20 „Czy robotnicy polscy muszą szukać pracy za granicą" — pogadanka. 7.30 Audycja dla wsi. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Koncert. 9.00 Regionalna transmisja z Augustowa. Po transmisji: Muzyka. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Koncert. 13.00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego. 13.15 Muzyka. 15.00 Co słychać na Śląsku? 15.10 Popołudnie śląskiego rolnika — audycja słowno-muzyczna. 15.45 Audycja dla wsi. 16.30 Recital skrzypcowy. 17.00 Muzyka. 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie. 19.00 „San Yust" — słuchowisko. 19.30 Polakom za miedzą — pogadanka. 19.40 „Co niedzieli u Karlika brzmi piosneczka, gra muzyka". 20.05 Wiadomości sportowe. 20.10 Tygodnik dźwiękowy, przegląd polityczny, dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne zbiorowe wiadomości sportowe. 21.15 Koncert rozrywkowy. W przerwie o godz. 21.50—22.05: „Dobry żart tynfa wart" — audycja konkursowa. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

Poniedziałek 31 lipca.

KATOWICE. — Godz. 5.00 Pieśń poranna. 5.08 Pogodny montaż z płyt. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 8.15—8.30 Pogadanka dla kupców. 11.57 Sygnał czasu. 12.03—13.00 Audycja południowa. 13.45 Wiadomości bieżące. 13.5[illegible] Muzyka. 16.15 Muzyka popularna. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Koncert chórów. 17.00 Muzyka do tańca. 18.00 Dawna muzyka fletowa. 18.20 „Polskość ewangelicyzmu na Śląsku Cieszyńskim" — odczyt. 18.30 Recital fortepianowy Lilly Baranyi. 19.30 Przy wieczerzy. 20.00 Wiadomości w języku słowackim, czeskim i niemieckim. 20.25 „Próby rewindykacji Śląska w czasach Polski przedrozbiorowej: IV — za Augusta III". 20.35 Wiadomości sportowe. 20.40 Dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne, wiadomości sportowe. 21.00 „Z kraju gór, śniegów i mocnych ludzi" — reportaż dźwiękowy ze Szwajcarii. 22.00 Najnowsze przeboje taneczne. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

REDAKTORZY DZIAŁÓW:

„Z HUT I Z PALE": Józef Renik
DZIAŁ DEPESZOWY: Stanisław Szypiński.
DZIAŁ KRONIKI POLICYJNO-SĄDOWEJ I LOKALNEJ MIASTA KATOWIC: Wilhelm Mikołajek
DZIAŁ INFORMACYJNY I KRONIKA PROWINCJONALNA: [illegible] Kawalec
DZIAŁ SPORTOWY: Stefan Kisieliński.
ZA OGŁOSZENIA: Stanisław Rejmaniak, Katowice

Sport i Wychowanie Fizyczne

Nr 206 / Rok XIV — Katowice, 30 lipca 1939

Dziś 30. VII.

godz. 17
Stadion KS. Ruch — Chorzów-Batory
Mistrzostwa torowe Śląska

godz. 17.30
Stadion w Świętochłowicach
Śląsk — Fablok
o wejście do ligi.

godz. 17.30
Stadion miejski w Chorzowie
A.K.S. - Strzelec Czerwionka
u puchar Wojewody.

MISTRZOSTWA PŁYWACKIE W JURACIE.

W niedzielę, dn. 13 sierpnia na wodach zatoki Puckiej rozegrane zostaną doroczne długodystansowe mistrzostwa pływackie polski. Mistrzostwa odbędą się na dystansie ok. 5 km na trasie Jurata — latarnia morska w Jastarni — Jurata.

Zawody organizuje Polski Zw. Pływacki wraz z zarządem uzdrowiska Jurata.

Półfinaliści mistrzostw tenisowych

Baworowski, Hebda, Tarłowski i Tłoczyński Ignacy

W czwartym dniu międzynarodowych mistrzostw tenisowych Polski spotkania rozegrane w ramach turnieju nie przyniosły na ogół niespodzianek. W dniu tym zdecydowane zwycięstwa odnosili faworyci — jedynie w półfinale gry podwójnej panów, rozegranym pomiędzy Ign. Tłoczyńskim i Baworowskim przeciwko Tarłowskiemu i Jamain — widownia była świadkiem walki bardzo zaciętej, trwającej około 2 godzin. W spotkaniu tym stojący na wysokim poziomie, zwyciężyła para polska w 5 setach 5:7, 6:8, 6:2, 6:1, 6:2. Do ciekawszych spotkań należała gra w mixcie Łuniewska, Gottschalk — Z. Jędrzejowska, Tarłowski, zakończona zwycięstwem pierwszej pary 1:6, 6:3, 6:4.

Wyniki pozostałych spotkań:

Gra pojedyncza panów ćwierćfinał: Baworowski — Gottschalk 7:5, 6:3, 6:1, Hebda — Ks. Tłoczyński 6:3, 6:2, 6:2, Tarłowski — Kończak 6:4, 6:1, 6:3.

Gra podwójna panów — ćwierćfinał (rano): Gottschalk, Ks. Tłoczyński — Konjovic, Mayer (Jugosł.) 6:4, 6:1, 6:2, półfinał: Hebda, Spychała — Gottschalk, Ks. Tłoczyński 9:11, 6:1 (gra przerwana z powodu ciemności).

Gra podwójna pań (półfinały): Kovacs, Gajdzianka — Zwolska, Popławska 6:2, 6:2, J. Jędrzejowska, Bemówna — Z. Jędrzejowska, Łuniewska 6:2, 6:4.

Gra mieszana: (ćwierćfinały): Popławska, Jamain — Reymanówna, Mayer 6:4, 4:6, 6:2, J. Jędrzejowska, Ign. Tłoczyński — Kindermanówna, Czajkowski 6:0, 6:2, Kovacs, Hebda — Popławska, Jamain 6:1, 6:3, Bemówna, Baworowski — Gajdzianka, Bełdowski 6:3, 6:3.

Klęska Riggs'a!

W miejscowości Seabrigh (New Jersey) rozpoczął się turniej tenisowy z udziałem najlepszych tenisistów Ameryki. Turniej ten stanowi dla amerykańskiej reprezentacji Davis-Cupowej generalną próbę sił. Turniej przyniósł odrazu w pierwszych rundach szereg wielkich sensacyj. Największą sensacją była klęska mistrza Wimbledonu Bobby Riggs'a, który przegrał z młodziutkim kalifornijczykiem Frank Guersey 5:7, 4:6. Partner Riggs'a w grze podwójnej Cooke został z kolei wyeliminowany przez 17-letniego Jacka Kramera 3:6, 4:6.

W trzeciej rundzie wielką sensacją była porażka słynnego ongiś Australijczyka Jacka Crawlorda. Został on wyeliminowany przez Bitsy Granta 3:6, 6:4, 4:6.

W dalszych spotkaniach Parker-Pajkowski pokonał Shieldsa 6:2, 6:2, a Gilberg Hunt zwyciężył Sydney Wooda 7:5, 7:5.

W FINALE STREFY EUROPEJSKIEJ JUGOSŁAWIA — NIEMCY 1:1 W PIERWSZYM DNIU

W piątek rozpoczął się w Zagrzebiu finałowy mecz strefy europejskiej o puchar Davisa pomiędzy Niemcami a Jugosławią. Po pierwszym dniu stan meczu brzmi 1:1 — obie strony wygrały po jednym spotkaniu w grze pojedynczej. Świetnie usposobiony Puncec (Jugosł.) pokonał w 3 setach Goepferta 6:3, 6:1, 6:0. W drugim spotkaniu Henkel odniósł zwycięstwo nad Mittlecem w stosunku 6:0, 6:1, 4:6, 6:4.

Marcelak wygrał etap Cieszyn — Katowice

Po jednodniowym odpoczynku w Cieszynie odbył się w piątek VI etap wyścigu kolarskiego „Dookoła Polski". Na starcie stanęło ogółem 20 kolarzy, w czym 12 biorących udział w klasyfikacji ogólnej, 7 startujących w klasyfikacji etapowej, oraz 1 Węgier Maedi, który startuje poza konkursem, ponieważ nie ukończył dwóch etapów.

Trasa VI etapu Cieszyn — Katowice o długości 135 km prowadziła częściowo przez Zaolzie, Trzyniec, Jabłonków, Istebna, Kubalonka, Wisła.

Zaraz po starcie na czoło wysunął się Napierała pociągając za sobą Rzeźnickiego i innych. Pod Istebną sznur kolarzy rozciąga się na kilka grup. Prowadzenie obejmuje Łoza i jedzie samotnie, jednak na argentynach Kubalonki dołączył się do niego Witek. Do Skoczowa wpada czołówka złożona z 7 zawodników. Stawka ta jedzie razem aż do Mikołowa. Po drodze do Mikołowa w Żorach znajduje się punkt odżywczy, na którym się jednak nikt nie zatrzymał. W Mikołowie Marcelak próbuje ucieczki, która mu się udaje, podciągając za sobą Witka i Napierałę. Trójka ta ostatni odcinek jedzie razem. Na finiszu na boisku Pogoni w Katowicach wygrywa ostatecznie Marcelak przed Witkiem i Napierałą.

Zainteresowanie wyścigiem na mecie było bardzo małe. Na starcie zebrała się zaledwie garstka widzów.

Wyniki VI etapu: 1) Marcelak (emigracja) 4.04, 2) Witek (emigracja) 4.04.2, 3) Napierała 4.04.4, 4) Maedi (Węgry) 4.05.21, 5) Łoza 4.05.21.2, 6) Bieniek 4.05.21.4, 7) Jaskólski 4.06.37 8) Goere (Węgry) 4.07.13.8, 9) Wasilewski 4.07.14, 10) Rzeźnicki 4.10.59, 11) Wójcik 4.10.59.2, 12) Ignaczak 4.16.10.8, 13) Kosior 4.16.11 14) Ciesielewski 4.16.11.2, 15) Kudert 4.16.11.4 16) Zagórski 4.16.11.6, 17) Leśkiewicz 4.28.59, 18) Bizoń 4.39.28,4, 19) Bober 4.39,29, 20) Domański 4.40.

Punktacja ogólna: 1) Napierała Syrena 32.36.15, 2) Rzeźnicki Syrena 32.52.52.6, 3) Jaskólski ŁKS. 33.13,—, 4) Bieniek PZL. 33.15.12.4, 5) Łoza Lublin 33.31.58.7, 6) Ciesielewski Jur. 33.40.46.1, 7) Zagórski Jur. 33.44.27.2, 8) Ignaczak Orkan 33.46.45, 9) Kosior Jur. 34.54.17, 10) Leśkiewicz ŁKS 35.11.27.4, 11) Kudert Lauda 35.18.29.4, 12) Bober Orkan 35.51.44.2. Start do następnego etapu dzisiaj o godz. 11 na ul. Raciborskiej przed gmachem Miejskiego Ośrodka W. F.

Wczoraj kolarze o godz. 11 wystartowali do VII przedostatniego etapu Katowice — Piotrków długości 168 km.

Dzisiaj około godz. 12.30 na Stadionie Wojska Polskiego w Warszawie nastąpi zakończenie V wyścigu kolarskiego „Dookoła Polski". Zawodnicy po wyjeździe na Stadion przejadą jeszcze jedno okrążenie, dzielące ich od mety. Wyścig do mety prowadzi przez Okęcie, Aleję Żwirki i Wigury, Aleję Niepodległości, ul. 6 Sierpnia, Piusa XI i Myśliwiecką na Stadion.

Wieczorem w lokalu Kasyna Podoficerskiego odbędzie się uroczysta akademia i wręczenie nagród zwycięzcom wyścigu.

„Polacy nie opanowali gry zespołowej"

Po meczu pomiędzy węgierską drużyną Szeged a reprezentacją obozu Alexa Jamesa, zakończonym jak wiadomo wynikiem remisowym 4:4, przedstawiciel redakcji sportowej PAT przeprowadził rozmowę z angielskim trenerem naszych piłkarzy Jamesem o grze polskich piłkarzy.

Zdaniem Jamesa Polacy nie opanowali jeszcze w zupełności gry zespołowej według jego intencyj i wskazówek. Obrona kryje w dalszym ciągu nieumiejętnie, choć poprawa jest już widoczna. Przy kornerze, z którego padła druga bramka dla Szegedu zawiniło właśnie złe krycie.

Pomoc, zdaniem Jamesa, grała według dobrej koncepcji taktycznej, choć wykonanie nie zawsze stało na właściwym poziomie. Najbardziej podobał się Jamesowi w tej linii Jabłoński. Z Dytki natomiast Anglik nie jest w zupełności zadowolony. Dytko za długo przetrzymuje piłkę i wykazuje brak ekonomii ruchów.

Linia ataku, w której poszczególni gracze rozumieją się zupełnie dobrze, nie opanowała jeszcze gry na całej szerokości pola. Zagrania są — zdaniem Jamesa — zbyt „wąskie", a przerzucanie gry jeszcze na niedostatecznym poziomie.

O grze Węgrów wyraża się Anglik z dość dużym uznaniem. Węgrzy górowali nad Polakami warunkami fizycznymi, szybkością, a ponadto przeważali w grze głową.

Sport w niedzielę

W Warszawie na Stadionie Wojska Polskiego ok. godz. 12.30 zakończenie wyścigu kolarskiego dokoła Polski.

Na strzelnicy ZS przy ul. Zielenieckiej o godz. 8 zawody strzeleckie w konkurencji Pd. 4 z udziałem warszawskiej oficerskiej grupy treningowej do pięcioboju nowoczesnego na olimpiadę w Helsinkach.

W Pruszkowie mecz piłkarski Polonia — Znicz.

W Łodzi mecz o wejście do Ligi ŁKS — Legia i międzymiastowy mecz kolarski Łódź — Kraków.

W Krakowie 18 walny zjazd PZN, półfinał juniorów o mistrzostwo Polski Wisła — HCP i mecz piłki wodnej Cracovia — Makabi.

W Lublinie mecz o wejście do Ligi Unia — PKS.

W Chorzowie-Batorym mistrzostwa kolarskie Śląska na torze.

W Świętochłowicach mecz o wejście do Ligi Śląsk — Fablok.

W Częstochowie mecz piłkarski Szeged — Brygada.

W Wilnie mecz o wejście do Ligi Śmigły — WKS Grodno.

W Stanisławowie mecz o wejście do Ligi Strzelec — Junak.

W Bydgoszczy jeździeckie mistrzostwa wojska i trójmecz pływacki juniorów Grudziądz — Toruń — Bydgoszcz.

W Toruniu mecz o wejście do Ligi Gryf — SKS Starachowice.

W Gdyni mistrzostwa tenisowe Polski w konkurencji międzynarodowej i ogólnopolskie zawody sportowe kelnerów.

W Helsinkach pierwszy dzień meczu pływackiego Polska — Finlandia.

W Budapeszcie mecz wioślarski Polska — Węgry i finałowy mecz piłkarski o mistrzostwo środkowej Europy Ujpest — Ferencvaros.

W Oslo otwarcie łuczniczych mistrzostw świata. Udział bierze również reprezentacja Polski.

W Zagrzebiu finałowy mecz o puchar Davisa w strefie europejskiej Niemcy — Jugosławia.

W Trieście mecz tenisowy Węgry — Włochy.

STANISZEWSKI I NOJI POJADĄ DO LONDYNU.

Trudności z wyjazdem Staniszewskiego i Noji do Londynu, jak się dowiadujemy, zostały załatwione pomyślnie i obaj zawodnicy wyjeżdżają już napewno na międzynarodowe zawody do Londynu.

JEŹDZCY ARMII WALCZĄ O PALMĘ PIERWSZEŃSTWA

W Bydgoszczy rozpoczęły się w piątek trzydniowe zawody konne o mistrzostwo wojska. W konkurencji indywidualnej startowało 64 oficerów, a w konkurencji zespołowej walczyło 14 zespołów. Otwarcia zawodów dokonał p. gen. Grzmot-Skotnicki w obecności gen. Skuratowicza oraz szerokiego grona wyższych oficerów.

W pierwszym dniu rozegrana została próba ujeżdżania posłuszeństwa konia.

Wyniki w konkurencji indywidualnej: por. Muszyński na Bormido 166.2½ pkt., por. Gerlecki na Demagogu 176⅔ pkt., rtm. Zawadzki na Aga 180 pkt., 4) por. Tranicki na Zyta 210 pkt., 5) por. Gumiński na Abd-el-Krim 215 pkt.

W konkurencji zespołowej: 1) zespół pułku Ułanów Wielkopolskich, 2) zespół pułku Ułanów Poznańskich, 3) zespół Pułku Ułanów Rokitniańskich, 4) zespół Centrum Wyszkolenia Kawalerii.

Lingiada 1943 w Polsce?

W dniu 28 bm. zakończony został w Sztokholmie międzynarodowy kongres gimnastyczny odbywający się z udziałem reprezentantów 37 narodów ramach Lingiady. W ciągu 5-dniowych obrad wygłoszono ok. 50 referatów i odbyło się kilkanaście wykładów połączonych z pokazami. Delegacja polska pod kierownictwem p. Nadolskiego, licząca 18 osób, brała w pracach kongresu żywy i wybitny udział. Polacy wygłosili 4 nast. referaty 1) płk Misiuro „Zasady fizjologii w wychowaniu fizycznym", 2) prof. Piasecki „Zastosowanie zasady Linga w grach i sporcie", 3) płk Sikorski „Rozwój metody gimnastycznej w Polsce według zasad Linga", 4) wiz. Helena Olszewska „Uwagi metodyczne współczesnej gimnastyki kobiecej w Polsce". Referaty delegatów polskich wzbudziły duże zainteresowanie, znajdując żywy oddźwięk w prasie szwedzkiej. Warto podkreślić, że na zakończenie kongresu w imieniu delegacji polskiej przemówił w języku szwedzkim płk Sikorski, co przyjęte zostało przez audytorium burzliwymi oklaskami.

Jak się dowiadujemy, komitet organizacyjny Lingiady nosi się z zamiarem urządzenia następnej Lingiady w r. 1943 — w Polsce.

Przed XVIII Walnym Zjazdem PZN.

Polski Związek Narciarski wydał sprawozdanie ze swej działalności w okresie ostatniej kadencji: od 1937—1939 r.

Sprawozdanie uwypukla dorobek ostatniego dwuletniego okresu, ponadto daje ono pogląd na osiągnięcia sumaryczne i ogólną linię rozwojową PZN na przestrzeni ubiegłych lat 20. Szczegółowe zestawienie dwudziestolecia PZN ukaże się oddzielnie.

Narciarstwo polskie, jak wynika z tych sprawozdania, rozwinęło się w ostatnich latach ogromnie. Działalność władz związku szła w kierunku stwarzania warunków podniesienia ruchu turystycznego, sportowo-zawodniczego i propagandy krzewicielskiej narciarstwa.

Naczelnym zadaniem ubiegłej kadencji było sprawne przeprowadzenie pod względem technicznym i organizacyjnym zawodów F. I. S., co też, mimo niekorzystnych warunków atmosferycznych, udało się w zupełności.

P. Z. N. zrzesza obecnie 273 kluby i sekcje z liczbą 25.055 członków.

XVIII zwyczajny walny zjazd delegatów Polskiego Związku Narciarskiego odbędzie się dzisiaj 30 bm. w Krakowie.

Poza ustalonym porządkiem obrad odbędzie się na zjeździe wręczenie mistrzowi Polski na rok 1939 — Mieczysławowi Wonkowi (Wisła, Zakopane) oraz drugiemu mistrzowi Polski, Andrzejowi Marusarzowi (S. N. P. T. T. Zakopane) nagrody wieczystej przechodniej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Zawodnicy otrzymują na własność kopię pucharu. Ponadto nastąpi wręczenie na własność sekcji narciarskiej Związku Strzeleckiego w Zakopanem pucharu red. Stanisława Fischera po trzykrotnym zdobyciu przez tę sekcję mistrzostwa Polski w biegu sztafetowym 4×10 km.

W GÓRY, W GÓRY
MIŁY BRACIE!

Będąc członkiem P. T. T. płacisz za bilet w góry 50% ceny normalnego biletu. Bliższych informacji udzieli sekretariat Katowice, ul. Pocztowa 16, tel. 316-64.

ŻYCIE GOSPODARCZE

DR ANDRZEJ MICHNA

O narybek w rzemiośle

(Artykuł dyskusyjny)

II.

Każdy obywatel, zajmujący się wychowaniem drugiego obywatela, musi posiadać odpowiedni zasób doświadczenia i wiedzy, zaświadczony urzędową pieczątką, musi się postarać o licencję na wychowanie, podlega nadzorowi kompetentnych w sprawach wychowawczych czynników państwowych itd., itd. I słusznie. Bo taka będzie przyszłość Narodu, jaki jest wysiłek wychowawczy obecnego pokolenia.

Tylko Panów rzemieślników takie nakazy nie dotyczą.

Wystarczy zostać mistrzem i jakimś cudownym sposobem nabywa się natychmiast odpowiednią porcję wiedzy psychologicznej, pedagogicznej i metodycznej, aby móc prowadzić ucznia właśnie w okresie najtrudniejszym, bo w wieku dojrzewania.

Przecież, że ktoś umie upiec jaką taką bułkę, lub przybić podeszwę, to, na Boga, takie zręczności nie mogą stanowić o kwalifikaciach wychowawczych człowieka! Takiemu nie można przecież powierzyć młodych dusz chłopięcych, bo mogą *one* ulec wypaczeniu!

Nie neguję wrodzonych zdolności pedagogicznych, jakie nieraz niejedna matka ujawnia. Ale nie budujmy Państwa na przypadku. Z braku miejsca przytoczę dla poparcia moich wywodów jeden tylko element pracy wychowawczej.

Brak wiedzy o duszy dziecka powoduje często skierowanie ucznia na fałszywe tory życiowe. Bardzo często ktoś stanie się kandydatem na piekarza czy rzeźnika, ponieważ akurat się tak złożyło. Nie dlatego, że uczeń miał w sam raz upodobanie w tym zawodzie, ani że miał w tym kierunku pewne inklinacje psychiczne, ale po prostu że przypadek tak chciał.

I nieraz następuje katastrofa. Mówi się wówczas, że uczeń jest leniwy, niezręczny, oporny i t. d. I zapomina się, a raczej nie wie się o tym, że przyczyny tkwią gdzie indziej. Tkwią one w nieznajomości najelementarniejszych zasad rozwoju duszy młodego człowieka. Tyle dla przykładu.

Ale dla nas Polaków, a zwłaszcza dla nas Polaków na pograniczu, sprawa wychowania uczniów posiada jeszcze jeden, groźniejszy choć na razie aspekt.

Zdajemy sobie sprawę z faktu, że, jak dotąd, poważna większość naszych mistrzów *to Niemcy, albo w każdym razie* bardzo niezdecydowani politycznie osobnicy.

Bardzo często więc dokonywa się doboru kandydatów na uczniów spośród rodzin tak samo niepewnych pod względem narodowym. Ale zdarzają się także wypadki, że przyjmuje się synów rodzin polskich. Zdawało by się na pozór, że to dobrze, bo w ten sposób powoli spolszczy się rzemiosło na Śląsku.

Jednak trudno sobie wyobrazić, żeby młody chłopiec, nawet o najlepszych chęciach, mógł przeciwstawić się atmosferze panującej u bogatego mistrza, który urządził sobie dom po niemiecku, u którego w domu, warsztacie, w sklepie słychać wyłącznie język niemiecki, u którego abonuje się tylko niemieckie pisma i słucha z nabożeństwem wszystkich „heilów" wodza, gdzie przede wszystkim mówi się o nas źle, gorzej, gdzie się z nas brutalnie i cynicznie szydzi.

Wyniki takich „zabiegów wychowawczych" są katastrofalne. Nie tylko, że uczeń traci wszelkie więzy, łączące go z polskim pniem narodowym, nie tylko, że idzie na marne praca wychowawcza domu i szkoły, ale niejednokrotnie wciąga taki uczeń, a raczej taki nowy „wychowawca", całą dotąd polską rodzinę w orbitę wpływów niemieckich.

A my, jeżeli udzielamy komuś przywilejów — bo rzemiosło z instytucją mistrzów, wychowujących uczniów to przywilej strzeżony przez Państwo — musimy się domagać, żeby ten ktoś był Polakiem, mało, musimy mieć tę pewność, że jego warsztat będzie ogniskiem polskiej myśli na okolicę.

W ramach artykułu nie można oczywiście wszystkich współczynników, składających się na wychowanie uczniów, omówić. Sprawą powinien się zająć jeden czy drugi pedagog śląski, zwłaszcza spośród pracujących w szkołach zawodowych.

Moje wnioski będą wobec tego może grzeszyły pewną ostrością osądu, ale nie czas na to, aby się bawić w *półśrodki*.

Jeżeli chcemy stan rzemieślniczy utrzymać, jeżeli chcemy ten stan nawet uszlachetnić i pobudzić do twórczej w przyszłości pracy i wyrwać go z wiekowego letargu oraz bezmyślnego naśladownictwa, musimy zmienić sposób wychowania narybku rzemieślniczego.

A więc po pierwsze: Kandydaci na uczniów muszą poza innymi walorami (inteligencja, odpowiednie świadectwo szkolne, dodatnia ocena środowiska domowego, polskość), posiadać pewne inklinacje psychiczne, czyniące kandydata podatnym materiałem dla danego fachu. Oceny podjąć się powinne szkoły dokształcające po odpo*wiednim przeszkoleniu psychotechnicznym* jednej z sił nauczycielskich. Takie postępowanie nic kosztować nie będzie a zapewni społeczeństwu odpowiedni narybek rzemieślniczy.

Po drugie: Egzamin mistrzowski może uprawnić rzemieślnika tylko do otrzymania karty rzemieślniczej i tym samym do samodzielnego prowadzenia warsztatu. Wszystkie jednak przywileje wychowawcze muszą natychmiast odpaść. Do wychowania uczniów może upoważniać tylko nowy papier, nowe zezwolenie. Takie zezwolenie będzie mógł otrzymać mistrz który przez pewien czas prowadził samodzielnie warsztat, który w tym czasie okazał nieprzeciętne zdolności fachowe i który nie popadł w konflikt z żadną władzą ani nie usiłował wymigać się od swoich obowiązków obywatelskich.

Taki kandydat musi być oczywiście Polakiem i to Polakiem czynnym i bezkompromisowym. Przy czym trzeba będzie weirzeć i do domu i przypatrzyć się dokładnie współtowarzyszom domowego ogniska...

To jeszcze nie wszystko. Mistrz chcący wychowywać uczniów, musi wpierw ukończyć pewien kurs pedagogiczny. Mamy w Katowicach Instytut Pedagogiczny. Instytut ten niechybnie zorganizuje wieczorowe kursy dla mistrzów, podczas których kandydaci zapoznają się z nowymi zdobyczami naukowymi z zakresu psychologii, a zwłaszcza psychologii rozwojowej, pedagogiki, zwłaszcza pedagogiki stosowanej i metodyki.

Dopiero po wypełnieniu tych warunków pewna ilość mistrzów może otrzymać „patent" na wychowawcę. Zaś samo wychowanie uczniów powinno być kontrolowane przez Wydział Oświecenia Publicznego.

Wychowanie więc w rzemiośle odbywało by się pod kątem ulepszonego doboru uczniów i wychowawców.

Wiem, że Panowie mistrzowie po przeczytaniu tego artykułu zazgrzytają zębami i zaczną gromadzić wszelkie śmiercionośne *narzędzia, aby mnie żacno wyprawić* do niebios bram.

Ale, kochani Panowie, usiłujcie raz zapomnieć o sobie i o swoich przywilejach. Spróbujcie raczej spojrzeć na poruszone zagadnienie ze stanowiska obywatelskiego, ze stanowiska polskiej racji stanu w Polsce, a zwłaszcza na Śląsku. I wychodząc z tego założenia, schowajcie armatę i odpowiadajcie rzeczowo.

Kronika gospodarcza

HANDEL ZAGRANICZNY POLSKI W R. 1938 I UDZIAŁ W NIM PORTÓW GDYNI I GDAŃSKA.

Wzrastające zainteresowanie sfer gospodarczych zagadnieniami, związanymi z obrotami handlu zagranicznego Polski i udziałem jaki w tych obrotach zajmują porty polskiego obszaru celnego, a zwłaszcza portu gdyńskiego, skłoniły Izbę Handlowo-Przemysłową w Gdyni do ujęcia w formie broszury materiałów, opracowanych przez p. B. Polkowskiego, a opublikowanych uprzednio w biuletynie Izby. Broszura zawiera materiały statystyczne w ujęciu ogólno-analitycznym, ilustrując obroty handlu zagranicznego Polski w roku 1938 z przytoczeniem danych porównawczych z roku 1934, jako roku największej depresji w naszych obrotach towarowych z zagranicą.

Powyższa praca nie jest pomyślana jako studium zjawisk gospodarczych, lecz może dać podstawę do tych studiów, gdyż wiernie odtwarza rzeczywisty stan rzeczy w postaci materiałów liczbowych, a te ze swej strony służą również dla wyciągnięcia wniosków natury praktycznej. — Z przytoczonych względów najnowsze wydawnictwo Izby Przem.-Handl. w Gdyni jest przedsięwzięciem bardzo pożytecznym. Broszura pt. Handel Zagraniczny Polski w 1938 i udział w nim portu Gdyni i Gdańska obejmuje 67 stron druku.

ROBOTNICY BEZ ZAWODU KORZYSTAJĄ NAJWIĘCEJ Z POŚREDNICTWA PRACY

94.963 osoby skorzystały w maju br. z pośrednictwa pracy, wobec 82.003 w analogicznym okresie ub. roku, co oznacza poważny wzrost zatrudnienia bezrobotnych (ok. 15%).

Z podanej liczby 89.093 osób przypadło na robotników przemysłowych, w czym 71.678 na robotników nie wykazujących żadnego stałego zawodu. Robotników rolnych zapośredniczono 2207, pracowników umysłowych 1301, młodocianych — 1152.

Jeśli chodzi o województwa, to najwięcej bezrobotnych zapośredniczono na terenie woj. pomorskiego, śląskiego, krakowskiego i poznańskiego. Blisko 30% pracowników umysłowych uzyskało pracę w stolicy.

PRODUKCJA ROPY NAFTOWEJ W CZERWCU

Produkcja ropy naftowej w czerwcu rb., według tymczasowych danych, wyniosła 4.385,1 cystern, wobec 4.532,2 cystern w maju rb. Przeciętna dzienna wydobycia ropy wynosiła 146,2 cystern.

W OBLICZU PRZYGOTOWAŃ WOJENNYCH HUTNICTWO FRANCUSKIE ZWIĘKSZA TEMPO PRODUKCJI

Dalsze postępy produkcyjne zanotowało hutnictwo francuskie w czerwcu. Według ostatnich obliczeń, produkcja surówki żelaznej wzrosła z 681 tys. ton w maju br. i 463 tys. ton przed rokiem do 719 tys. ton w czerwcu br. Gdy przed rokiem produkcja stali wynosiła 480 tys. ton, obecnie wytwórczość czerwcowa zamyka się cyfrą 769 tys. ton. W ciągu czerwca ilość zapalonych wielkich pieców wzrosła ze 102 do 106.

NIEMCY ZJADAJĄ JUŻ ZAPASY CHŁODZONEGO MIĘSA

Według obliczeń niemieckiego urzędu statystycznego, kontyngent uboju trzody chlewnej w Niemczech został utrzymany na poziomie 80% ilości ubijanych świń przed wprowadzeniem reglamentacji uboju żywca rzeźnego. W stosunku do maja br. spędy świń były niższe o przeszło 11%. Zmniejszone w stosunku do maja br. spędy trzody chlewnej spowodowały, że władze Trzeciej Rzeszy były zmuszone sięgnąć do zapasów chłodzonego mięsa wieprzowego, celem pokrycia niedoboru produkcji krajowej.

Trzeba zaznaczyć, że w związku ze zmniejszonymi w tym okresie spędami trzody chlewnej krajowej pozostaje wzrost dowozu świń oraz mięsa zza granicy, które jednak się są wystarczające na pokrycie potrzeb konsumcyjnych w Niemczech.

EKSPORT NAFTY Z RUMUNII

Rumuńska produkcja nafty znajduje się na szóstym miejscu w produkcji światowej. W r. 1938 Rumunia wyprodukowała 6620 tys. ton ropy naftowej, czyli o 7½ tys. ton mniej niż w 1937 r. Również spadła produkcja gazu ziemnego o 18.06% rafinerii o 6.5% oraz zmniejszyła się także ilość wierceń.

Pracownicy instytucji Ubezpieczeń Społecznych w sprawie umowy zbiorowej

Zarząd główny Związku Zawodowego Pracowników Instytucji Ubezpieczeń Społecznych zwrócił się pisemnie do naczelnego dyrektora Ubezpieczeń Społecznych w sprawie umowy zbiorowej. W piśmie tym zarząd stwierdził, że w dniu 28 października 1938 r. złożył projekt ramowego układu zbiorowego na terenie Instytucji Ubezpieczeń Społecznych, zwracając się równocześnie z prośbą o zawarcie ramowego układu zbiorowego, regulującego warunki pracy i płacy na terenie Instytucji Ubezpieczeń Społecznych, oraz o zawarcie ramowego układu zbiorowego pracy między Zakładem Ubezpieczeń Społecznych a Związkiem Zawodowym Pracowników Instytucji Ubezpieczeń Społecznych.

Na pismo to naczelny dyrektor, dr T. Dybowski, udzielił odpowiedzi, z której wynika, iż złożony przez Związek projekt został przez ZUS przedstawiony Ministerstwu Opieki Społecznej. Według posiadanych przez naczelnego dyrektora informacji, w Ministerstwie Opieki Społecznej prowadzone są już od dłuższego czasu prace nad gruntowną zmianą przepisów służbowych dla pracowników Ubezpieczeń Społecznych.

Przędzalnie i tkalnie zatrudniają najwięcej robotników w przemyśle przetwórczym

Jak wynika z danych statystycznych za maj br., dotyczących zatrudnienia w 22 działach przemysłu przetwórczego, największa liczba robotników pracuje w przędzalniach i tkalniach — 116.363 oraz w przemyśle metalowym — 110.460 osób. W tartakach zatrudnionych było w maju 39.954 robotników, w fabrykach środków przewozowych 31.484, w cegielniach — 26.218.

Najmniejsze zatrudnienie wykazywały rafinerie nafty — 2810 osób, oraz fabryki obuwia mechanicznego — 2507.

W porównaniu z majem ub. roku wzrost stanu zatrudnienia zanotowano w 15 działach przemysłu przetwórczego, w tym najwyższy w przemyśle metalowym — o blisko 8000 osób.

Zarobki robotnicze w Szwecji wyższe o 10 procent

Według ostatnich danych, roczne zarobki robotników szwedzkich wzrosły w ciągu roku 1938 przeciętnie o 3%. Zarobki za godzinę pracy podniosły się nawet w porównaniu z 1937 rokiem o blisko 6%, jednakże wskutek zredukowania godzin pracy wynika wspomniany wzrost tylko o 3%.

Ogólne płace przekazane robotnikom podniosły się w ciągu roku 1938 o blisko 35 milionów koron, pomimo, że szwedzka produkcja przemysłowa spadła o 2½%, a również ceny były niższe, niż w roku 1937.

W porównaniu z rokiem 1929 liczba robotników zatrudnionych w przemyśle szwedzkim, zwiększyła się o 9%, a liczba godzin pracy o 7%. Znacznie silniej wzrosły zarobki robotnicze, gdyż ogólna suma wypłaconych wynagrodzeń podniosła się o 20%. W zestawieniu z rokiem 1929 widać wzrost produkcji przemysłowej o blisko 40%. Zarobki realne z roku 1938 szacowane są o 10% wyżej, niż w roku 1929.

Wiadomości giełdowe

CEDUŁA URZĘDOWA GIEŁDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ W KATOWICACH

z dnia 29 lipca 1939 r.

Ceny rozumieją się za towar standartowy, wzgl. średniej jakości za 100 kg w handlu hurtowym, parytet wagon Katowice, przy dostawie bieżącej.

CENY ORIENTACYJNE: Pszenica jedn. czerwona wsch.-małop. 22—22.50, jednolita 21.50—22, zbierana 21—21.50. Żyto 14.25—14.50. Jęczmień przemiałowy 19—19,25, pastewny 17.50—17.75. Owies jednolity 20.25—20.50, zbier. 19.50—19.75, Kukurydza 18.75—18.75. Mąka pszenna wyciągowa 0—30 proc. 39.50—41. Mąka żytnia wyciągowa 0—30 proc. 25.50—26.25. — Groch polny 31.50—32.50, Wiktoria 46—48, Fasola biała 40.50—41.50, krasa 34—36, kolorowa 29—31, Wyka 25—25.50, Peluszka 28—29, Łubin żółty 17—17.50, niebieski 13.50—14, Mak 80—83. Kuchy lniane 23.50—24, rzepakowe 12.50—13, Śrut sojowy 24.50—25, z pestek palmowych 12—12.50, słonecznikowy 15—15.50, lniany 21—21.50, rzepakowy 11.50—11.75, kokosowy 13.50—14. Słoma prasowana 3.50—4. Siano łąkowe 7—7.50, Siano koniczyna 8—8.50. — Tendencja spokojna.

REUMATYZM, ARTRETYZM

Choroby kobiece i dzieci, schórzenia sercowe, górnych dróg oddechowych

leczy **INOWROCŁAW-ZDRÓJ**

Kuracje ryczałtowe 2, 3 i 4-tygodniowe

Solanki — borowina — kwasowęglowe

Inhalatorium Wodolecznictwo

Informacji udziela Zarząd Zdrojowiska, PAR i Orbis

4886

Popierajcie kupców

ogłaszających się w „Polsce Zachodniej"

Na dogodne RATY

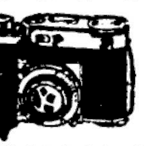

Od 10 złotych miesięcznie

Fotoaparaty KODAK

Voigtländer, Welta i inne

poleca firma

GRIMM i KAMIEŃSKI

KATOWICE, ULICA 3-go MAJA 28

Telefon 324-55

4445

Wśród lodów powodzi
PINGWIN — przewodzi

II Km. 1088/39.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowskich Górach, rewiru II, Kazimierz Żubr, mający kancelarię w Tarn. Górach, ul. Opolska 17, Sąd Grodzki, pokój nr 61, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3 sierpnia 1939 r. o godz. 9 w Tarnowskich Górach, ul. Piastowska, odbędzie się licytacja ruchomości, należącej do Maksa Fleischera, rzeźnika, składającej się z:

1 maszyny do krajania wędlin — oszacowanej na sumę złotych 1.500. (4901)

Ruchomość można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 28 lipca 1939 r.

(—) K. ŻUBR, komornik.

Km 435 i 644/39

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Ogłaszam, że w Boguminie Nowym, dnia 4 sierpnia 1939 r. o godz. 9 sprzedam publicznie w Boguminie Nowym przy ul. Kr. Sobieskiego: I) na nr 19 następujące ruchomości:

1 dywan, 1 kredens, 1 mandolinę, 1 lustro bez ramy.

II) na nr. 307 następujące ruchomości:

1 tokarkę starą z motorem elektrycznym, 1 tokarkę nowszą z motorem elektrycznym zn. „Wolmann", 1 maszynę do wiercenia z motorem elektrycznym i 3 śrubsztaki — oszacowane na łączną sumę zł 2.440. (4202)

Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu licytacji przed rozpoczęciem licytacji.

Bogumin, dnia 28 czerwca 1939 r.

(—) KAROL KOCH, komornik.

IV Km. 1468/39.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Ogłaszam, że w środę dnia 2 sierpnia 1939 r. o godz. 12 sprzedam w Katowicach przy ul. 3 Maja 5 następujące ruchomości:

beczkę z pokostem, 1 beczkę terpentyny, 80 kg farby lakowej, 50 butelek małych różnych perfum, 9 but. 100 gr. wody kolońskiej, 50 szt. mydła toaletowego „Pulsa", 60 pudełek pudru, jedno biurko, 1 pianino czarne marki „Bechstein", 1 beczkę 100 kg litopony, 50 kg farby czerwień (modna), 30 kg pokostu, 4 pendzle borsucze do golenia, 150 kg pokostu Ia, 120 kg terpentyny, 100 kg farby „Biel Cynkowa", 100 kg farby „Cynober", 30 puszek 1 kg lakieru, 4 butelki wody kolońskiej m. „Maya", 1 komplet szczotek i grzebieni wszystko prawdz. „Schildkret" razem 5 części, 50 but. franc. perfum, 100 szt. mydła toaletowego franc., 1 kasę rejestr. „National", 50 puszek 1 kg lakieru bursz. w różn. kol. i inne ruchomości.

Ruchomości powyższe, oszacowane na sumę 5.078 oglądać można 1/4 godz. przed rozpoczęciem licytacji na miejscu sprzedaży.

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO w Katowicach rewiru IV. (4904)

VI Km. 1050/39.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Ogłaszam, że dnia 3 sierpnia 1939 r. o godz. 9-tej w Katowicach przy ul. Mickiewicza nr 18 sprzedam w drodze publicznej licytacji następującą ruchomość:

1 futro męskie czarne,

oszacowane na sumę 1000 zł.

Powyższe ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO rewiru VI. w Katowicach. (4905)

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Ogłaszam, że w czwartek dnia 3 sierpnia 1939 r. sprzedam publicznie w Katowicach następujące ruchomości:

VIII. Km. 840/39 — 1375/39 — o godzinie 10.30 przy ul. M. Piłsudskiego nr 30:

Bufet 4-drzwiowy witrynę bez szkła, szafę kombinowaną, biurko z bocznymi szafkami, bufet 3-drzwiowy i szufladki w jednym boku z nadstawką bez szkła, kuchnię kompletną (kredens, ławkę, st'ł, ramę i stołek), kredens, ramę, 2 krzesła, ławkę i stół, 4 różne kredense, ławkę, ramę i 4 stoły kuchenne,

oszacowane na łączną sumę 1360,— zł.

VIII. Km. 1467/39 — o godzinie 12-tej przy ul. M. Piłsudskiego 44/46:

3 maszyny „Singer" płaska, lewo-ramienna i prawo-ramienna na grube szycie z motorkiem elektrycznym, wszystkie na 1 stole, nie rozłączalne, oszacowane na łączną sumę 1400.— zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO w Katowicach rewiru VIII. (4906)

JEST SPOSÓB.

Biuro fabrykanta wanien w dni upalne.

SPROSTOWANIE

W numerze 180 „Polski Zachodniej" z dnia 22 lipca b. r. na stronie 12 w ogłoszeniach „Zapowiedź" p. Franciszka Kubisa i Elżbiety Jaroszykówny zakradł się błąd następujący: drukowano „gmina Pszczyna" zamiast *gmina Pszczyna* — co niniejszym prostujemy.

DZIAŁ OGŁOSZEŃ.

BEZ BÓLU skutecznie usuwa **ODCISKI** brodawki i zgrubienia skóry **PŁYN KLAWIOL** AP. KOWALSKI

Wielka wyprzedaż posezonowa

po znacznie zniżonych cenach

ADOLF SZELL

Chorzów, Wolności 29 a

Apteczki ratowniczo sanitarne

ściśle według zał. nr 4 do instrukcji Ministerstwa Opieki Społecznej nr W. 15-9 a zatwierdzone przez Urząd Wojewódzki Śląski Wydział Zdrowia Publicznego nr Z. 85.10 poleca P. T. właścicielom nieruchomości (4950)

Drogeria B. Zakrzewski, Rybnik, Rynek 6.

Wina, wódki i likiery

po najtańszych cenach poleca

skład delikatesów kawy i herbaty

Jerzy Kusz

Katowice, róg Pocztowej 3

telefon 35-162.

Radość fotografowania udostępnił system ratalny "Kodak"

"Kodak" Vollenda 620

szast. f. 4,5, migawka Compur — format zdjęć 6×9 cm.

gotówką zł. 11.— reszta na 12 rat

Rewelacyjne błony "Kodak" **Panatomic-X**

FOTOLUX

Chorzów, ul. Dworcowa 2 :-: Telef. 401-52

Przetarg

URZĄD GMINNY W WOSZCZYCACH
powiat Pszczyna

ogłasza publiczny i nieograniczony przetarg na urządzenie wewnętrzne w szkole powsz. w Woszczycach.

Podkładki wydaje Wojewódzki Urząd Budownictwa w Katowicach (gmach biurowy na przeciwko Województwa, 4-te p., pokój nr 52) przy ul. Jagiellońskiej.

Wadium w wysokości 5 proc. od sumy oferowanej należy wpłacić w myśl § 7 dołączonych do oferty warunków przetargowych do depozytu I Urzędu Skarbowego w Katowicach. Weksli jako wadium nie przyjmuje się. O dostawy mogą ubiegać się tylko Firmy odpowiadające warunkom nowego prawa przemysłowego oraz mogące się wykazać conajmniej 2-letnim doświadczeniem przy robotach publicznych.

Do oferty należy dołączyć wyciąg z rejestru handlowego, zaświadczenie Obywat. Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym oraz Pożyczki P. O. P.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 8 sierpnia 1939 r. godz. 12-ta w Wojewódzkim Urzędzie Budownictwa w Katowicach.

NACZELNIK GMINY:
(Józef Matuszczyk).

Już wyszedł z druku

SPIS GAZET i CZASOPISM

RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

ORAZ PORADNIK REKLAMOWY NA ROK 1939/40

Zawiera: Wszystkie pisma w Polsce. Dokładne adresy wydawnictw. Nazwiska wydawców i redaktorów — ceny ogłoszeń, prenumeraty i t. p. oraz pisma polskie w Ameryce i innych krajach.

Nakładem: BIURA OGŁOSZEŃ **TEOFIL PIETRASZEK**

WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 115. TEL. 500-72, 500-23 i 600-23

Do nabycia w księgarniach i u wydawcy.

ZŁY SAMOCHÓD.

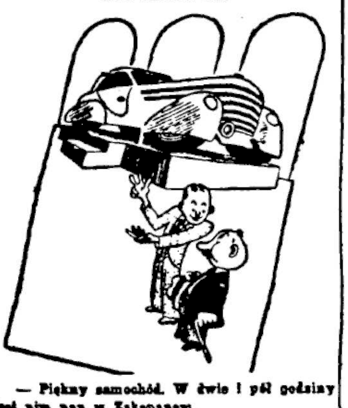

— Piękny samochód. W dwie i pół godziny jest nim pan w Zakopanem.

— Taak? To w takim razie nie kupię go. W Zakopanem nie znam nikogo.

Cegła

zwykła i gatunkowa — wszelkiego rodzaju — jak sufitowa, trocinowa, kominówka i in., rury drenarskie w wielkiej ilości, 4 konie robocze, 4 wozy ciężkie, 6 koleb, zostaną sprzedane w drodze licytacji w dniach 31 lipca i 1—19 sierpnia rb. codziennie od godz. 9-ej rano w cegielni parowej H. Jacobowitz w Mikołowie przy ul. Krakowskiej — Śląsk. (4889)

NACZELNIK URZĘDU SKARBOWEGO.

Duże przedsiębiorstwo handlowe na Śląsku

zaangażuje młodego handlowca

Wymagane kwalifikacje:

1. akademickie wykształcenie handlowe,
2. narodowość i pochodzenie polskie, pierwszeństwo posiadają Ślązacy,
3. odbyta służba wojskowa,
4. znajomość języka niemieckiego,
5. wiek do lat 26.

Podania z dokładnym życiorysem i fotografią składać do Wydziału Ogłoszeń P. A. T. Katowice, ul. 3 Maja 34 pod „Z. M. 50".

Przetarg

ZARZĄD GMINY W RUDZIE ŚLĄSKIEJ

ogłasza niniejszym przetarg publiczny na:

1. rozbudowę gmachu Sądu Grodzkiego w stanie surowym,
2. budowę hali targowej w stanie surowym.

Oferty należy wnosić na oryginalnych blankietach do Urzędu gminnego w Rudzie oddział budowlany do dnia 12 sierpnia rb. do godziny 10.30, w którym to terminie rozpocznie się przetarg.

Przetarg odbędzie się na warunkach przetargowych Gminy Ruda, na które to oferent przez złożenie oferty wyraża swą zgodę.

Podkładki ofertowe wraz z warunkami przetargu można otrzymać za zwrotem kosztów własnych w urzędzie gminnym.

Bliższe informacje są wyłożone na tablicy informacyjnej w Ratuszu.

Zarząd Gminy zastrzega sobie wolny wybór oferenta wzgl. unieważnienie przetargu.

NACZELNIK GMINY:
(—) Mgr Paszkowski.

Przetarg

ZARZĄD GŁÓWNY MACIERZY SZKOLNEJ ZIEMI CIESZYŃSKIEJ W CIESZYNIE

ogłasza przetarg publiczny i nieograniczony na wykonanie robót: malarskich i lakierniczych dla nowej Szkoły Zawodowej Żeńskiej w Bielsku na Śląsku.

Oferty wraz z wadium (w oddzielnej kopercie), przepisanymi warunkami przetargu, należy składać do biur Zarządu Głównego Macierzy Szkolnej w Cieszynie, przy ul. Stalmacha nr 14, I. p.

W wyżej wspomnianym biurze są do nabycia formularze przetargowe za specjalną opłatą w godzinach urzędowych od godz. 10 do 12.

Komisyjne otwarcie ofert w obecności delegata Urz. Woj. Śl. nastąpi w dniu 11 sierpnia 1939 r. o ogdz. 12-ej w Cieszynie w biurze Zarządu Głównego Macierzy Szkolnej.

Wszelkich wyjaśnień technicznych udziela Wojewódzkie Kierownictwo Budowy w Bielsku, ul. Osuchowskiego, w godzinach urzędowych. (5004)

ZARZĄD GŁÓWNY MACIERZY SZKOLNEJ.

Przetarg publiczny

Urząd Gminny w Dąbrówce Małej ogłasza niniejszym pisemny przetarg publiczny na wykonanie robót brukarskich w ulicy Młyńskiej w Dąbrówce Małej na dzień 5 sierpnia 1939 r. godzina 12-ta.

Bliższe szczegóły są wywieszone na tablicy urzędowej Urzędu gminnego w Dąbrówce Małej. (4907)

NACZELNIK GMINY:
(—) Rzepka.

Przetarg publiczny

ogłasza Wydział Powiatowy w Pszczynie na wykonanie przepustu żelbetowego ramowego o świetle 4 m na drodze gminnej Ornontowice — Chudów, z terminem wnoszenia ofert do dnia 12 sierpnia 1939 r. do godziny 10-ej. Pełny tekst ogłoszenia przetargowego umieszczono w „Gazecie Urzędowej Województwa Śląskiego", oraz na tablicy Urzędowej Wydziału Powiatowego w Pszczynie. (4888)

PRZEWODNICZĄCY WYDZIAŁU POWIATOWEGO:
(—) dr Olszewski.

PRZED WYJAZDEM *na urlop*

na wieś
w góry
nad morze

Szanowni Abonenci zechcą zawiadomić Administrację naszego pisma: **Katowice, ulica Batorego nr 2 (tel. 337-57 i 350-85) o zmianie adresu,** by mogli bez przerwy otrzymywać nadal codziennie **„Polskę Zachodnią"**

Zmiana adresu bezpłatna!

DROBNE OGŁOSZENIA

WOLNE POSADY

Stenograf(ka)
od 12—15 sierpnia rb potrzebna do stenografowania obrad konferencji. Oferty do P. Z. pod „Stenograf".

Zdolny księgowy
i bilansista, absolwent W. S. H. zmieni posadę. Zgłoszen. do Adm. P. Z. pod „Bilansista". (4854)

Uczeń
z prakyką może się zaraz zgłosić. **Związek Pawel**, rzeźnictwo. Nowa Wieś, ul. 3 Maja 98. (4998)

POSAD POSZUKUJĄ

Zdolna siła
biurowa
znająca buchalterię, pisząca biegle na maszynie, z kilkuletnią praktyką biurową, poszukuje od zaraz zajęcia Łaskawe oferty do Administracji P. Z. pod „Zam". (4861)

Górnoślązaczka
lat 22 z 5-letnią praktyką biurową, poszukuje jakiejkolwiek pracy w biurze. Łaskawe oferty do Adm. P. Z pod „Górnoślązaczka" (4861)

Spawacz
lub palacz poszukuje z własnymi narzędziami pracy. Zgłoszenia do Adm. P. Z. pod nr „5504". (5015)

Stenotypistka
polska z praktyką, znająca język niemiecki w słowie i piśmie, korespondencję, pisanie na maszynie, szuka posady na skromnych warunkach. Łaskawe zgł. do Adm. P. Z. pod nr „5430". (4991)

Biuralistka
z dłuższą praktyką, znająca wszelkie prace biurowe, księgowość, maszynę, szuka posady. Zgłoszenia do Adm. P. Z. pod nr „5431". (4989)

Przyjmę posadę
inkasenta
względnie przedstawicielstwo z własnym samochodem i kaucją. — Zgłoszenia do Adm. P. Z. pod nr „5438". (5007)

Pomocnik handlowy
z znajomością jęz. polski i niemiecki oraz pisania na maszynie poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. P. Z. pod nr „5445". (5006)

Poszukuję dla mojej córki
posady biurowej
pisze na maszynie i zna język polski i niemiecki Zgłosze. do P. Z. pod A. O. 92

MIESZKANIA

Mieszkanie
składające się z 3-ch pokoi i kuchni oraz przedpokoju, w tem 1 pokoj obszerny nadający się na pracownię, położone w centrum Katowic obok dworca (w starym domu), zamienię na dwa pokoje z kuchnią z wygodami, również w śródmieściu Katowic. Oferty do P. Z. pod „3 pokoje".

Mieszkanie
4 pokoje, kuchnia, łazienka, przedpokoj przy dworcu wynajmę. Dąbrówka Mała, Piłsudskiego 4, m. 6. (4977)

Poszukuję
pokoju próżnego
od zaraz lub później, najchętniej w Bogucicach, Katowicach lub Zawodziu. Zgłoszenia do P. Z. pod M. S.

2 pokojowe
mieszkanie, b. słoneczne, z wszelkimi wygodami do wynajęcia. — Zgłoszenia ul. Brynowska 53, m. 9. (5014)

Pełnokomfortowe
6-cio pokojowe
mieszkanie, wzgl. lokal handlowy na drugim piętrze gmachu Międzynarodowego Banku Handlowego S. A., Katowice, Mielęckiego 10 do wynajęcia. (4999)

3 pokojowe
mieszkanie z komfortem w nowym domu w Katowicach-Dębie, ul. Dębowa 10 do wynajęcia. Informacje: Dębowa 54, m. 8. (4994)

Słoneczne
2 pokoje
i kuchnia z komfortem do wynajęcia. Katowice - Ligota, ul. Klasztorna 28. (4980)

2 pokoje
nieumeblowane z ew. używaniem kuchni, położone o 2 minuty od teatru w Katowicach do wynajęcia. Oferty do P. Z. pod „Centrum".

Poszukuję mieszkania
5-6 pokojowego
z komfortem, garażem i ogrodem, najchętniej w domu willowym, w południowej części Katowic od 15 sierpnia rb Zgłosz. kierować proszę do P. Z. pod „150".

4 pokojowe
mieszkanie z wygodami przy przystanku tramwajowym do wynajęcia. Szopienice, Sienkiewicza 10. (5016)

Ładny duży pokój
z osobnym wejściem I piętro, Plac Miarki, nadające się na biuro zaraz do wynajęcia Zgłosz. do P. Z. pod 60

3½ pokojowe mieszkanie
z komfortem w Świerklańcu (obok Zamku) pow. Tarn. Góry z małym ogrodem od zaraz do wynajęcia, czynsz 50 zł miesięcznie i w nowym domu. Oferty do P. Z. Chorzów pod 623.

SPRZEDAŻ

Maszyny
do szycia specjalne endlówki, mereżkarki, plisowki, krawieckie, szewskie, rymarskie, maszyny do PISANIA biurowe, walizkowe, nowe, używane, najkorzystniej: Secondhandmachine, Katowice, ul. 3 Maja 30, I piętro (4656)

Cerę piękną
i gładką uzyskasz, pijąc Sok Kwitnącego Łopianu Mgr Edwarda Gobieca — Skład Główny — Warszawa, Miodowa 14 — Apteki — Drogerie. (4776)

Uwiecznij swe wakacje przez zdjęcia fotograficzne.
APARATY
filmy, filtry i t. p. okulary słoneczne poleca
„OKULARIUM"
Chorzów Jagiellońska 1

Lodownie
każdej wielkości. **ROWERY**, gwarantowane, najtaniej skład maszyn 3 Maja 30, I piętro. (4657)

Artykuły techniczne
kreślarskie, druki, listy firmowe, wizytówki, specj. druk dla c. przemysłu. Dostawy biurowe, wykonuje solidnie i tanio: Księgarnia Mokolskiego, Katowice ul. Mariacka 2, tel. 342-42 Naprawa wieczn. pjór.

Parowóz
40 konny 60 mm, bardzo dobry, do sprzedania. **Juliusz Weiss**, Lwów, Potockiego 50. (5013)

Koń pociągowy
piękny, silny, wysoki, 8 lat z powodu motoryzacji korzystnie w dobre ręce sprzedamy. **H. Koetz**, Fabryka maszyn, Mikołów. (5001)

Sprzedam okazyjnie
bilard amerykański
automat 125 × 76 cm, przyczepka, 2-kołowa do roweru, kamizelkę skórzaną motocykl., pilotówkę skórzaną, parę rękawiczek futrz. motocykl., bęben jazzbandowy, niklowany 1 m wysoki. Chorzów II, pl. Mickiewicza 13, m 10. (4993)

Nowy motocykl
N. S. U. D. typ 351 O p. ciężar 134 kg, 2 osobowy. Warsztat stolarski **Noras**, Katowice II, Rawy 8. (4981)

Motocykl
B. S. A. z przyczepką, dobry stan, poniżej 1000 zł. sprzedam. Tel. 520-47 godz. 2—4. (5009)

9 członowy
kocioł
do centralnego ogrzewania, system Strebel, mało używany, sprzedam. Zgłoszen. do Administracji P. Z. pod nr „5447". (5008)

5 klm. szyn
kolejkowych 60 mm waga 8½ kg do sprzedania. **Juliusz Weiss**, Lwow, Potockiego 50 (5002)

Kamienica
dwupiętrowa, piękna, nowa, komfortowa. Cena 33 000 zł. wpłaty 22 tys. zł.
Dom piętrowy 8 ubikacji warsztat, dochód roczny 1 176 zł. Cena 8 700 zł.
Kamienica piętrowa, 12 ubikacji. Dochód roczny 1 800 zł. Cena 18 000
Sprzeda
Górnośląskie Biuro „TRANSAKCJA".
Katowice, Wandy 1
Telefon 355 54 (4996)

Dom
w Pszczynie w rynku, cena 35 000 zł. oprocentowanie bardzo dobre, sprzeda „Wiera" Piotrowice Śl. ul. Dworcowa 6.

Dom
nowy komfort w dobr. miejscu, wpłaty 55 000 zł dobre oprocentowanie, sprzeda „Wiera". Piotrowice Śl. Dworcowa 6. (5010)

Do sprzedania
używane, jednak dobrze utrzym.: 1 kompl. jadalnia, 1 kanapa, 1 lodownia, 1 garderoba, 1 duże lustro, 1 stół do rozciągania. Zgłosz.: Siemianowice Śl. ul. 3 Maja 3, m. 8. (5004)

Drobne ogłoszenia
odnoszą najlepszy skutek!

KUPNA

Kupię dom
wartości 15000 zł. wpłata 12 000 zł Oferty do P. Z. pod A. W.

Kupię psa
myśliwsk. nadający się do polowania. Hotel Polski, Chorzow I.

Mam zamiar nabyć
dom czynszowy
na terenie m. Chorzowa lub najbliższej okolicy, wpłaty około 40 tys. zł. Bliższe dane o położeniu domu i wartości proszę podać do Adm. P. Z. pod „B. 678". (4992)

UZDROWISKA

Zwardoń
750 mpch. pełno komfortowy pensjonat **„SZWAJCARIA"** inżynierowej Janikowskiej. Najpiękniejsza i najsuchsza część Beskidu Śląskiego. Idealna miejscowość wypoczynkowa dla dorosłych i dzieci. Kuchnia doskonała Ceny w lipcu od 5— zł (4616)

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam
skradziony dowód osobisty, — wystawiony przez Urząd gminny Bytków oraz prawo jazdy, wystawione przez Dyr. Policji w Katowicach. **Bernhard Szepe**, Bytków. (5011)

LOKALE HANDLOWE

Magazyn
nadający się na warsztat oraz pokój i kuchnię do wynajęcia **Leopold Broda**, Katowice II, ul. Krakowska nr 26. (4997)

Wydzierżawię kilka nowych
garaży, magazynów, składnic
w Chorzowie II, ul. 3 Maja 62. Dozorca **Juliusz Watola** lub tel nr 354-09. (4976)

Lokal
w śródmieściu Katowic nowocześnie urządzony, zaraz do wynajęcia. Oferty do „Par", Katowice, Dyrekcyjna 10 pod „Lokal". (4899)

RÓŻNE

Dam
20.000 złotych
na 1 hipotekę tylko w Katowicach. Zgłosz. do P. Z. pod nr 5415.

Teren w COP.
Mam teren budowlany, bez długu, szukam spólnika z kapitałem 15000 zł. Zgłoszenia do Adm. P. Z. pod „C. O. P." (5017)

Gdzie rządzi gospodyni...

... tam nie trudno przekonać ją o zaletach naszego mydła „Kołłontay-luksusowe". Takie gospodynie mają dużo doświadczenia i własne, wyrobione zdanie, ponieważ same wszystkiego dogladają. Gospodynie zdane jednak na personel winny przynajmniej dbać o to, by kupowano najlepszego mydła, a mianowicie „Kołłontay-luksusowe". Dobra bielizna jest droga, a chcąc ją długo utrzymać należy prać tylko pierwszorzędnym mydłem „Kołłontay-luksusowe". Stęchłego zapachu bielizny pranej „taniochą", nikt nie znosi. Warto więc używać specjalnego gatunku mydła „Kołłontay-luksusowe".

Nr. 529

MYDŁO LUKSUSOWE
Kołłontay
jest jeszcze lepsze...

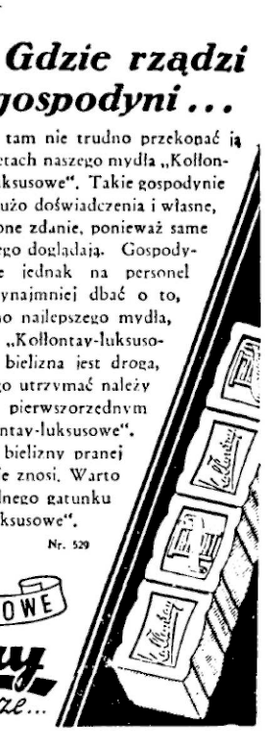

Warto przeczytać
nasz najnowszy katalog, tym bardziej, że na żądanie wysyłamy go **gratis**

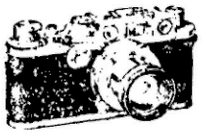

Skład Aparatów i Przyborów Fotograficznych
JAKUB SCHARF
Katowice, 3-go Maja 32 Tel. 348-78
P. K. O. nr 303.572

Na nowsze aparaty fotograficzne wszelkich firm sprzedajemy na długoterminowe raty.

DRUKARNIA ŚLĄSKA
Wykonuje wszelkiego rodzaju druki, jak bilety wizytowe, zawiadomienia ślubne, klepsydry, programy, afisze, prospekty handlowe, formularze, broszurki, książki, czasopisma, pocztówki, listy, itp. szybko, solidnie, po cenach umiarkowanych.
Tel. 308-78
KATOWICE, UL. BATOREGO 2

Pralnia
przy ul Mikołowskiej nr 11 (róg ul. Kozielskiej) przyjmuje wszelkiego rodzaju bieliznę do prania i prasowania oraz rzeczy do chemicznego czyszczenia. — Ceny niskie.

Chiromantka fizjognomistka
Łappa przyjmuje codziennie. Katowice, Mariacka 13, m. 10. (4990)

Chrześcijańska
pracownia bielizny
męskiej, szyje solidnie koszule, piżamy. Katowice Reymonta 2 (róg Wojewódzkiej).

Miód pszczelny
z pasiek wielkopolskich w ilości 2 500 kg sprzedam korzystnie. Łaskawe oferty uprasza się kierować do P. Z. pod „Miód pszczelny".

Rzeźnictwo
skład, warsztat, hala uboju itp. i duże mieszkanie w nowym domu w Świerklańcu od zaraz do wynajęcia (bez narzędzi). Oferty do P. Z. Chorzów pod 622.

Szukasz posady?
daj drobne ogłoszenie do „Polski Zachodniej"

Redakcja: Katowice, ul. Batorego 2, I. p. Telefony: do godz. 18-tej 337-67 i 350-85 po godz. 18-tej 304-26 i 308-78 Rękopisów nie zwraca się

Administracja: Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II. p. Telefon: 337-67, 350-85. P. K. O. Katowice 303 561 Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń

Reprezentacje: Chorzów: ul. Pocztowa 2, tel. 411 33. Bielsko: Nad Nprem 2 tel. 36 57 Cieszyn Zachodni, Marsz. Piłsudskiego 4, tel. Cieszyn II. nr 17-15. Rybnik: Gimnazjalna 8, tel. 11-84 i 11-37.

Abonament z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową miesięcznie 2 zł 50 gr
Przyjmują: Administracja, Reprezentacje, Poczta (listowi) Agenci Kioski

CENNIK OGŁOSZEŃ

OGŁOSZENIA W TEKŚCIE (1 łam = 68 mm)
za 1 m/m jednołamowy na stronie tytułowej zł 1.00
na stronie 2-ej i 3-ciej . . . . . zł 0.90
za 1 m/m jednołamowy w tekście na dalszych stronach . . . . . zł 0,80

W DZIALE OGŁOSZENIOWYM (1 łam=34 mm)
za 1 m/m jednołamowy . . . . . zł 0,30
Rozmiar strony: wysokość 410 mm, szerokość 290 m m. — Strona tekstowa ma 4 łamy (1 łam — 68 m/m). strona ogłoszeniowa ma 8 łamów (1 łam — 34 m/m).

DROBNE OGŁOSZENIA płaci się za słowo
Kupna, sprzedaże, zamiany, ofiarowanie pracy itd. . . . . 0,20 gr
dla poszukujących pracy . . 0,10 gr
matrymonialne . . . . . 0,30 gr
Za pierwsze słowo i tłusty druk ceny podwójne.
Najniższa cena drobnego ogłoszenia zł 2.00 — dla poszukujących pracy zł 1.00 — matrymonialne zł 2.50.

NEKROLOGI
na stronie tytułowej za 1 m/m jednołamowy 1,00 zł
na 2-giej i 3-ciej stronie tekstu (działu redakcyjnego) . . . . . 0,90 zł
na dalszych stronach tekstu (działu redakcyjnego) . . . . . 0,80 zł
w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m jednołam. 0,30 gr

WARUNKI OGÓLNE:
Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia o ile treść i sens ogłoszenia nie zostały wypaczone. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględnione o tyle, o ile zezwalają na to względy redakcyjne i techniczne.

Nie przyjmujemy odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu telefonem.

Ogłoszenia przyjmujemy do godziny 14-tej dnia poprzedzającego